

<http://wojciech.anders.w.interia.pl>



ROCK
POEZJA
ROZRYWKA
SZANTY
I INNE TAKIE...



październik 2000

Generalny Gitarowy Śpiewnik Polski

wojwoj@poczta.fm



GENERALNY ŚPIEWNIK

POLSKI

wersja z 31.X.2000.f

Kapele

Arka Noego.....	6	Brygada Kryzys.....	16	"Harley mój".....	31
„Nigdy nie zostawisz mnie”.....	6	"To co czujesz".....	16	"Jak malowany ptak".....	32
„Przebaczone winy darowane długi”.....	7	Budka Suflera.....	17	"Jesiony".....	32
„Sieje je”.....	7	"Cisza jak ta".....	17	"List do M".....	33
„Święty święty uśmiechnięty”.....	8	„Jolka, Jolka...”.....	18	"Mała aleja róż".....	33
„Tato”.....	8	"Ragtime".....	19	"Naiwne pytania".....	34
Atrakcyjny Kazimierz.....	9	"Sen o dolinie".....	20	"Wehikuł czasu - to byłby cud".....	35
"Prawdziwa miłość".....	9	"Ratujmy co się da".....	20	"Whisky".....	35
Aya-RL.....	10	"Takie tango".....	21	"Wokół mnie sami lunatycy".....	36
"Skóra".....	10	Buzu Squat.....	22	"Złoty Paw".....	36
Big Cyc.....	10	"Nasze przebudzenie".....	22	Elektryczne gitary.....	37
"Ballada o smutnym skinie".....	10	Chłopcy z placu broni.....	23	"Cyrk".....	37
"Makumba".....	11	"Kocham Cię".....	23	"Człowiek z liściem".....	38
"Piosenka góralska”.....	12	"O, Ela".....	24	"Dzieci".....	39
"Shazza moja miłość”.....	12	Daab.....	24	"Głowy L.".....	39
"Wielka miłość do...”.....	13	"Ogrodu serce".....	24	"Co ty tutaj robisz?".....	40
"Zwiewam z budy".....	14	De Mono.....	25	"Jestem z miasta".....	40
Blenders.....	15	"Kochać inaczej".....	25	"Kiler".....	41
"Owca".....	15	"Kolory".....	26	"Koniec".....	41
Buzu Squat.....	15	"Statki na niebie".....	26	"Nie pij Piotrek".....	42
"Nasze przebudzenie".....	15	"Znów jesteś ze mną".....	27	"Piosenka polityczna".....	43
Breakout.....	16	De Press.....	28	"Przewróciło się".....	44
"Gdybyś kochał, hej".....	16	"Bo jo Cie Kochom".....	28	"Serce jak pies".....	44
		Dżem.....	28	"Tatusia".....	45
		"Autsajder".....	28	"Wiele razy".....	45
		"Ballada o dziwnym malarzu".....	29	"Włosy".....	46
		"Czerwony jak cegła".....	30	"Wytrąciłaś".....	47
		"Dzień, w którym pękło niebo".....	30	"Żądze".....	47
		"Dzikość mego serca".....	31	Emigranci.....	48

"Nawet tu"	48	"Do Ani"	60	"Andzia"	72
„Na falochronie”	48	Lady Pank	61	"Horror"	73
Formacja Niezwykłych Schabuff	49	"Fabryka małp"	61	"Obudź się”	73
"Klub Wesołego Szampana"	49	"Kryzysowa narzeczona"	61	"Party"	74
Golden Live	49	"Marchewkowe pole"	62	Perfect	75
"24.11.1996"	49	"Młode orły"	62	"Autobiografia"	75
Hey	50	"Mniej niż zero"	63	"Chcemy być sobą"	76
"Eksperyment"	50	"Tańcz głupia, tańcz"	63	"Kołysanka dla nieznojonej"	77
"Chyba"	50	"Tacy sami"	64	"Nie płacz Ewka"	78
"Ho!"	50	"To jest tylko rock'n roll"	64	"Niewiele ci mogę dać”	78
"Ja sowa"	51	"Vademecum Skauta"	65	Piersi	79
"List"	51	"Wciąż bardziej obcy"	65	"Maryna"	79
"Misie"	52	"Wędrownka"	66	"Nie samym chlebem człowiek żyje"	80
"Moja i twoja nadzieja"	52	"Zamki na piasku"	66	"Leżę"	81
"Niekoniecznie o mężczyźnie"	53	„Zawsze tam gdzie ty”	67	Pod Budą	82
"Tekszański"	54	"Zostawcie Titanica"	67	"Bardzo smutna piosenka retro"	82
"Zazdrość"	54	Lombard	68	"Ulica"	82
IRA	55	"Przeżyj to sam"	68	Róże Europy	83
"Bierz mnie"	55	"Szklana pogoda"	69	"Jedwab"	83
"Mój dom"	56	Maanam	69	Stare Dobre Małżeństwo	84
"Nadzieja"	56	"Bez Ciebie umieram"	69	"Czarny blues o czwartej nad ranem"	84
"Nie zatrzymam się"	57	"Cykady na Cykladach"	70	"Jak"	85
"Wiara"	57	"Skrzydło"	70	"Z nim będziesz szczęśliwsza"	85
Kobranocka	58	"Złote tango, złoty deszcz"	71	Sztynny Pal Azji	86
„Kocham cię jak Irlandię”	58	Myslovitz	71	"Wieża radości"	86
"Wolna myśl"	58	"Peggy Brown"	71	"Spotkanie z"	86
Kult	59	Obywatel G.C.	72	T.Love	87
„Archia”	59	"Nie pytaj o Polskę"	72	"Autobusy i tramwaje"	87
"Baranek"	59	Oddział Zamknięty	72	"IV Liceum"	87

"Bóg".....	88	"Magiczne słowa".....	99	Jacek Kaczmarski.....	110
"I love you".....	88	Soliści		Modlitwa o wschodzie słońca.....	110
"Stany".....	89	Edyta Bartosiewicz.....	100	Czesław Niemen.....	110
"Wychowanie".....	90	"Ostatni".....	100	"Dziwny jest ten świat".....	110
"Zwykłe ciało".....	91	"Sen".....	101	"Wspomnienie".....	111
Tilt Czad Komando.....	91	W. Belon.....	101	Maryla Rodowicz.....	111
"Jeszcze będzie przepięknie".....	91	"Graj nam".....	101	"Ale to już było".....	111
"Nie wierzę politykom".....	92	Krzysztof Daukszewicz.....	102	"Małgośka".....	112
TSA.....	92	"Obok Hotelu Grand".....	102	"Niech żyje bal".....	112
"51".....	92	"Pieśń pornograficzna".....	103	Stanisław Soyka.....	113
Turbo.....	93	"Tyle mi zostało".....	103	"Tolerancja".....	113
"Dorosłe dzieci mają żal".....	93	Irek Dudek.....	104	Grzegorz Turnau.....	114
Varius Manx.....	94	"Gdy wracam późno".....	104	"Naprawdę nie dzieje się nic".....	114
"Piosenka księżycowa".....	94	Edyta Gepert.....	105	"Na ulicach cichosza".....	114
"Pocałuj noc".....	94	"Zamiast".....	105	Urszula.....	115
"Zanim zrozumiesz".....	95	Marek Grechuta.....	106	"Na sen".....	115
VooVoo.....	95	"Będziesz moją panią".....	106	„Dmuchałce, latawce, wiatr”.....	116
"Pozytywne wibracje".....	95	"Dni których nie znamy".....	106	VooVoo.....	116
"Stanie się tak, jak gdyby nigdy nic".....	96	"Niepewność".....	107	"Pozytywne wibracje".....	116
VOX.....	96	Mr. Zoob.....	107	Tadeusz Woźniak.....	117
"Szczęśliwej drogi już czas".....	96	"Mój jest ten kawałek podłogi".....	107	"Zegarmistrz światła".....	117
Ref.....	96	Janusz Yanina Iwański.....	108	Inne	
Wały Jagiellońskie.....	97	"Wielkie podzielenie".....	108	[Popularne].....	117
"Córka rybaka".....	97	Martyna Jakubowicz.....	108	"Ballada o krzyżowcu".....	117
Wilki/Gawliński.....	97	"W domach z betonu".....	108	"Ballada o nocy czerwcowej".....	118
"Nie stało się nic" Gawliński.....	97	Anna Jantar.....	109	"Cisza".....	119
"O sobie samym".....	98	"Tyle słońca w całym mieście".....	109	"Cisza II".....	119
"Sid i Nancy" Gawliński.....	99	Antonina Krzysztoń.....	109	"Czerwony pas".....	120
Ziyo.....	99	"Kiedy przyjdzie dzień".....	109	"Co musi być".....	121

"Gdybym miał gitarę".....	121	"Dziesięć w skali Beauforta - 2".....	136
"Glory, glory, alleluja".....	122	"Gdzie ta keja ?".....	137
"Grosza nie mam".....	122	"Gruby".....	137
"Hej, tam pod lasem".....	123	"Hiszpańskie dziewczyny".....	138
"Hej, z góry z góry".....	123	"Heja, hej brać na gejtawy".....	139
"Jesień idzie".....	124	"Ja stawiam".....	139
"Komu dzwonią, temu dzwonią".....	124	"Jejku, jejku".....	140
"Ko-ko".....	125	"Lowlands Low".....	141
"My Cyganie".....	126	"Mewy".....	141
"Nie płacz kiedy odjadę".....	126	"Morskie opowieści".....	142
"Pieski małe dwa".....	127	"Małe piwo".....	143
"Pieśń pożegnalna".....	127	"Niech zabrzmi pieśń".....	144
"Piwa nam nie zabraknie".....	128	"Na Mazury".....	144
"Przepijemy naszej babci".....	128	"Pożegnanie Liverpoolu".....	145
"Pije Kuba".....	129	"Przechyły".....	146
"Prząśniczka".....	130	"Samantha".....	146
"Smak pomarańczy".....	130	"Szekla".....	147
"Szła dziewczeczka".....	131	"Tawerna 'Pod Pijaną Zgrają'".....	148
"Sto lat".....	131		
"Tam nad Wisłą".....	132		
"Ukraina".....	132		
"Wszystkie rybki".....	133		
[Wojenne].....	133		
"Białe róże".....	133		
"Marsz Polonia".....	134		
"O mój rozmarynie".....	134		
[Szanty].....	135		
"16 ton".....	135		
"Dziesięć w skali Beauforta".....	135		

~~Kapele~~

Arka Noego

„Nigdy nie zostawisz mnie”

Dzięki ci

Że jesteś ze mną znów gdy potrzebuję Cię a G G F

Za każdy nowy dzień kiedy budzę się

Gdy w nocy modłę się cierpliwie słuchasz mnie

I gdy już mocno śpię Ty do siebie tulisz mnie

Ref:

Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz mnie a G C F

Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz mnie G C F a

Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz mnie G C F a

Nigdy nie zostawisz mnie nigdy nie opuścisz mnie G C F a

Dzięki Ci

Za wszystkie dobre dni a w smutkach jesteś Ty

Pocieszasz zawsze mnie i wybaczasz błędy mi

Dzięki ci

Za rękę prowadź mnie do serca serce weź

I aż po życia kres chcę mieć zawsze pewność że

Ref.

Ty mnie wybrałeś dzięki Ci

Ty zmartwychwstałeś dzięki ci

Ty obiecałeś mi że będę wiecznie żyć

Ty nas wybrałeś

Ty zmartwychwstałeś

Ty obiecałeś nam będziemy wiecznie żyć

„Przebaczone winy darowane długi”

Zaczynam nowe życie daruję wszystkie długi d C F
Chcę pokochać to czego nie da się polubić
Uśmiechem na twarzy pokonam przeciwności
Nic nie będę dłużna oprócz miłości d C E

Ref:
Przebaczone winy darowane długi d e a
Zegar właśnie bije 2000 lat
Przebaczone winy darowane długi
Jubileusz 3 2 1 start d

Boże ja cię proszę naucz nas przebaczać
Żeby żaden człowiek nie musiał dzisiaj płakać
I na całym świecie żeby dla każdego
Było pod dostatkiem chleba powszedniego
Ref.

A pokój niech będzie z nami |x2

Jest tylu dzisiaj głodnych i spragnionych
Ubogich cierpiących i porzuconych
Chciałbym już na zawsze nie tylko od święta
O głodnych i spragnionych braciach pamiętać
Ref.

A pokój niech będzie z nami
Hevenu shalom alehem]

„Sieje je”

Dzisiaj zasieje ziarno nadzieje F C a G
Pora już ruszać na cały świat
Nie jedno padnie na żyzną ziemię
Trzeba już wstać i pora je siać! F C

Sieje je sieje je C
Sieje je F C
sieje je F G
sieje je C |x2

Niektóre ziarna padną na skały
Niektóre jeszcze wydziobie ptak
Na nowo ziarna miłości i wiary
trzeba już wstać i pora je siać

Ref.

A eja ej o ziarno wyda plon e G
Trzydzieści sześćdziesiąt a jeszcze inne sto e G
|x2

Dzisiaj zasieję ziarno nadzieję
Pora już ruszać na cały świat
Nie jedno padnie na żyzną ziemię
Trzeba już stać i pora je siać

„Święty święty uśmiechnięty”

Taki duży taki mały może Świętym być C d G
Taki gruby taki chudy może świętym być
Taki ja i taki ty może świętym być
Taki ja i taki ty może świętym być
Święty kocha Boga życia mu nie szkoda a G a
Kocha bliźniego jak siebie samego F E
Święty kocha Boga życia mu nie szkoda a G a
Kocha bliźniego jak siebie samego F E

Kto się nawróci ten się nie smuci
Każdy Święty chodzi uśmiechnięty
Tylko nawrócona jest zadowolona
Każda Święta chodzi uśmiechnięta

Ref.

Nic nie potrzebuje zawsze się raduje
Bo święta załoga kocha tylko Boga |x2

Ref:

Gdzie można dzisiaj Świętych zobaczyć
Są między nami w szkole i w pracy |x2

„Tato”

Ref.:
Nie boję się gdy ciemno jest C G C
Ojciec za rękę prowadzi mnie F G |x2

Dziękuję ci Tato za wszystko co robisz a C
Przez cały dzień czuwasz nade mną F G
Ref.

Czasem się martwię czegoś nie umiem
Ty mnie pocieszasz i mnie rozumiesz
Śmieję się głośno kiedy żartujesz
Bardzo cię kocham i potrzebuję
Ref.

Nasz Ojciec mieszka w niebie
Kocha mnie i ciebie
On nas kocha, kocha mnie i ciebie
Ref.

Sanki są w zimie rower jest w lato
Mama to nie jest to samo co tato
Ref.

Atrakcyjny Kazimierz

"Prawdziwa miłość"

Prawdziwa miłość zwykle dłużej trwa niż kilka sekund

E a

Prawdziwa miłość zostawia trwały ślad w człowieku

E a

Prawdziwa miłość potrzebna jak komórce mitochondria

d a

Prawdziwa miłość wcale się nie zdarza co dnia

E

Więc kochaj, kochaj, kochaj

E a

a jak nie, to wynocha

E a

Jest tyle dziewcząt w mieście

d a

ja zaś atrakcyjny jestem

E a

On ją porzuca, ona odchodzi we łzach,

a on chodząc ulicami znajduje kolejną

której śpiewa namiętnie:

Prawdziwa miłość według niektórych nie zna granic

Prawdziwą miłość przeżyć może nawet Indianin

Prawdziwa miłość ponoć wszystko nam wybacza

Prawdziwa miłość jest jak zima dla c.o. - palacza

Więc....

On ją porzuca, ona odchodzi we łzach
a on chodząc ulicami znajduje następną
której śpiewa namiętnie:

Prawdziwa miłość nie zdradzi - kiedyś tak śpiewano
Prawdziwa miłość zawsze inaczej, a jednak tak samo
Prawdziwa miłość to ból, szczęście, rozkosz i udręka
Prawdziwa miłość często beznadziejna, jak ta piosenka

Więc....

On ją porzuca, ona odchodzi we łzach
a on chodząc ulicami śpiewa....

Aya-RL

"Skóra"

Stoję na ulicy z nią, stoję twarzą w twarz C F C
Ktoś przechodzi trąca łokciem, wzrokiem pluje w twarz

C F C

Szeptem mówię Mała patrz, cywilizowany świat
a C G a C G

Potem obejmuję ją, odpływamy w dal
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała zanuć to co ja:

Tam tam tam tam tara tara tam F G C F
Tam tam tam tam tara tara tam F G C G

Stoję na ulicy z nią, śmiechy wkoło nas
Ktoś przechodzi trąca łokciem, pluje Małej w twarz
Głośno mówię Mała patrz: cywilizowany świat
Potem mu przestawiam nos, upadł ale wstał
Dookoła głosów sto: Ten w skórze to drań!
Padam dzisiaj byłem sam, Mała nuci to co ja

Tam tam tam...

Wtedy obejmuję ją odpływamy w dal
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała nuci to co ja

Big Cyc

"Ballada o smutnym skinie"

Skin jest całkiem łysy, włosków on nie nosi A A4 D2 A
Głaca w słońcu błyszczy, jakby kombajn kosił
Pejsów nie ma skin, kitek nienawidzi
Boją się go Arabi, Murzyni i Żydzi
Najgorsza dla skina jest co roku zima
Jak on ją przetrzyma, przecież włosków ni ma

Nałóż czapkę skinie, skinie nałóż czapkę E A fis E
Kiedy wichur wieje, gdy pogoda w kratkę
Uszka się przeziębą, kark złodowacieje D E A
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje

Mamusia na drutach czapkę z wełny robi
Nałożysz ją skinie, gdy się chłodniej zrobi
Wełna w główkę grzeje, ciepło jest pod czaszką
I komórki szare wówczas nie zamrzną

Nasz skin był odważny, czapki nie założył
Całą zimę biegał łysy, wiosny już nie dożył
Główka mu zsiniała, uszka odmroziły
Czaszka na pół pękła, szwy wewnątrz puściły

Nałóż czapkę skinie...

"Makumba"

wstęp: C G C G Fis F

Mój ojciec Makumba być królem wioski C F G
Ja mieszkać w Afryka, przyjechać do Polski
Żeby studiować w waszym pięknym kraju
Skinheadzi jednak mi tu żyć nie dają
Ja uczyć się ciężko waszego języka
I dostać raz w zęby gdy iść po ulicach
Polacy rasiści każdy to powie
I nikt tu nie lubić czarny człowiek

Ref.:
Makumba, Makumba, Makumba-ska F G
Polska Afryka, Afryka Polska C a
Makumba, Makumba, Makumba-ska F G

Ja chcieć uciekać, szykować do drogi
Lecz poznać dziewczyna, co ma piękne nogi
Ja pałać uczuciem i pałać szalenie
I tak się Makumba zakochać w Helenie
My szybko wziąć ślub i mieć dużo dzieci
Rodzice z Afryka przysyłać prezenty
Ja ciągle studiować i uczyć do rana
Hela się cieszy z naszego spotkania

Ref.: Makumba.....

Tekst mówiony:

Ja dużo pracować i wiele potrafić
Polska teściowa się o mnie martwić
Ona się ciągle modlić do Boga:
"Boże jedyny Makumbę zachowaj"

Ja kończyć studia i robić kariera
My mieć samochód i bulteriera
Ja mieszkać tu długo i nie wiedzieć czemu
Nie chcę mnie przyjąć do KPN-u

Ref.: Makumba

"Piosenka góralska"

Jadą, jadą chłopcy, nikt ich nie zaczepia C F G C F G
Hej, na tę służbę u nas to nikt nie narzeka C F G C
|x2
Zawsze są gotowi, z pomocą pospieszą
Czasem pałką wymachują i się z tego cieszą |x2

Pa pa pa.... C F G C

Wszyscy są młodzieńcy, wszyscy uśmiechnięci
Hej, wszyscy wyglądają jak niebiescy święci |x2
Jadą, jadą sanie, w górze coś im mryga
Hej, nie uciekajcie ludzie, po cóż ta fatyga |x2

Pa pa pa

Czemu, a to czemu, pewnie się spytacie
Ano, panie, bo z tą służbą nigdy nie wygracie |x2

Pa pa pa

"Shazza moja miłość"

Co niedzielę o jedenastej oglądam ciebie w "Disco-Relaksie"
C C D E
Figura cudowna, twe ruchy wspaniałe F G
Z całą rodziną podziwiam twój talent F G

Ty jesteś gwiazdą disco polo, piękną jak żona
Kwaśniewskiego
Czerwony prezydenta kolor, ja kocham ciebie oraz jego

Shazza! Shazza! Shazza! Shazza! A A/C# D D/C#-h
Ktoś mi ciebie kochać kazał E
Shazza! Shazza! Shazza! Shazza! A A/C# D D/C#-h
Doprowadzasz mnie do cmentarza

Myśląc o tobie bardzo czule, wyprasowałem swą koszulę
I nakładam spinki złote, bo na miłość mam ochotę
Białe skarpetki i mokasyny, wszystko to dla mej dziewczyny
Ludzi już jest pełna sala, disco polo dzisiaj gala
Shazza...

Przestałem głosować na twoje przeboje, bo ze mnie jest
nerwowy człowiek
Ty mnie nie chciałaś piękna dziewczyno, czemu marzenia tak
szybko giną?
Skąd miałem wiedzieć, że jesteś facetem, przebrany tyko
za kobietę
Miałem pecha to się zdarza, nie zapomnę ciebie Shazza
Shazza... x3

"Wielka miłość do..."

Pokochałem klozet babcie C
Miała lok i czarne kapcie G
Brudny fartuch, sztuczną szczękę F G
Obiad gotowała z wdziękiem C
Znała parę modnych chwyków
Była mistrzem emerytów
Na koszulce napis wielki
"Boby, Boby super baby"

Najlepsza na świecie jest miłość w klozecie F G C A
A każdy szalet jest pełen zalet F G C
Ani w PZU, ani w PKP
I tylko, tylko w WC!

Klient zrygał się na ścianę
Wszystkie kible są zapchane
I pijaczek urwał spłuczkę
Jakiś pedał przyszedł z wnuczkim
Żaba skacze w umywalce
Proszę się podcierać palcem
A z sufitu woda kapie
Jako sedes ścierny papier

Najlepsza na świecie...

Miłość miłość między nami
Miłość między fekaliami
Miłość babci klozetowej
I chłopaka z podstawowej
Piękna dzika i wspaniała
Niezbym jednak długo trwała
Cudny klimat wkrótce trzaś
Bo załatwił wszystkich nas!

Najlepsza na świecie...

"Zwiewam z budy"

Dyrektorka naszej budy	D h
Co ma zeza i marzenia	e A
Bardzo, bardzo mnie nie lubi	D h
Bo ja ręce mam w kieszeniach	e A
Pałę gandzię w ubikacji	G A
Ordynarnie się odzywam	D
I nie jestem dobry z matmy	G A
Z lekcji ciągle się urywam	D (e)

Zwiewam z budy	G
Zwiewam z budy	A
Bo ogromne tam są nudy	D
Zwiewam	D
Zwiewam z budy	A D

Nauczyciel od fizyki
Stary dziadek nie do zdarcia
Lubi swoje uczennice
Ćwicz z nimi prawo tarcia
Woźny szkolny Stefan Balon
Nos w fiolecie oczy krowie
Gdy mu kopsniesz trochę szmalu
Kupi wino owocowe

Zwiewam...

Nikt tu z tobą nie pogada	h G
Wkuwaj wszystko tak jak leci	h G
Ucz się, pracuj, nie zawadzaj	h G
Mieszko, Hitler, lwowskie dzieci	A
Bóg, Ojczyzna, geografia	C A
Dostać można tylko szalu	D
Polska szkoła, wielka klatka	G A
Módl się, nie myśl, klamkę całuj	D e

Zwiewam...

Blenders

"Owca"

To był nasz pierwszy raz, piękna łąka i ogień w nas
F C d7 F
I dziwili się: sąsiad oraz brat, a jak !
B a g7 C
Za głowy łapali się i mówili do mnie, że
Jeszcze sezon, dwa i ona rzuci mnie, ot, je !

Ref:
Bo ja chcę ciebie mieć i już, bo ty jesteś jak ze snów i znów.
F C d7 F B a g7 C
Bo ja chcę ciebie mieć i już, i czuję to, czuję to w sercu
mym.

Kupiłem bukiet róż, lecz zjedzone dawno już,
Skąd mogłaś wiedzieć, że kwiatów się nie je, ot, je !
I często kiedy śnię, na naszej łące widzę cię,
Jak jakiś inny chłop na pobór wełny ciągnie cię.

Ref...

Buzu Squat

"Nasze przebudzenie"

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia C G d a
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać
I uwierzyć w siebie, porzucając sny
A twój bunt przemija, a nie ty. I

Ref:
Nie wiesz, nie wiesz, nie rozumiesz nic C G d a |x2
Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem
Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem
Nie wyjadać ich wnętrzości, nie wchodzić w ich skórę
Stępić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę. I

Ref. | x2
Wybrać to co dobre, z mądrych starych ksiąg
Uszanować swoją godność, doceniając ją
A gdy wreszcie uda się, własne zło pokonać
Żeby zawsze mieć przy sobie, czyjeś ramiona. I

Ref: | x2
Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie
I móc w niej być stale na wieczność w zachwycie
W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga. I

Ref: | x2
G B C C
Przejsz wielką rzekę F C
Bez bólu i wyrzeczeń d a

Breakout

"Gdybyś kochał, hej"

Gdybyś kochał mnie choć trochę - hej D A E
Gdybyś kochał, jak nie kochasz mnie D A E
Gdybyś nie był, jaki jesteś D A
Zechciał tak, jak nie chcesz mnie D A E

Byłbyś wiatrem, a ja polem - hej
Byłbyś niebem, ja topolą - hej
Byłbyś słońcem, a ja cieniem
Gdybyś tylko zmienił się

Gdybyś nie śnił mi się w nocy - hej
Gdybyś dał mi wreszcie spokój - hej
Może bym ci darowała
Może zapomniała - hej

Brygada Kryzys

"To co czujesz"

Powiedz mi o co ci w ogóle chodzi a F E7
Powiedz mi po co ci te kombinacje
Nie musimy się katować
Nienormalną sytuacją
Nauczymy się kochać
Przestaniemy się bać
Życie stanie się muzyką
Bo się stanie to co ma się stać

Ref. To co czujesz, to co wiesz a F E7 | x4

Powiedz mi po co nam rozmowa
Powiedz mi po co te gesty
Powiedz mi po co nam są słowa
Jest już tylko to co jest
Więc nie pytaj mnie, mnie, nie, nie
I nic nie mów więcej
Płonie, płonie, płonie ogień
Płonie w każdym sercu to

Ref.

Budka Suflera

"Cisza jak ta"

Sza, cicho sza, czas na ciszę C a
Już oddech jej coraz bliżej C a
Tego naprawdę ci brak, d
Ona jedna prawdziwy ma smak F G
Cisza jak ta, mm C G

Sza, cicho sza, zbliż się do niej
Gra, ledwie drga blade płomień
Podejdź i zanurz się w nią
Kryształową i czystą jej toń
Zanurz do dna, mmm...

Ref.: Bliżej i bliżej i bliżej i bliżej masz do niej C a F G
Ciszej i ciszej i ciszej i ciszej co dnia C a F G

Kończ, po co ten ciągły hałas
Sam zdwoić go, wciąż się starasz
Tak Cię uczyli od lat
Tylko krzykiem zdobywa się świat
A to nie tak, mm..., nie tak

Sza, cicho sza, czas na ciszę
Tę którą w swym sercu słyszysz
Kiedyś śpiewało jak z nut
Teraz gładki i zimny jak lód

Smutny to cud, oo... smutny cud

Ref.: Bliżej i bliżej... |x2

Podejdź i zanurz się w nią
Kryształową i czystą jej toń
Cisza jak ta, mm... jak ta

„Jolka, Jolka...”

Jolka, Jolka pamiętasz lato ze snu C G a
Gdy pisałaś: Tak mi źle C G a
Urwij się choćby zaraz C G
Coś ze mną zrób d a
Nie zostawiaj mnie samej, o nie C G F

Żebrząc wciąż o benzynę
Gnałem przez noc
Silnik rzeził ostatkiem sił
Aby być znowu w tobie
Śmiać się i kłać
Wszystko było tak proste w te dni

Dziecko spało za ścianą
Czuje jak ptak
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny
Powiedziałaś, że nigdy,
Że nigdy aż tak słodkie były jak krew twoje łzy

Ref.: Emigrowałem z objęć twych nad ranem d F C d F C
Dzień mnie wyganiał d F C
Nocą znów wracałem d F G
Dane nam było słońca zaćmienie
Następne będzie
Może za sto lat

Plażą szły zakonnice

A słońce w dół
Wciąż spadało nie mogąc spaść
Mąż tam w świetle za funtem
Odkładał funt
Na toyotę przepiękną aż strach

Mąż twój wielbił porządek
I pełne szkło
Narzeczoną miał kiedyś jak sen
Z autobusem Arabów
Zdradziła go
Nigdy nie był już sobą, o nie
Ref.

W wielkiej żyliśmy wannie
I rzadko tak
Wypełzaliśmy na suchy ląd
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas
Meta była o dwa kroki stąd

Nie wiem czemu ciągle daczego
Zaczęło się tak
Czemu zgasło też nie wiem nikt
Są wciąż różne kolo mnie
Nie budzę się sam
Ale nic nie jest proste w te dni
Ref.

"Ragtime"

Czy ty czujesz ten rytm, on pulsuje nam we krwi e C
Nie ma dziś nic tylko ragtime E A a7
Wokół piwo i gwar, niklowany świeci bar E C
Znad klawiatury dymi najczystszy żar A D H

e H C H

Nie ma miejsc na splin, tutaj płaci się za łzy E C
Tu może być tylko ragtime E A a7
Wielki bal sobie spraw, bo tu nie ma żadnych praw

E C
Jedynie napis błyszczący - Nie strzelać do pianisty! A H
Póki dla nas gra H

Biednym strach e D G

Dla nas dzień, dla nas noc, dla nas świat G D
Głupim żal
A tu zgiełk, a tu brzęk, a tu bal

Tylko ragtime e
A ty zgiełk, a tu brzęk, a tu bal C G D
Tylko ragtime
A tu brzęk, a tu zgiełk, a tu bal

e G C H |x2

Czy ty czujesz ten rytm, on pulsuje nam we krwi
Nie ma dziś nic, tylko ragtime
Wyrzucony na brzeg traci dech - XX wiek
Tak samo niepoważny, jak zaczął się

e HC H

Walał karty na stół, ktoś zarobił parę stów
Pomoże mu tylko ragtime
Kto by końca się bał, byle tylko grajek grał
Byle muzyką taką, aż po ostatni akord
Dalej, daj grał

Biedny strach |
Dla nas dzień, dla nas noc, dl nas świat |
Głupim żal |
A tu zgiełk, a tu brzęk, a tu bal | x2

Tylko ragtime |
A tu zgiełk, a tu brzęk, a tu bal | x2

Biedny strach

Tylko ragtime....

"Sen o dolinie"

Znowu w życiu mi nie wyszło a e G a
Uciec pragnę w wielki sen a e C a
Na dno tamtej mej doliny a e
Gdzie sprzed dni doganiam dzień d
W tamten czas lub jego cień a e g a

Znowu obłok ten różowy
Pod nim dom i tamta sień
Wszystko w białej tej dolinie
Gdzie sprzed dni doganiam dzień
Jeszcze głębiej zapaść w sen

Ref.:
Późno, późno, ... późno jest a
Sam wiem, że zbyt późno jest a e a
By zaczynać wszystko znów a e G a

Znowu szarych dni pagóry
Znów codziennych rzeczy las
Wolę swoją snów dolinę
Obok której płynie czas
Szuka jej kto był tu raz.

Ref.

"Ratujmy co się da"

Za horyzontem wielka korona gór C
Na karoserii różowieje kurz
Odsuwasz dach, w rękę łapiesz wiatr F C
Powiedz prawdę, ile lat mnie kochasz D G

Droga ucieka, noga już ciężka jest C
Opór decha i z oczu znika sen
Będzie nam najbliższych czasem brak F C
Spalone mosty to najlepszy w życiu start D G C
 Ratujmy co się da B F G F C
 Obróćmy jeszcze raz B F G F C
 Kalejdoskop B F G F

Wóz tnie powietrze jak nóż weselny tort
W najbliższym mieście każę obudzić dzwon
Za marzenia słono płaci się,
Lecz życie tak niepowtarzalne jest

Wyciągasz palce wtedy, gdy zmieniam bieg
Gdzieś zniknął pancierz, który krępował mnie
Wolność ma tak śmiesznie słony smak
Mnie też żal tamtych zakręconych lat

Ratujmy co się da
Obróćmy jeszcze raz

Pamiętam jak do miasta raz, F C
Zjechał na dzień wielki cyrk G a

Po przedstawieniu byłaś zła	F C
Bo chciałem w świat z cyrkiem iść	d G
Na karuzelę musiałem cię wziąć	F C
By pęd osuszył ci łzy	G a
Tunel miłości jak noc objął nas	F C
Pocałowałaś mnie tam pierwszy raz	F C
Obiecowałaś pół nieba mi dać	F C
Wyjechał cyrk, a ty z nim zniknęłaś	d G

Odrośla trawa gdzie stał diabelski młyn
 Po czterech latach wróciłaś, ale z kimś
 Wnet zrozumiałem, że ja tylko tracę czas
 I wyjechałem by pokazać na co mnie stać
 Co za historia, w powietrzu wisi kicz
 W promieniach słońca blacha już złotem lśni
 Każdy nit w silniku cały drży
 Wszyscy pragną szczęśliwego końca
 Twoja sukienka przed czasem zdradza mi
 To co mnie czeka, być może jeszcze dziś
 Przez dziesięć lat wyśniłem dzień po dniu
 Wielką ucieczkę, najdłuższą drogę do twych...
 Za horyzontem niepewność czeka nas
 Gnamy jak pocisk, prosto w objęcia dnia
 Odsuwasz dach i w rękę łapiesz wiatr
 Powiedz mi prawdę, ile lat mnie kochasz.

"Takie tango"

wstęp (solo po dźwiękach) :

a d e f e d a
a e f e d b
a cis d e cis d
a d e f e d g gis
e f e d b
a cis d e cis d

Na sali wielkiej i błyszczącej tak jak nocne Buenos Aires

d C d C

Które nie chce spać

B A d

Orkiestra stroi instrumenty, daje znak i zaraz zacznie

Nowe tango grać

Siedzimy obok obojętni wobec siebie jak turyści

Wystukując rytm

Nie będzie tanga między nami choćby nawet cud się ziścił

d B

Nie pomoże nic

g A d

Choć płyną ostre nuty

g

W żyłach płonie krew

g F C

Nigdy żadne z nas do tańca

Nie poderwie się

Bo do tanga trzeba dwojga

d C d C

Zgodnych ciał i zgodnych serc

Bo do tanga trzeba dwojga
Tak ten świat złożony jest

d C d

Zaleje w końcu Buenos Aires noc tak gęsta jak atrament
A gdy przyjdzie brzask
Coś co było w naszych sercach kiedyś, kiedyś jak świecący
diament
Cały straci blask

I choć znowu będą grali
Bóg to jeden wie
Nigdy razem na tej sali
Nie spotkamy się

Bo do tanga ...

Buzu Squat

"Nasze przebudzenie"

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia C G d a
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać
I uwierzyć w siebie, porzucając sny
A twój bunt przemija, a nie ty. I...

Ref:

Nie wiesz | C
Nie wiesz | G
Nie rozumiesz nic | x2 d a

Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem
Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem
Nie wyjadać ich wnętrzności, nie wchodzić w ich skórę
Stępić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę. I...

Ref. | x2

Wybrać to co dobre, z mądrych starych ksiąg
Uszanować swoją godność, doceniając ją
A gdy wreszcie uda się, własne zło pokonać
Żeby zawsze mieć przy sobie, czyjeś ramiona. I...

Ref: | x2

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie
I móc w niej być stale na wieczność w zachwycie
W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga. I...

Ref: | x2

G B C C

Przejść wielką rzekę F C
Bez bólu i wyrzeczeń d a

Chłopcy z placu broni

"Kocham Cię"

Jeśli kogoś kochasz, jeśli wiesz E H A
Czym jest miłość jaki jest jej sens E H A
Jeśli tylko szczęście widzieć chcesz E H A
Mów do mnie szeptem E H A

Co dalej jest? A H
Co dalej jest?

Jeśli się nie boisz mówić nic E H A
Jeśli się nie boisz mówić nie
Jeśli wszechświat to wszystko
Powiedz może wiesz

Co dalej jest A H
Co dalej jest

Jeśli zawsze znasz odpowiedź, jeśli wiesz
Czym jest miłość, jaki jest jej sens
Jeśli tylko szczęście wiedzieć chcesz E H A
Mów do mnie czule fis
Mów do mnie jeszcze gis cis
Prawda jest prosta , kocham Cię fis H E

"O, Ela"

Byłaś naprawdę fajną dziewczyną C e
I było na razem naprawdę miło, C7 a
Lecz tamten to chłopak był bombowy, d F
Bo trafiał w dziesiątkę w strzelnicę sportowej. d F G

Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie,
To miałem o tobie wysokie mniemanie,
Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino,
Coś we mnie drgnęło, coś się zmieniło.

O, Ela, straciłaś przyjaciela, F G C a
Musisz się wreszcie nauczyć, F G
Że miłości nie wolno odrzucić, C a
Że miłości nie wolno odrzucić. F G C

Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś,
Nie byłaś dla mnie już taka miła,
Patrzyłaś tylko z niewinną miną
I zrozumiałem, że coś się skończyło.

Aż wreszcie poszedłem po rozum do głowy,
Kupiłem na targu nóż sprężynowy,
Po tamtym zostało tylko wspomnienie,
Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem.

O, Ela, straciłaś przyjaciela...

Daab

"Ogrodu serce"

W moim ogrodzie gdzie czas leniwy a e
Powolną strugą płynął wytrwale
W moim ogrodzie, gdzie jeszcze nigdy
Tak dawno słów przyjaznych parę a e a

W moim ogrodzie gdzie smutek gości
Gdzie gorzkie dni i gorzkie noce
W moi ogrodzie, gdzie samotności
Nikt nie rozjaśniał, gdzie nigdy dosyć

W moim ogrodzie gdzie długa zima
Zmroziła wszystkie ciepłe uczucia
W moim ogrodzie, gdzie strumień źródła
Zastygł w bezruchu a czas umyka

Aż pewnej nocy puściły lody
Ogrodu serce mocniej zabiło
Przyszłaś nabrałaś źródlanej wody
I napoiłaś a wszystko ożyło

Byłaś tak śliczna niczym poranek
Niczym wiosenny kwiat jabłoni
i nie zapomnę nigdy tej chwili
Gdy dłoń dotknęła twojej dłoni

"Kolory"

Błękit jest otchłanią i nadzieją A D E A
W nocy jest przepaścią, w ciągu dnia jest niebem
Błękit jest wolnością, błękit jest przestrzenią
Błękit jest sukienką, w której widzę ciebie

Uuu... tym jest błękit D A E A
Uuu... tym dla mnie jest D E A

Czerwień jest żywiołem, ogniem i wulkanem
Czerwień jest pustynią rozpaloną zarem
W nocy jest zazdrością co blednie nad ranem
Czerwień jest miłością ponad ludzką miarę

Uuu... tym jest czerwień
Uuu... tym dla mnie jest

Tak też jest miłość - dzika i szalona fis D
Raz jest taka zimna, a raz rozpalona
Kiedy po słońcu wspomnienia zostaną
Pocałujesz zimny wiatr i chłód oceanu E

"Statki na niebie"

Tak się nagle zachmurzyło a a d
Szaro-sine ciężkie niebo
Zobaczyłem Cię za oknem
Wejdź do domu, to nie zmokniesz. C G
Może Ciebie tam nie było
Tylko ze mną coś się stało
Znów mnie oszukała miłość
Tak pragnąłem Twego ciała

Ref.:
I widzę tylko Twoje kapelusze G a F G
Jak statki na niebie C F
Jak statki na niebie C F
Jak statki na niebie C F d e

Ciemne chmury wiatr przegonił
Kiedy chciałem je dogonić
I zmieniła się pogoda
Wiem, że jutro Cię tu spotkam
Teraz sobie przypominam
Dzisiaj tutaj być nie mogłaś
Przecież jeszcze nie wróciłaś
Może lepiej, bo nie zmokłaś
Ref.:

De Press

"Bo jo Cie kochom"

Wysed jo se łonce kosić,	d F C d
Słonko świeciło	F C
Przyszło ku mnie z jagódkami	d F C d
Dziewce, jak miło	F C
"Nazbirałam jagód dzban	d C
Pódźże Jasiu to Ci dom	B C
Dom Ci jagód ze dzbanecka	F C d
Bo jo Cie kochom	d C d

Bo jo Cie kochom	d C d	x4
Bo jo Cie kochom"	F C d	x4

Wysed jo se łoncke kosić...

Dżem

"Autsajder"

Chociaż puste mam kieszenie	D D4
No i wódy czasem brak	D D4
Ja już nigdy się nie zmienię	A
Zawsze będę żył już tak	D

Nie słuchałem nigdy ojca
Choć przestrzegał znając cię
Naiwności w oczach chłopca
Już niewielu śmieje się

Ref.:

Ale jedno wiem po latach	G
Prawdę musisz znać i ty	
zawsze warto być człowiekiem	E
Choć tak łatwo zejść na psy	A

Kumpel zdradził mnie nie jeden
I nie jeden przegnał, lecz
Nie szukałem zemsty w niebie
Kto to robi jego rzecz.
Ta dziewczyna którą miałem
Chciała w życiu tylko mnie
Teraz z innym jest na stałe
Każdy kocha tak jak chce

Ref.:

Ale jedno wiem po latach
Prawdę musisz znać i ty
Zawsze warto być człowiekiem
Choć tak łatwo zejść, zejść na psy

Chociaż puste mam kieszenie
No i wody czasem brak
Ja już nigdy się nie zmienię
Zawsze będę, żył już tak
Nadal puste mam kieszenie
Nadal forsy, forsy brak
Forsę, będę, będę kraść
No bo wody, wody brak

"Ballada o dziwnym malarzu"

Puste kieszenie i torba pełna snów C g F C
Oto malarz dziwny, który bywał tu C g B B
Wszyscy go znali, wiedzieli o tym, że C g F C
Duszę swą zaprzedał światu pędzli stu C g B B

Nie wierzył ludziom i sobie chyba też
Zbyt wiele bólu doznał, za dużo wylał też
Karmiony pogardą i rzuconym groszem
Często tu siedział, obrazy sprzedawać chciał

Kto choć jeden kupi dziś? F C
Nie wiedziałeś skręcasz w lewo, chcesz już iść F G C G a G
A być może, gdy zobaczysz właśnie je F G C G a G
Znajdziesz słabość swą i marzenia blask F B
Kto wie? C

Życie swe zamienił w deliryczny sen
Gubiąc gdzieś po drodze prawdę swą i sens
By w końcu się odważyć i zapukać tam
Gdzie teraz białą farbą maluje wieczny czas

Kto choć jeden kupi dziś
Nie widziałeś, skręcasz w lewo chcesz już iść,
A być może, gdy zobaczysz właśnie je
Znajdziesz słabość swą i marzenia blask
Kto wie?

"Czerwony jak cegła"

Nie wiem jak ma to zrobić, ona zawstydza mnie

E A E H

Strach ma takie wielkie oczy, wokół ciemno jest

Czuję się jak Beniamin i udaję, że śpię

Może walnę kilka drinków i one nakręcą mnie

E fis A E

Nakręcą mnie

E7

Ref.

Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec

A |

muszę mieć, muszę ją mieć

E | x2

Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech

H C Cis A

Muszę mieć, muszę ją mieć

E A H

Nie wiem, jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać

I nie wypaść ze swej roli, tego, co pierwszy raz

Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust

Wiem, że to jeszcze za mało, aby ciebie mieć

Nie wiem, jak to się stało, ona chyba już śpi

Leżę obok pełen wstydu, krótki to był zryw

Będzie lepiej, gdy pójdę, nie chcę patrzeć jej w twarz

Może kiedyś da mi szansę spróbować jeszcze raz

"Dzień, w którym pękło niebo"

Powiedział Pan, Powiedział Pan

c g

Daję Wam ogień

c g

Podajcie sobie ręce i życie w zgodzie

c g

Życie w zgodzie z ptakami

c g

Niech płoną serca

f9 d

I oczy Wasze niech nigdy nie znają łez

f9 d

Nie znają łez

c g

Odszedł a ciało swe pogodził z ptakiem

I wiecznym cierpieniem

I była miłość

I była zgoda

Każdy był wolny

Wolny był każdy ptak

| x2

Pewnego dnia, pewnego dnia pękło niebo

I lunął straszny deszcz

Wtedy krzyknął ktoś

I chłód ogarnął wszystkie serca

A w oczach pojawił się strach

Ludzie podali sobie noże zamiast rąk

I upiekli ptaki

"Dzikość mego serca"

Jeszcze dokoła słyhać twój śmiech d C F
Czuje zapach twój egzotyczny kwiat C G d
Siedzę znów sam tak potwornie sam d C F
Nie udało się, wszystko nie tak C G d

Nie wiem sam odwagi mi brak
To nie jest grzech, to nie jest grzech
Onieśmielony tak
Milczę wciąż, milczę wciąż

Ref.
Dzikość w moim sercu nawet nie wiesz jak C G
Trudno zdusić ją, ukryć ciężko tak F C d
Obłąd w moim sercu Boże pomóż mi a G
Złamać strach złamać wstyd F C d

Jutro odważę się ten pierwszy raz C G d

Jeszcze dokoła echo twych słów
Czuje każdy nerw bicie twego serca
Znów jestem sam tak potwornie sam
Chociaż kocham cię wszystko nie tak

Ref.: ...

"Harley mój"

Kiedy siedzę na maszynie totalny czuję luz A D A D

Włączam silnik, daję kopa za mną tylko kurz
To wspaniała jest maszyna choć ma czterdzieści lat
Stary mój też ją dosiadał to samo czuł mój starszy brat

Harley mój, to jest to, kocham go A D A D
Harley mój, to jest to, kocham go

Zmienił moje życie odkąd poskładałem go
On wyleczył mnie z kompleksów dał mi swoją moc
Nigdy mnie nie zdradził nie zawiódł ani raz
To wspaniała jest maszyna choć ma już ze czterdzieści lat

Harley mój, to jest to, kocham go
Harley mój, to jest to, kocham go
Harley mój, to jest to, kocham go
Harley mój, to jest to, kocham go

On zmienił moje życie

Harley mój, to jest to, kocham go

"Jak malowany ptak"

Za oknem żywi ludzie, inny wymiar, inne życie

a C A6 F

Czy wiesz jak ciężko jest walczyć z każdym nowym dniem

Każdej nocy modlić się o bezpieczny spokojny sen

Bez nadziei i bez szans spojrzeć w karty mówiąc

Ref.

Czy przyjmiesz mnie mój Boże

a e

Kiedy odejść przyjdzie czas

F G

Czy podasz mi swą rękę

a e

A może będziesz się bał

F G a

C A6 F

Za oknem wrzeszczą ludzie, szybę stłukł rzucony kamień

Czy wiesz jak czuję się gdy w objęciach trzymam śmierć

Gdy wyrok napisany w lekarza oczach szklanych

Gdy lecą, lecą tak, jak ten malowany ptak

Ref.: Czy przyjmiesz ...

Za oknem wrzeszczą ...

Ref.: Czy przyjmiesz

"Jesiony"

Te same mury od rana

G C G C

Te same stoły odrapane

Te same twarze, te same słowa

Od lat już bardzo dobrze znane

To samo miejsce już od lat

Ci sami ludzie obok Ciebie

Twój mały półprywatny świat

Czy tylko Twój, Ty nie wiesz

Nie wiesz nie, czy tylko Twój

Ty nie wiesz nie

Z nadzieją patrzysz na kufla dno

Zostało jeszcze trochę piany

Tam Afrodytę wypatrzeć chcesz

Lecz wzrok Twój już pijany

I znów wychodzisz z piany pijany

C G

Z przybitą do ramion głową

C G

Szukasz gdzieś wyjścia lecz

e D C G

Wokół ściany zamknięte w krąg

C C

Zamknięte w krąg

G C

Z nadzieją patrzysz na kufla dno...

I znów wychodzisz z piany pijany...

"Naiwne pytania"

Kiedy byłem mały e
Zawsze chciałem dojść na koniec świata a e
Kiedy byłem mały e a
Pytałem, gdzie i czy w ogóle kończy się ten świat
a e a
Kiedy byłem mały e a D
W życiu piękne są tylko chwile G e D D
W życiu piękne są tylko chwile G e D D
Tak, tak e
Kiedy byłem mały e
Pytałem co to życie, pytałem co to jest życie mamó a e a
a e a
Widzisz życie to ja i Ty e a
Ten ptak to drzewo i kwiat a e
Odpowiadała mi
W życiu piękne są tylko chwile...
Teraz jestem duży
I wiem, że w życiu piękne są tylko chwile
Dlatego czasem warto żyć
Dlatego czasem warto żyć
W życiu piękne są tylko chwile...
Kiedy, kiedyś byłem mały
Pytałem, gdzie i czy tak. Tak,
Kiedyś byłem taki mały, mały, mały

"Sen o Victorii"

Dzisiaj miałem piękny sen C F
Naprawdę piękny sen C (F)
Wolności moja, śniłem że C (F)
Wziąłem z Tobą ślub d F C
Słońce nam błogosławiło
I księżyc też tam był
Wszystko gwiazdy nieba
Wszystkie gwiazdy
O Victorio, moja Victorio C a F
Dlaczego mam Cię tylko w snach C a F
Wolności moja Ty Victorio C a F
Opanuj w końcu cały świat d C G
Ot, gdyby tak wszyscy ludzie
Mogli przeżyć taki jeden dzień
Gdy wolność wszystkich, wszystkich zbudzi
I powie: "idźcie tańczyć, to nie sen"
O Victorio, moja Victorio |
O Victorio ma | x4

"Wehikuł czasu - to byłby cud"

Pamiętam dobrze ideał swój
Marzeniami żyłem jak król
Siódma rano, to dla mnie noc
Pracować nie chciałem, włóczyłem się
Za to do puszki zamykano mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwo i chleb
Na życiu bluesa tak mijał mi dzień

Tylko nocą do klubu pójść
Jam session do rana, tak królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz
Wspaniali ludzie nie powrócą
Nie powrócą już

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały intymny muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Wiem jedno, że to nie poszło w las
Dużo bym dał, by przeżyć to znów
Wehikuł czasu to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Tylko nocą do klubu pójść..

"Whisky"

Mówią o mnie w mieście: co z niego za typ,
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd.
Brudny niedomytek w stajni ciągle śpi,
Czego szuka w naszym mieście.
Idź do diabła - mówią ludzie
Ludzie pełni cnót.

Chciałem kiedyś zmądrzeć, po ich stronie być,
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić.
Naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie być.
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z nich,
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich.

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą mówię wam,
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam.
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:
Bardzo ładny frak masz Billi,
Ale kiepski byłby z ciebie mąż, kiepski byłby mąż.

Whisky moja żono, jednak tyś najlepszą z dam,
Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam.
Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć,
Lecz nie wiedzą o tym, że najgorzej w życiu,
To samotnym być, to samotnym być.

"Wokół mnie sami lunatycy"

Sen to zło nie ma złudzeń d a
Sen ogarnął wszystkich ludzi g a
Czarno wokół, miasto śpi d a
Nikt nie może się obudzić g a
Kot na dachu, szczur w kanale d a
Księżyc kusi mundurki białe g a
Zielonego światła brak /d/a/ -> /B/C/

Lunatycy otaczają mnie F C B |
O, o, o ! O, o, o ! B C | x3

Bloki czarne cień rzucają
A z otwartych, ślepych okien jak lzy białe
Lunatycy uciekają
Lunatycy uciekają
Zakochani w sobie
Wokół same lustra otaczają ich
Nie widzą nic nie, nie słyszą nic
Nic nie czują

Lunatycy otaczają mnie-
O, o, o ! O, o, o !

"Złoty Paw"

Miałem kiedyś wielki dom piękny ogród otaczał go g c7 F |x2
Gdzie co noc słychać było pawia krzyk jak zapowiedź losu
Kiedy rankiem znajdowałem tam złote jajo g c7 F |x2
Wielki złote jajo g c7 F

Nie wiem skąd wziął się tam c7 d7 g c7 F
Nigdy przedtem o tym nie, nie myślałem
Bo po co
Kiedy miałem wielki kopiec złotych jaj
I przyjaciół wielu otaczało mnie
Nie byłem sam, o nie! nie byłem sam

Pewnej nocy prysnął czar ptak nie znosił już złotych jaj
Trefne karty rozdał los, więc przegrałem partię z nim
A życie toczyło się dalej Ummm...
A życie toczyło się dalej, a życie toczyło się dalej. Aaaa....

Ładnych kilka długich lat minęło od tej nocy
Której nigdy nie, nie zapomnę mu | x2
Siedzę teraz sam w ogrodzie, wśród umarłych kwiatów
Nikt już nie, nikt już nie odwiedza mnie | x2
Czasem tylko przyjdzie on, czasem tylko przyjdzie on piękny
Czasem tylko przyjdzie on piękny dumny
Jak to paw, jak to zwykle paw.

Elektryczne gitary

"Cyrk"

Dziś od rana w całym mieście
Ludzie podekscytowani
Bo przyjechał chodzą wieści
Cyrk wspaniały z Danii

a
G
a
C G a

Chodźcie, bo pokaz słońca
Patrzcie - męski duecik
No i kobieta z brodą
Bawmy się jak dzieci

Konie biegną po arenie
Woltyżerka w rytm podskoków
Prezentuje boczny szpagat
Szmer przejścia wokół

Czniach, czniach na czinelach
Bum, bum na bębnie wali
I już połknął brzytwę
I pomruk na sali

Sztukmistrz w białych rękawiczkach
Rozpościera łachman stary
Lecz za chwilę go przemienia
W trzy złote dolary

Wszyscy oniemieli
Rozgorzały żądze
Każdy chciałby wiedzieć
Jak zrobić pieniądze

Lecz za chwilę piramida
Wbiega zespół atletyczny
Ten na tego a ten po nim
Na wierzch dziewczę śliczne

Patrzcie ten na dole
Zsiniął i jak sapie
Co będzie jak spadną
Kto ich potem złapie

Nie zdążyli skończyć jeszcze
A zza kulis słyszać ryki
Wywoływać będą dreszcze
Tańcem zwierząt dzikich

Trzask, trzask z bicza strzelił
Włożył do paszczy głowę
Okrzyk przerażenia
Wyjął z powrotem

Dwaj obdarci clowni wyszli
Jeden mówi jestem Tadek
Drugi też się chciał przedstawić
Dostał kopa w zadek

A, a, do rozpuku
Jezusie jak śmiesznie
Połyskują złote zęby
Krzyczą jeszcze, jeszcze

Spazmy, zachwyty wokół
Wiwat na całej sali
A, a, brawo, brawo
Oni są wspaniali

Dziś od rana w całym mieście
Ludzie podekscytowani
Bo przyjechał chodzą wieści
Cyrk wspaniały z Danii

"Człowiek z liściem"

G F C F C x2 C E7

Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie a e
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie G D
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic FGCFCE

Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
O liściu w swych rzadkich włosach nieprędko się dowie
Tylko się w okno gapi, tylko się w okno gapi i nic FGCFCE

Uważaj to nie chmury, to Pałac Kultury dGCFC
Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew GFCE

I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny, nad człowiekiem się zlitował
Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie schował
Bo ja mówi, jestem z lasu, bo ja mówi, jestem z lasu i nic

Uważaj...

"Dzieci"

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły d a (lub d C)
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
Chodnik zapluty, ludzi przepędziły
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie

Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy |
Hej, hej, la, la, la, la, hej, hej, hej, hej |x2

Tony papieru, tony analiz
Genialne myśli, tłumy na sali
Godziny modlitw, lata nauki
Przysięgi, plany, podpisy, druki

Wszyscy mamy...

Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi
Łańcuchy dłoni, zwarte szeregi
Warstwy tradycji, wieki kultury
Tydzień dobroci, ręce do góry

Wszyscy mamy...

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
Chodnik zapluty, ludzi przepędziły
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie...

"Głowy L."

Już miałem wstać i podejść do klawiszy a D a D
Już się oparłem o poręcz fotela F C d E
Siedziałem dość długo i jadłem czereśnie
W moim pokoju równym jak cela
Już miałem stać i podejść do pianina F C F C
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina F C E

Ref.: Głowy Lenina znad pianina a G F G |x3
Znad pianina d E a E

Mrówki rozlały się z kart partytury
Nie zostawiwszy na nich żadnej nuty
Nie mogłem już patrzeć na to robactwo
Zniecierpliwiony włożyłem buty
Już miałem wstać i podejść do pianina
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina
Ref.
Szufłady z bioder, trawa spod pachy
Sflaczały zegar suszy się na oknie
Jajko sadzone zwisa nad pustynią
Pianino cieknie, podłoga moknie
Już miałem wstać, bo trudno to wytrzymać
Gdy nagle widzę sześć główek Lenina
Ref.

"Co ty tutaj robisz?"

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz? C G
Dwanaście ciężkich szczerzotyłych koron moją głowę zdobi. F C G

Jest tyle różnych dróg, co ty tutaj robisz?
Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi.

Ref: Już każdy powiedział, to co wiedział, F G
Trzy razy wysłuchał dobrze mnie. F G
Wszyscy zgadzają się ze sobą, C G
A będzie nadal tak jak jest. F G

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?
Są takie rzeczy, że nikt nie zaprzeczy, po co tu się głowić,
Z daleka słyhać szum, co ty tutaj robisz?
Dla wielkich oraz osłów, by się rzucić z mostu no i łowić.

Ref:
I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?
Mieć te przestrzenie na jedno skinienie, wiele wynagrodzi,
Nie trzeba tęgich głów, co ty tutaj robisz?
Takie okazje, bale i lokale są bym się narodził.

Ref:
Jeszcze raz pierwsza zwrotka.

"Jestem z miasta"

Ref.:
Jestem z miasta, to widać a G C G
Jestem z miasta, to słyhać a G C G
Jestem z miasta, to widać, słyhać i czuć a G C E7 a e

Jeszcze raz: Ref.:
W cieniu sufitów, w świetle przewodów a e a e
W objęciach biurek, w krokach obchodów a e a e
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne G F
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc a e

Ref.:
W rytmie zachodów, w słowach kamieni
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku
Leczą się myśli, mnie to nie bierze
Ref.:
W świetle przewodów, w cieniu sufitów a e
W wietrze oddechów, w błocie napisów C e
Rodzą się szajby małe i biedne G F
Karmię się nimi i karmić się będę a e

Ref.:
O jak bardzo dobrze czuć teraz
(lub Ref.: a G C e Zwrotka: a e)

"Kiler"

To, co się dzieje naprawdę nie istnieje, D
więc nie warto mieć niczego, tylko karmić zmysły. e A D
Będzie co ma być. Już wiem, że stąd nie zwięję -
poczekam i popatrzę, nie cofnę kijem Wisły.

Ref.:
Już tylko Kiler, o sobie tylko tyle h fis e A
Wiem co za ile, nie muszę dbać o bilet.
Mam wszystko w tyle, są czasem takie chwile,
Że się nie mylę, choć wcale nie wiem ile.

Nie kiwnąłem nawet palcem, by się znaleźć w takiej walce.
G D A

Teraz w pace swe ostatnie resztki imidżu tracę.
Co się ze mną dzieje, naprawdę nie istnieję,
więc nie warto tak się bronić, tylko lecieć z wiatrem.
Poczekam, popatrzę - zrozumiem więcej.
I wtedy wreszcie sam też włączę się do akcji.
Ref. x2

Już tylko Kiler, podniosłem bile, wracam za chwilę, nie
dbam o багаż,
nie dbam o bilet. Już tylko Kiler, mówię, o, o.
Mam wszystko w tyle, wiem co za ile, może się mylę,
to chyba thriller, a ja, ja, ja, ja, jaj.
Ref.

"Koniec"

To już jest koniec, nie ma już nic G D e C
Jesteśmy wolni, możemy iść
To już jest koniec, możemy iść
Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic

Robaczek w swej dziurce jak docent za biurkiem G D
I pszczołka na kwiatkach jak kontrol w tramwajach e C

Tak dłubie i gmera, napisze, wymyśli
Obejdzie wokoło, zabrudzi, wyczyści

I krzaczek przy drodze i brat przy maszynie
Jak noga w skarpecie sprzedawca w kantynie

Kamyczek na polu i strażnik na straży
Lodówka wciąż ziębi kuchenka wciąż parzy

A po co, a po co tak dłubie i dłubie
A za co, a za co tak myśli i skubie

I tak się przykłada i mówi z ekranu
I bredzi latami wieczorem i rano

To już jest koniec... |x2

"Nie pij Piotrek"

Nie pij Piotrek, nie pij w piątek
Piątek zły jest na początek
Co z sobotą pracującą
Będziesz chory na stojąco.
Nie pij Piotrek, nie pij w czwartek
Picie w czwartek nic nie warto
Coś się zdarzy przyjemnego
Nic nie zapamiętasz z tego.

Pij w niedzielę, pij w sobotę
Na ulicy pij pod płótem
Zapał sobie w każde święta
Pał spokojnie, leż i stękaj

Nie pij Piotrek w poniedziałek
Ty się na to nie nadajesz
W poniedziałek trzeba walczyć
Po pijaku sił nie starczy
Nie pij Piotrek, nie pij w środę
W środę jedziesz samochodem
Nie ujedziesz za daleko
Jeszcze staniesz się kaleką

Wtorek lepszy jest do picia
Musisz przecież mieć coś z życia
Pij we wtorek ile wlezie
A najlepiej po obiedzie

Nie pij Portek o dziewiątej
Pić tak wcześnie jest niemądre
Lepiej gdy się robię ciemno
Kiedy jest już wszystko jedno
Mówisz w głowie się gotuje
W sercu rwie się i kołtuję
Nie bądź taki delikatny
Twardy bądź jak Roman Bratny

Wszystko dobrze jest do kiedy
Nie narobisz sobie biedy
Nie dość, że dokoła nędza
Ty się sam w tę nędzę wpędzasz

Wypij trochę przed kolacją
Żeby móc spokojnie zasnąć
Jeśli jeszcze cię nie bierze
Powiedz co ty na to szczerze

A Piotrek na to szczerze: a D
Ja vohl, ja vohl! G e
Ich liebe alkohol C D

"Piosenka polityczna"

(Kuba Sienkiewicz)

To jest piosenka polityczna
To jest piosenka zakazana
Ona jest szczerą, autentyczną
Jest antykapitalistyczna

C e F G

Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz z kapitalistami
Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz, precz

a G C

Kiedy poranne wstają zorze
Lub kiedy dzień się kończy cały
Człowiek rozumie ile może
Czy duży jest czy jeszcze mały

a
F
d d7
C F G

To jest piosenka polityczna
To jest piosenka uproszczona
Może ją śpiewać brat i ojciec
Może ją nawet śpiewać żona

Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz z kapitalistami
Każdy śpiewa razem z nam
Precz, precz, precz

Gdy jasne słońce świeci rano
Lub noc gwieździsta jest jak kryształ
Człowiek przed siebie patrzy śmiało
I myśli to, co zawsze myślał

To jest piosenka polityczna
To jest piosenka pożyteczna
Można ją śpiewać na ulicy
Ona wyraża to co jest w nas

Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz, precz z komunistami
Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz, precz
Każdy śpiewa razem z nimi
Precz, precz, precz z rojalistami
Każdy śpiewa razem z nami
Precz, precz, precz

"Przewróciło się"

Przewróciło się - niech leży G
Cały luksus polega na tym e
Że nie muszę go podnosić C
Będę się potykał czasem G
Będę się czasem potykał ale nie muszę sprzątać
C G D G
C e a G D G

Zapuściłem się - to zdrowo
Coraz wyżej piętrzą się graty
Kiedys wszystko poukładam
Teraz się położę na tym
To mi się wreszcie należy więc się położę na tym
Coś wylało się - nie szkodzi
Zanim stęchnie to długo jeszcze
Ja w tym czasie trochę pościę
Tym bezruchem się napieszczę
Napieszczę się tym bezruchem, potem otworzę okna
W kątach miejsce dla odpadków
Bo w te kąty nikt nie zagłąda
Łatwiej tak i całkiem znośnie
Może czasem coś wyrośnie
Może ktoś zwróci uwagę ale kiedys się wezmę
Zapuściłem się - to zdrowo
Cały luksus polega na tym
Łatwiej tak i całkiem słusznie
Może czasem coś wybuchnie
Będę się czasem potykał, ale kiedys się wezmę

"Serce jak pies"

Patrzę na Ciebie stojąc tuż o krok A fis
Nie wiem kim jestem w fumie tylko mrok A fis
Powiem Ci naprawdę jak to jest A fis A |
Moje serce jest jak pies fis E |
Daj mu jeść A E |
Daj mu jeść A E |
Daj mu jeść natychmiast A E |

| x2

Widzę cię z dala w kieszeniach ręce drżą
Gryzę się w plecy bo trzęsą się od rąk
Wiesz już teraz jak to jest |
Moje serce jest jak pies |
Daj mu jeść, daj mu jeść, daj mu jeść natychmiast | x2

Leżę spokojnie mam ręce wolne już
Zdjeli mi kaftan i nagle widzę cię znów
Wszystko już widzę jak to jest |
Moje serce jest jak pies |
Daj mu jeść, daj mu jeść, daj mu jeść natychmiast |

| x2

"Tatusia"

Zabra zabra zabrali mi tatusia
I co ja teraz będę robić musiał
Zabra zabra zabrali mi tatusia
I co ja teraz będę robić musiał

D A G D
D D7 G
B D A D A

La la la la...

Zabra zabra zabrali mi tatusia
Już wiem co teraz będę robić musiał

| x2

La la la la...
La la la...
La la la la...

Odda odda oddali mi tatusia
Zniknęła, zniknęła gdzieś mamusia

| x2

La la la la ...

"Wiele razy"

Wszyscy to wiedzą, ale każdy powie wiele raz C G C
Wszyscy to wiedzą, ale każdy powie wiele razy C G C
To jest potrzebne C e a
To jest potrzebne a G F D7
Bo wszyscy to wiedzą, ale każdy powie wiele razy C G C

Wszyscy to mieli, ale każdy chciałby wiele razy
Wszyscy to mieli, ale każdy chciałby wiele razy
To jest potrzebne
To jest potrzebne
Bo wszyscy to mieli ale każdy chciałby wiele razy

Wszyscy zaprzeczają, ale każdy czeka, że się zdarzy
Wszyscy zaprzeczają, ale każdy czeka, że się zdarzy
To jest potrzebne
To jest potrzebne
Bo wszyscy zaprzeczają, ale każdy czeka, że się zdarzy

"Włosy"

a G Fis F | x4

Kiedy jesteś piękny i młody
Nie nie nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my

a C D E
a C D E
a C D E
a G Fis F

Bo najlepszy sposób na dziewczynę
Zrobić sobie z włosów pelerynę
A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my

Już cię rodzina z domu wygania
Już cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie hippis z długimi włosami
Skreć! z Kruczej, idzie alejami
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie żołnierz z długimi włosami
WSW go goni alejami
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę
Zrobić sobie z włosów bransoletę
A więc noś, noś, noś długie włosy jak my

Znów cię rodzina z domu wygania
Znowu cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ojciec, niesie nowe szachy
Długie włosy wiszą mu spod pachy
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ciotka, idzie całkiem bosa
Długie włosy wiszą jej u nosa
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Kiedy jesteś piękny i młody
Nie nie nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my

I niech cię rodzina z domu wygania
Niech cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

a G Fis F |x4

Jak my !

E

"Wytrąciłaś"

Ta-ta-tam, ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-tam C G a F
Ta-ra-ra-ra-ram, ta-ra-ram C G C

Byłem jeden, okrągły, miałem wszystko na twarzy C G C G
Byłem chętny i czuły, miałem o czym pomarzyć C G C G
Byłem pełen równości, byłem górą powagi C G a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi C G C

Ref.: Ra-ta-tam. ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-ta-tam
Wytrąciłaś mnie z równowagi

Świat był piękny i pusty a ja w porównaniu
Byłem prosty, gotowy na każde spotkanie
Świat był drzwiami słabości i ścianą odwagi
Wytrąciłaś mnie z równowagi
Ref.: Ra-ta-tam...

Lampa stała na stole, włosy rosły na głowie
Buty stały na szafie, młodzi pili na zdrowie
Jedni mieli pretensje, drudzy mieli uwagi
Wytrąciłaś mnie z równowagi
Ref. Ra-ta-tam...

Jedno życie w pamięci, drugie życie na zdjęciach
Czasem kropla na głowę, byle nigdy nie cegła
Z jednej strony coś głaszczące, z drugiej strony coś wali
A Ty mnie wytrąciłaś z równowagi
Ref.: Ra-ta-tam...

"Żądze"

Tyle jest różnych pokus, strasznie dużo A
Jak się im wszystkim nie dać, bardzo trudno
Co raz to jedna z drugą lecą pod oczy C
Oj pełno jest okazji żeby się stoczyć F

Ref.:
Wszędzie dookoła G C
Czyha pokusa goła G C
Wszędzie gdzie się nie spojrzę A D
Chcę sobie zrobić dobrze A G D

Już kradnę i przeklinam a będzie gorzej
nieługo zaczną mówić że jestem złodziej
Jak nie wyciągnąć ręki po łatwą zdobycz
Jak nie dogodzić sobie, może mi powiesz

Ref.

Już z każdej strony pełzną potworne żądze
Będę uprawiał nierząd za pieniądze
Coraz to jeden z drugim trafia za kraty
A mnie nic nie powstrzyma, chcę być bogaty

Ref.

Emigranci

"Nawet tu"

C C4 C4 C C2 C

Zawsze trzeba mieć nadzieję
Nawet jeśli teraz nie ma nic
Zawsze może coś się zdarzyć, trzeba żyć
Trzeba żyć

C
a
F
C

Trzeba zawsze w coś uwierzyć
Nawet jeśli właśnie umarł Bóg
Zawsze może coś się zmienić, nawet tu
Nawet tu

Aaa... Aaa... nawet tu

B F C | x2

Trzeba zawsze kogoś kochać
Bo inaczej nie ma po co żyć
Tylko wtedy jest inaczej, ufaj mi
Ufaj mi

Zawsze trzeba mieć odwagę
Nawet jeśli właśnie umarł Bóg
Tylko wtedy coś się zmieni, nawet tu
Nawet tu

Aaa... Aaa... nawet tu

| x2

„Na falochronie”

Powiedz mi, kto dał im prawo walk
Gdy moje serce chce być żyć
Dla ciebie cały czas
Powiedz mi dlaczego mam się bać
Na baczność stawiać sny
Zapiąć się w brązowy pas

C a
d
F G F G

Muszę już iść, na rozkaz stawić się
Na rozkaz spać i jeść
I odliczać każdy dzień
Czekaj, napiszę długi list
Że zawsze tylko ty
Że jeszcze tylko parę dni

Ref.: Jeszcze dzień wyjdę stąd
Rzucę bagnet, rzucę broń
Przeskoczę każdy mur
Jeszcze dzień, wyjdę stąd
Przeskoczę każdy mur

a
G
a F G
a C
G C

Powiedz mi, dlaczego tak ma być
Że liczę każdy dzień
Że w każdym mam te same łyzy
Powiedz mi, kto dał im prawo walk
Na rozkaz stawiać sny
Zapiąć mnie w brązowy pas
Ref.

Formacja Nieżywych Schabuff

"Klub Wesołego Szampana"

A gdybym miał cię zjeść a F
To co byś powiedziała a
A ugryźć gdybym chciał d B
Czy coś byś przeciw miała d

Chciałabym, chciała, chciała, chciała C F C E |x2

A gdybym był krogulcem
To co byś powiedziała
I gdybym przyszedł z teczką
Do łóżka i twego ciała

A gdybym był młotkowym
W fabryce z młotkiem szalał
To co byś powiedziała
Czy coś byś przeciw miała

Drżałabym, drżała, drżała, drżała |x2

A gdybym musiał odejść
Z teczką od twego ciała
Uciekać do robala
To co byś powiedziała

 Żałowałabym, yeea... yeea...

Golden Live

"24.11.1996"

Gdy matka tuli w ramionach dziecko swe d7 F
Jej miłość staje przeciw złym mocą
Tak ludzie modlą się o urodzajny deszcz
Jak ona czuwa nad nim nocą

Wyfruwa z gniazda młody ptak d7 F
Bo przywilejem jest młodości
Zabawa, radość, przyjaźń a nie strach g d
Bo młodość nie chce wiedzieć o tym, że g C

Ref:
Życie choć piękne tak kruche jest F g
Wystarczy jedna chwila by zgasić je B d
Życie choć piękne tak kruche jest
Zrozumiał ten kto otarł się o śmierć

I nie do końca piękny jest ten świat
Gdy wciąż odwieczne prawa łamie
Zabiera miłość, młodość, słońca blask
Lecz my nie chcemy wiedzieć o tym, że

Ref.

Hey

"Eksperyment"

Przeprowadźmy mały sprawdzian E A H
Wytrzymałości duszy na ból
Pozwól mi się przekonać
Jak wiele cierpienia potrafisz znieść

Lecz nawet w chwilach tak okrutnych cis
Pamiętaj że nic się nie zmienia H A
Że kiedy upokarzam Cię
Robię to by bardziej Cię kochać

Nie ufaj ludziom którzy ciągle
Głaskają Cię, ściągają czapki
Oni nie dadzą ci tego
Co mogę dać Ci tylko ja

Teraz pójde z innym mężczyzną
Potem zapytam co wtedy czuleś
później wyznam publicznie
Że twoje uczucie nic dla mnie nie znaczy

"Chyba"

Podaruj mi coś a F
Czego nie zdobędę sama d C
A wtedy ja szepnę ci a F
Możesz mnie dotknąć d C
 a B

Może pozwolę Ci byś ze mną budził się
Może powiem ci jakie lubię wino
Może pozwolę ci zapalić świeczkę
Gdy w pewną zimową noc
Zgaśnie światło

"Ho!"

Tego dnia czystość a e
Została pogrzebana, razem z nią legł wstyd F G a
Tego dnia upadł duch
Wygięła się do wewnątrz bezpowrotnie elipsa ma

Oboram w siłę, bronię się F G a
Nie złoścuję się, nie złoścuję się
Lubię chleb więc sobie zjem
I po brzuchu się poklepię

Wczoraj zdołałam
Wrócić do łona matki pamięć wraca dziś
Co w niej jest czego nie mam ja
Pełnia człowieczeństwa wiele kosztuje mnie

"Ja sowa"

W dzień gdy najsilniejsza światła moc e D e D
Ma miłość się ukrywa bo jest sową
Nigdy się nie dowiesz jak wielki to ptak
Bo w twym sercu gniazdo wije, wije wróbel

W dzień gdy najsilniejsza światła moc
Są słowa których nigdy nie wypowiem
Wstyd jakiego nie znam w nocy, sznurowa mi usta
Obojętność jest królową zimną, nieczułą

Teraz gdy noc F E
Sowa ze snu budzi się
Odwaga lwem
Krzyczę w śpiące ucho twe

Nie będę jadła, kocham Cię G e
Nie będę piła, kocham Cię
O śnie zapomnę, kocham Cię
I gdy odejdę nie przestanę

W dzień gdy najjaśniejsza...
Teraz gdy...
Nie będę...

"List"

Jedyny mój, to zaledwie kilka dni e H
A ja nie mieszczę łez, zagryzam wargi G A
Dotykam się, jak to zwykleś robi Ty
Wyczuwam, wyczuwam Cię w zapachu ubrań

A niebo znów na głowę spada mi
I nadziei coraz mniej na słońce
Tak trudno jest zasypiać, budzić się
Gdy imię Twoje echem odbija się od ścian

A te dni ciszy które, które dzielą nas e H G A H e
Podpowiadają mi złe obrazy e H C H G
Muszę to przespać, przeczekać, przeczekać trzeba mi
A jutro znowu pójdziemy nad rzekę

Jedyny mój, pora kończyć już
Pielęgnuj obraz mój w swym sercu
Jestem wodą do której raz włożywszy dłoń
Nigdy nie zdołasz zapomnieć G A C H

A te dni ciszy...

"Misie"

Oto mężczyzna, oto kobieta
Nikt nie uwierzy że się kiedyś kochali
Dawno zabrakło rozkoszy zmysłowej
Dawno przestali ze sobą rozmawiać

A A7

W pokoju obok, z uchem przy ścianie
Siedzi ich syn i cichutko płacze
Wiele by dał, by usłyszeć choć słowo
Wiele by dał, by ktoś sobie przypomniał

Niekochanym dzieciom wciąż chłodno, laaaa F G C a
Niekochane dzieci tulą misie, laaaaa F G C a

Oto mężczyzna, oto kobieta
Siedzą przy stole do cna wyczerpani
Nie ma już świtała które by mogło
Ogrzać ich ciała od dawna ostygłe

Lecz jest na świecie coś co ich trzyma
Co nie pozwala wstać im od stołu
Ten sześćioletni wyrzut sumienia
Płaczący cicho w pokoju obok

Niekochanym dzieciom wciąż chłodno, laaaa
Niekochane dzieci tulą misie, laaaaa

"Moja i twoja nadzieja"

Spróbuj powiedzieć to a2 G* d2
Nim uwierzysz że nie warto mówić Kocham
Spróbuj uczynić gest
Nim uwierzysz że nic nie warto robić

Nic naprawdę, nic nie pomoże |
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości | x2

Musisz odnaleźć nadzieję
I nieważne że nazwą ciebie głupcem
Musisz pozwolić by
Sny sprawiły byś pamiętał, że

Nic naprawdę nic...

Moja i Twoja nadzieja a G F G
Uczyni realnym krok w chmurach a G F G

Moja i Twoja nadzieja
Pozwoli uczynić dziś cuda

Nic naprawdę nic nie pomoże a G F G |
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości a G F G | x2

{lub}

Zwrotka:

a* G* F* a* G*F*

a* G* F* a* G*F*

Refren:

a* G* F*

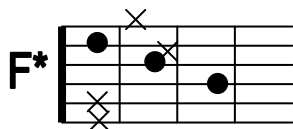
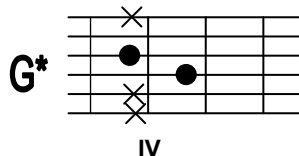
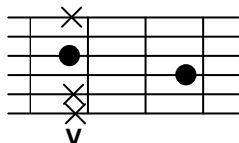
a* G* F*

Ostatnia zwrotka:

a G F G a G F G

a G F G a G F G

a* (a2)



"Niekoniecznie o mężczyźnie"

"Nóżka na nóżkę" tak go zwa
Guziczek przy szyjce powietrze kradnie
Widelcami dwoma rybkę je
Lecz dłubie w nosie i o ścianę to

E fis E fis

Na zawołanko z jego ust
Kłamstewka parami bieżą w świat
Fizyczność jego żalosa jest
A w główce równie nieciekawie

E fis E

Nie lubię go
Nie lubię na, na, na, na, na

E fis A E

E fis A E

Nie mogę uciec od niego nie
Bo ramionami zszyli nas
Kilka narządów wspólnych jest
Nawet nie mogę mu życzyć źle

Dlatego by nie wiedzieć go
Wczoraj wykułam oczy swe
Aby jego oddech nie drażnił mnie
W nosie noszę watę

Nie lubię go...

"Teksański"

Herbata stygnie, zapada mrok
A pod piórem ciągle nic

D G A

D G A

Obowiązek obowiązkiem jest
Piosenka musi posiadać tekst
Gdyby chociaż mucha zjawiła się
Mogłabym ją zabić, a później to opisać

W moich słowach słoma czai się
Nie znaczą nic
Jeśli szukasz sensu, prawdy nich
Zawiedziesz się

G A D

G A D

A może zmienić zasady gry
Chcesz usłyszeć słowa
To sam jest sobie wymyśl

Nabij diabła, chmurę śmierci weź
Pomoże ci
Wnet twe myśli w słowa zmieniają się
Wyśpiewasz je sam

"Zazdrość"

Są chwile gdy wołałabym
Martwym widzieć Cię
Nie musiałabym się Tobą
Dzielić nie, nie

h G A fis

h G A fis

h G A

h G A fis

Gdybym mogła, schowałabym
Twoje oczy w mojej kieszeni
Żebyś nie mógł oglądać tych
Które są dla nas zagrożeniem

Do pracy nie mogę
Puścić Cię nie, nie
Tam tyle kobiet, każda
W myślach gwałci Cię

Złotą klatkę sprawię Ci
Będę karmić Cię owocami
A do nogi przymocuję
Złotą kulę z diamentami

IRA

"Bierz mnie"

Jaki kac pulsuje w głowie A D2
Przeżyłem wczoraj ostry balet C2 G
Jakaś panienka drzemie obok A D2
O kurcze, ona jest naga C2 G

Skąd się tu wzięła, nic nie pamiętam
Znów patrzę na nią, jest całkiem niezła
Otwiera oczy i słodko szepce
No witaj kotku, jak Ci się spało

Totalny odlot ona przytula mnie
Mówi, że jestem fajny i w ogóle
Ja nic znów nie wiem, czuję jej dłonie
No pokaż skarbie co już umiesz

Ref.:
Bierz mnie, będzie wspaniale E H
Obsyp mnie złotym deszczem G D
No dalej - bierz mnie, bo zaraz splonę E H
Chcę mieć Cię jeszcze raz G D

Hej zaraz, zaraz , po co ten pośpiech
Nie zawsze szybko znaczy dobrze
Daj mi odetchnąć a zobaczysz
Co to jest seks i co to znaczy

Zaraz się dowiesz o tym, że ja
Nie rzucam nigdy słów na wiatr
Lecz mam tylko jedną prośbę
Jeżeli możesz to proszę powiedz

Ref. : Bierz mnie....

"Mój dom"

Mogłem być teraz w USA	E G A
W pocie czoła zbijać gruby szmal	
Bawić starsza panie i mieć kredyt w	
Ale nie, nie, nie, nie uciekniesz	
Lubię nosić buty z wielkim czubem	
Moje długie włosy to jest coś co lubię	
Lubię pić piwo i palić skręty	
Ale nie, nie ucieknę stąd	E G A H
Ref.:	
Mój dom to te szare ulice	E G A
Mój dom to kolejka po pracę	
Mój dom to ci smutni ludzie	
Mój dom to ty i ja	x2
Ref.:	
Mój dom to te szare ulice	
Mój dom to kolejka po darmowy szmal	
Mój dom to ci smutni ludzie	
Mój dom to ty i ja	
To mój dom!	E

"Nadzieja"

wstęp: D C2 G5 C2 |x2
Może masz w głowie myśli bardziej szalone niż ja
D C2 G5 C2
Może masz skrzydła których by Tobie pozazdrościł ptak
Może masz serce całe ze szlachetnego szkła
Może masz kogoś a może właśnie kogoś Ci brak
Nie płacz, nie płacz, o nie C D C D

Może masz oczy w których nie gościł dotąd strach
Może masz w sobie niechęć do wojny i brudnych spraw
Może masz litość a może uczyć już w Tobie brak
Może masz wszystko, lecz nie masz tego co mam ja

Ref.: Nie ma nikt, takiej nadziei jak ja D C2 G5 C2
Nie ma nikt, takiej wiary w ludzi i cały ten świat
Nie ma nikt, tylu zmarnowanych lat
Nie ma nikt, bo któż to wszystko mieć by chciał
D C2 G5
Tylko ja G F C G
Tylko ja G F C G

Ref. : Nie ma nikt..... {lub wszędzie G5 zamiast F}

"Nie zatrzymam się"

Jeden ogień, cicha burza w moim sercu w mojej duszy

C a B G

Ciemne oczy patrzą na mnie, gonią w locie moje sny

C a G

Koło fortuny już nie dla mnie toczy się

C a B G

A jednak wiem, że dostanę się na szczyt

C a B G

Czuję się jak ruchomy cel w ulicznej bójce

F G a D

Składam ręce w pięść nie poddaję się

F G C G

Żadne słoty i submyśli, żadnych niepotrzebnych modlitw

Mocno wierzę w swoją siłę, zachodzące we mnie zmiany

Jedna odpowiedź, czy znaczenie każdej chwili

Teraz już wiem, że jest tylko jedno wyjście

Czuję się jak...

Nie zatrzymam się, nie zatrzymam się, jak już złapię wiatr

B F C

Niech uniesie mnie jak najbliżej gwiazd

G B

Nie zatrzymam się, zdobędę szczyt

F C

(lub Zwrotka: A fis G E Ref.: D E fis H

/D E A (E) i ost zwrotka: G D A/ E G/ D A

"Wiara"

Powiedz mi co czujesz kiedy widzisz krew

G C G

Czy zamykasz oczy by nie widzieć zła

G C G

Świat bez kar, świat bez wad to sen

F C G

I jak ptak, nieba blask, piękny sen

F C G

C D G C D

Nie wiem czym jest miłość, lecz wiem czym jest lęk

Ktoś obiecał równość, pytam gdzie on jest

Gdzie jest cel, gdzie jest sens, gdzie jest brzeg

I jak wiatr burzy szlak, gdzie jest kres

Mówisz o miłości i sprawiasz mi ból

Ja śnię o wolności i bardzo chcę żyć

Podaj mi, podaj mi swoją dłoń

Mimo wad, mimo zła wielki krzyk

Nasze dzieci płaczą

C G

Szczęście drogie jest

Bo kto im pomoże

Tylko ty, serca dar, mały gest

F C G

Życia takt, duszy znak, wybierz sam

F C G

Chcę znów wierzyć w miłość

G D C D

Mieć siłę by wstrzymać tzy

Mieć prawo do walki

Znów dotknąć gwiazd

a D

Zatrzymać czas

a D G

Kobranocka

„Kocham cię jak Irlandię”

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą C e
Pamiętam to tak dokładnie G0 d
Twoich czarnych oczu bliskość B F
Wciąż kocham cię jak Irlandię C G

Ref.: A ty się temu nie dziwisz
Wiesz dobrze, co było by dalej
Jak byśmy byli szczęśliwi
Gdybym nie kochał cię wcale C G C

Przed szczęściem żywić obawę
Z nadzieją, że mi ją skradniesz
Wlokąc ten ból przez Włocławek
Kochając się jak Irlandię
Ref.

Gdzieś na ulicy Fabrycznej
Spotkać się na wypadnie
Lecz takie są widać wytyczne
By kochać cię jak Irlandię
Ref.

Czy mi to kiedyś wybaczysz
Działalem tak nieporadnie
Czy to dla ciebie coś znaczy
Że kocham cię jak Irlandię
Ref.

"Wolna myśl"

Wolna myśl, swobód mit G
Wata, którą możesz sobie uszy zatkać D
Tak, jak ptak łapie wiatr G
Gdy zwiększyła, gdy zwiększyła mu się klatka D
Klatka słów w której znów e D
Jeszcze raz i jeszcze raz masz się urodzić G D
Zwykły fałsz, że co masz e D
To pływanie, to żegluga z dziurą w łodzi G D

Modlitw szept w usta wbiegł
O stosunkach, o stosunkach przerywanych
Na głupotę, na durnotę przekuwany
Wiara w cud, mrowia złud
Które ty opłacasz swoją mrówczą pracą
Dokąd pójść, zewsząd gnój
Zwykły znój, za który nigdy nie zapłaca

Znów zabijają w nas młodość G D |
Znów zabierają nam wolność a C D | x2

Wolna myśl....

Znów zabijają w nas...

Kult

„Archia”

Mój dom murem podzielony	d		
Podzielony murem schody	a		
Po lewej stronie łazienka	E		
Po prawej stronie kuchenka	a A7	x2	

Moje ciało murem podzielone			
Dziesięć palców na lewą stronę			
Drugie dziesięć na prawą stronę			
Głowy równa część na każdą stronę		x2	

Moja ulica murem podzielona			
Świeci neonami prawa strona			
Lewa strona cała wygaszona			
Zza zasłony obserwuję obie strony		x3	

Lewa strona nigdy się nie budzi			
Prawa strona nigdy nie zasypia		xX	

"Baranek"

Ach ci ludzie, to brudne świnie	A
Co napletli o mojej dziewczynie	d
Jakieś bzdury o jej nałogach	A
To po prostu litość i trwoga	d
Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości	D
Kiedy brak mu własnej miłości	g
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło	A d
Na mój sposób widzieć ją	A d

Ref.:

Na głowie kwietny ma wianek	A d
W ręku zielony badylek	A d
A przed nią bieży baranek	g d
A nad nią lata motylek	A d

Krzywdę robią mojej panience
Opluć chcą ją podli zboczeńcy
Utopić chcą ją w morzu zawiści
Paranoicy, podli sadyści
Utaplani w podłej rozpuście
A na gębach fałszywy uśmiech
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam
Ja ją przecież lepiej znam

Ref.

Znów widzieli ją z jakimś chłopem
Znów wyjechała do St. Tropez
Znów męczyła się Boże drogi
Znów na jachtach myła podłogi
Tylko czemu ręce ma białe
Chciałem zapytać, zapomniałem
Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń
Znów zapadłem w nią jak w toń

Ref.

Ech dziewczyna pięknie się stara
Kosi pieniądz, ma Jaguara
Trudno pracę z miłością zgodzić
Rzadziej może do mnie przychodzić
Tylko pyta kryjąc rumieniec
Czemu patrzę jak potępieniec
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust
Czemu toczę pianę z ust

"Do Ani"

Ja czekam trzeci dzień, patrzę na drzwi,
Czy przyjdzie ktoś od ciebie, czy przyjdziesz ty.
Czy wiesz, że twoje oczy spalają mnie jak ogień,
Gdy patrzę w twoje oczy, zaczyna się dzień.

a C d E

Tak bardzo, bardzo kocham cię,
Tak bardzo potrzebuję cię.

Ja czekam czwarty dzień, patrzę na drzwi,
Czy przyjdzie ktoś od ciebie, czy przyjdziesz ty.
Czy wiesz, że gdy odjeżdżasz umieram dziewięć razy,
Umieram stojąc w oknie na korytarzu.

Tak bardzo, bardzo kocham cię,
Tak bardzo potrzebuję cię.

No przecież wiesz

Lady Pank

"Fabryka małp"

Ktoś łapie mnie i zaciska palce
Na gardle tak, że aż tracę dech
Zabijam go po morderczej walce
Budzę się i gdzie już jestem wiem

G D h C D

Ref.: Fabryka małp, fabryka psów
Rezerwat dzikich stworzeń
Zajadłych tak, że nawet Bóg
I bój im nie pomoże

G D e |
C D |
| x2

Miliony głów, łap w pazury zbrojnych
Gotowych do walk o byle co
Dokoła wre stan totalnej wojny
Zabijać się to jedyny sport
Ref.

Gdzie spojrzę dookoła dżungla
Gdzie spojrzę dookoła dżungla
Dżungla, dżungla

G e

D | x2

Otwieram drzwi i znów dzień jak co dzień
Donośmy huk stu i więcej dźwięków
Coś dzieje się wciąż na Bliskim Wchodzie
Za progiem znów mój normalny świat
Ref.

"Kryzysowa narzeczona"

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną
Razem ze mną pić to co nam tu nawarzone
Mogłaś moją być przy zgłuszonym odbiorniku
Aż po bladej świcie słuchać nowin i uderzać w gaz

a F G

a F G

a F G

a F G a

Nie jeden raz, nie jeden raz, nie jeden raz

C a C

Mogłaś być już na dzień, a nie byłaś
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś

d B C

d B C

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną
Pomalutku żyć, tak jak nam tu naznaczono
Mogłaś moją być jakoś ze mną przebiec
Zamiast życzyć mi na pocztówce nie wiadomo skąd
Wesołych świąt, wesołych świąt, wesołych świąt

Mogłaś być ...
Mogłaś być już na dzień, a nie byłaś
Nigdy, nigdy nie dowiesz się

Mogłaś moją być
Zamiast życzyć mi
Wesołych świąt, wesołych świąt, wesołych świąt

a F G

a F G

C a C

Mogłaś być ...

"Marchewkowe pole"

Marchewkowe
Pole rośnie wokół mnie
W marchewkowym
Polu jak warzywo tkwię
Głową na dół
Zakopany niczym struś
Chcesz mnie spotkać
Głowę obok w ziemię włóż

Wszystko się może zdarzyć

Marchewkowe
O ogrodzie miewam sny
W marchewkowym
Stanie jest najlepiej mi
Rosną sobie
Dołem głowa górą nać
Kto mi powie
Co się jeszcze może stać

Wszystko się może zdarzyć...

D
A2 F G5

D A G F |x2

"Młode orły"

Ona była wodą - a on brzegiem pustych plaż a G
Małe okręty - dzieci bez skaz e a
Ona była sztormem - a on deszczem, który spadł a G
Dwoje na drodze - smagał ich wiatr e a

Ona jak talizman - on jak chłopiec co się bał
Jak młode orły - tańcząc wśród skał
Nigdy nie wiedzieli czym to może skończyć się
Byli tak dumni - nie znali się

Ref.:
Tak jak młode orły ... G a
Tak jak młode orły ...
Tak jak młode lwy ...
Tak jak Ja i Ty - kochali się

Jak woda i ogień jak cnota i grzech
Czasami tylko gubili się
Wciąż nienasyceń - któż mógł złapać taki lot
Ciągłe spragnieni, spragnieni bo:

Ref.
Czy widzisz tę zgrają tych ludzi te psy
To polowanie to nie są już sny
Ona była wodą - on wodę tę pił
Razem spłoszeni - razem bez sił

Ref.

Tak jak młode orły ...
Tak jak młode orły ...
Tak jak młode lwy ...
Tak jak Ja i Ty

Ref.

"Mniej niż zero"

Myślisz może, że więcej coś znaczysz e D C D
Bo masz rozum dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć
Są tacy to nie żart dla których jesteś wart C D C D

Ref.:
Mniej niż zero, mniej niż zero ... e D e D

Zawodowi macherzy od losu
Specjaliści od śpiewu i mas
Choćbyś nie chciał i tak znajdują sposób
Na twej wadze położą niw raz
Choć to fizyce wbrew wskazówka cofa się

Ref.

"Tańcz głupia, tańcz"

U "Maxima" w Gdyni znów cię widział ktoś, a F G a F G
Sypał zielonymi mahoniowy gość.
Boney M zagrało, kelner zgiął się w pół,
Potem odjechało złote BMW.

Tańcz głupia, tańcz, swoim życiem się baw, C G a F
Wprost na spotkanie ognia leć. C G a
Tańcz głupia, tańcz, wielki bal sobie spraw, C G a F
To wszystko co dziś możesz mieć. C G a

Sama tego chciałaś, pewnie coś był wart
Zapłacony ciałem kolorowy slajd.

Tańcz głupia, tańcz...

Czasem tak dla hecy, lubię patrzeć jak
Coraz bliżej świecy ruda krąży cma.

Tańcz głupia, tańcz...

"Tacy sami"

Samotna i zła, jakbyś z planety była zimnej d
Tak długo to trwa, że nikt nigdy nie znał ciebie innej
Daleka jak sen, wciąż nie dostrzegasz spraw i ludzi
A gdzieś czeka ten, który kiedyś wreszcie cię obudzi
B C

Tak dobrze cię znam, chyba nawet lepiej niż ty siebie
Jestem taki sam, wciąż widzę setki plam na niebie
Jak klatka ze szkła, nic nie pozwala nam się słyszeć

Tacy sami, a ściana między nami d B F C
Tacy sami d B F C

I nie mów mi nic, że czasem takie życie się opłaca
Sama dobrze wiesz, że codzien tracisz coś, co już nie
wraca
Samotność to pies, co kąsa raz bez uprzedzenia

Tacy sami, a ściana między nami
Tacy sami

"To jest tylko rock'n roll"

Co ty masz w sobie d F
Co w sobie masz C G
Moja muzyka
Która mnie dobrze znasz
Moja muzyka
Co o mnie wszystko wiesz
Mój narkotyku
Który mnie kiedyś zjesz

Królowie gitar
Firmament zgasłych gwiazd
Wielki show business
I mnóstwo małych kłamst
Listy przebojów
I paru mądrych w tle
Tłum redaktorów
Mruczących słodko, że:

Ref.: To jest tylko rock'n roll B C
Najprostrzy rytm
Coś w dur i mol
I więcej nic
I więcej, więcej nic C d

Co ty masz....
... kiedyś zjesz
Ref.

"Vademecum Skauta"

Nie pamiętam do kiedy, tak mnie nagle pokochał świat,
h e D A h e D A

Wyciągając wciąż z biedy, całą masą bezcennych rad.
Ciągłe ktoś mnie poucza z różnych ambon i różnych stron.
Stale w uszach mi buczy, jednostajny piskliwy ton.

Szanuj czas i pieniądz, zęby myj zbieraj złom,
Dobry bądź dla zwierząt, one też kochać ciebie chcą,
Noś garnitur w niedzielę, nie rwij jabłek z nie swoich drzew,
Bądź pokorny jak ciele, wygrasz więcej, gdy myślisz mniej.

Szanuj czas...

Nie ma dnia bez nauki od rana, nie ma szansy ucieczki na
out D A h D A h
Trzeba łykać to masło maślane, pokojowo jak skaut.

Ciągłe gdzieś tam się biedzą, zawsze chętni by pianę bić,
Tacy co lepiej wiedzą, jak wypada poprawnie żyć.

Szanuj czas...

Nie ma dnia...

"Wciąż bardziej obcy"

Są dni, kiedy mówię dość e C D
Żyje chyba sobie sam na złość
Wciąż gram, śpiewam jem i śpię
Tak naprawdę jednak nie ma mnie

Wciąż jestem obcy, e hCD
Zupełnie obcy tu niby wróg e h C D
Wciąż jestem obcy,
Wciąż bardziej obcy wam i sobie sam

Ktoś znów, wczoraj mówił mi
Trzeba przecież kochać coś, by żyć
Mieć gdzieś, jakiś własny kąć
Choćby o te dziesięć godzin stąd

Wciąż ...

"Wędrownka"

Są krainy cudne a C D

Gdzie wszystko można mieć

Nic tam nie jest trudne

Nie trzeba nawet chcieć

Można tam do woli

Bez pracy jeść i pić

Albo jeśli wolisz

O dyrdymałach śnić

Ref.: Czemu nas tam nie ma C G

Gdzie za darmo wszystko dają d a

Czemu was tam nie ma

Gdzie się wszystkie sny spełniają

Czemu nas tam nie ma

Nad płynącą miodem rzeką

Czemu was tam nie ma

Czy to może za daleko

Są krainy takie

Gdzie nie pobrudzisz rąk

Świeże bułki z makiem

Na drzewach rosną w krąg

Z nieba wciąż spadają

Gołąbki wprost na stół

Dobre wróżki dbają

Byś lepiej wciąż się czuł

Ref.

"Zamki na piasku"

Jesteś idolem, wielbi cię tłum h G A fis G

Gdzie się pojawisz słyhać, zdumionych głosów szum

W porannej prasie widzisz codziennie swoją twarz

Z możliwymi tego świata o wielkie stawki grasz

Zamki na piasku, gdy pełno w szkle

Poranna witaj zmiano, to życie twe

Idziesz ulicą, uśmiechasz się

Skonstruowałeś bombę, skondensowaną śmierć

Znasz datę i godzinę, gdy świat się zacznie bać

Policja wszystkich krajów rysopis twój chce znać

Zamki na ...

Taśma kręci się, ty stoisz przy niej

Jesteś pionkiem w grze, kółkiem w machinie

Żyjesz w zamkach, pośród chmur, na ich wieżach

Nie chcąc wiedzieć, ani czuć, dokąd zmierzasz

„Zawsze tam gdzie ty”

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr C a G
By zabrał mnie z powrotem, tam gdzie masz swój świat
Poskładam wszystkie szepty, w jeden ciepły krzyk
Żeby znalazł cię aż tam, gdzie pochowałeś sny

Ref.: Już teraz wiem, że dni są tylko po to F G
By do ciebie wracać każdą nocą złotą C a
Nie znam słów co mają jakiś większy sens F G
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem C a
Być tam, zawsze tam gdzie ty F G

Nie pytaj mnie o jutro, to za tysiąc lat
Płyniemy białą łódką, w niezbadany czas
Poskładam nasze szepty, w jeden ciepły krzyk
By już nie uciekły nam, by wysuszyły łzy

Ref.

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a
Być tam, zawsze tam gdzie ty F G
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie
Być tam, zawsze tam gdzie ty
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam gdzie ty
Ech... C
Zawsze tam gdzie ty, Ech... G C

"Zostawcie Titanica"

Ja wierzę oni tańczą wciąż D fis
Oni żyją swoim życiem G
dopłyną tam gdzie chcą A
I wierzę w ich podwodny świat D fis
A orkiestra, która grała G
Do tej chwili gra A

Piękna aktorka, mierzy kolię swą h G A
Kelnner się potknął, wpada twarzą w tort h G A

Nieprawda, że już nie ma ich
Oni płyną tylko wolnij
Tak jak wolno płyną sny
I nieprawda nie znajdziecie ich
Tyle mil przyplłynęli
Tyle przetańczyli dni
Młody milioner dziś zakochał się
Bal już się zaczął, wszyscy tańczą więc

Ref.:

Zostawcie Tytanica, nie wyciągajcie go D A h G D A
h G
Tam ciągle gra muzyka i oni tańczyć chcą D A h G D A h
G

Piękna aktorka mruży oko i h G A
Młody milioner puka do jej drzwi h G A
Pozwólcie im śnić

Ref.:

... a oni w tańcu śnią

Niezatapialnie śpią, niosiągalnie śpią
Nieosiągalny, niezatapialny sen

h G h G
h G D

Ref.

/x2

Lombard

"Przeżyj to sam"

Na życie patrzysz bez emocji C E a
Na przekór czasom i ludziom wbrew d G G7
Gdziekolwiek jesteś, w dzień czy w nocy C E a
Oczyrna widza oglądasz grę d G G7
Ktoś inny zmienia świat za ciebie
Nadstawia głowę, podnosi krzyk
A ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic

Przeżyj to sam, przeżyj to sam C E a d G
Nie zamieniaj serca w twardy głaz C E a
Póki jeszcze serce masz d G G7

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi wzburzony tłum
I jeden szczegół wzrok twój przykuł
Ogromne morze ludzkich głów
A spiker cedził ostre słowa
Od których nagła wzbierała złość
I począł w tobie gniew kielkować
Aż pomyślałeś milczenia dość

Przeżyj to sam...

"Cykady na Cykladach"

Jest bardzo, bardzo, bardzo cicho (G) e
Słońce rozpala nagie ciała D
Morze i niebo ostro lśni a
Dobrze mi, ach jak dobrze mi e

Jem słodkie, słodkie winogrona
Ty śpisz w moich, w moich ramionach
Morze i niebo ostro lśni
Dobrze mi, ach jak dobrze mi

Cykady na Cykladach G C D |x2
W nocy gwiazdy spadają
A dyskoteka gra G C a D

Przez bardzo, bardzo krótką chwilę
Dokoła widzę rój motyli
Stopy mam takie gorące
Gorące w ustach słońce

Jam słodkie, słodkie winogrona
Ty śpisz w moich, w moich ramionach
Morze i niebo ostro lśni
Dobrze mi, ach jak dobrze mi
Cykady na Cykladach...

"Skrzydło"

Mam tylko jedno skrzydło h A
To prawie tak jak anioł fis E h A fis
A ty masz skrzydło drugie
Rośnie u Twoich ramion
Gdy staniesz przy mnie blisko
I mocno mnie przytulisz
Bez trudu popłyniemy
Prosto w wysokie chmury

Ref.: Szczęśliwe chwile to motyle h A fis E |
Miłość wieczna tęsknota |x2

Zatrzymamy się w locie
Nad szczytem i urwiskiem
I będziemy nad Ziemią
Nieziemskim zjawiskiem
To będzie nasza pierwsza
Komunia bez końca
Przytul mnie tylko mocna
Lecimy do słońca

Ref.: Szczęśliwe chwile...

"Złote tango, złoty deszcz"

Patrzeć prosto w Twoje oczy a
To jak patrzeć prosto w słońce a e
Spada z nieba chmura złota a
Kiedy tango z tobą tańczę a e
Nie wypuszczaj mnie z Twych ramion a h
Tylko z Tobą mogę być H
Ref.: Złote tango, złote tango e a
Złote tango w nocy lśni H
Całuj, całuj mnie kochany a h
Całuj aż do pierwszej krwi H
Złote tango, złote tango e a
Tylko ja i Ty H

Mów mi tylko o miłości
Dobrze mi tak, dobrze mi
Ściskaj serce aż do bólu
Ściskaj aż do pierwszej krwi
Nie wypuszczaj mnie z Twych ramion
Tylko z Tobą mogę być
Ref.

Patrzeć prosto w Twoje oczy
To jak patrzeć prosto w słońce
Spada z nieba chmura złota
Kiedy tango z tobą tańczę
Nie wypuszczaj mnie z Twych ramion
Tylko z Tobą mogę być

Myslovitz

"Peggy Brown"

Ref.: O Peggy Brown, o Peggy Brown a G |
Kto ciebie ukochać będzie umiał C F |x4

Jedyne o czym wciąż myślę a G
To ciemnowłosa dziewczyna C F
Choć nie chcę dać czego proszę
W oddali od siebie mnie trzyma
Choć nie chce moich przysięg
Nie słyszy nawet swej dumy, o nie

Ref.: | x2

Jej głos jest dla mnie muzyką
Pulsuje jak ciche echo
Jej twarde białe piersi
Mleczniejsze są niż jej mleko
Jej suknia z miękkiej tafty
Dzisiaj skromnie opuszczona

Ref.: | x2

Nocami w samotności
Rozpustny sen wiedziałem
Żeśmy w jednym łóżku
Spojeni ciało z ciałem
Ale tym snem najśmielszym
Twejej dumy nie urażę, o nie

Ref. | x2 |x4

Obywatel G.C.

"Nie pytaj o Polskę"

To nie karnawał ale tańczyć chcę a F

I będę tańczył z nią co dzień G E

To nie zabawa ale bawię się a F

Bezsenne noce, senne dni G E

To nie kochanka ale śpiam z nią

Choć śmieją ze mnie się i drwią

Taka zmęczona i pijana wciąż

"Dlaczego?" nie, nie pytaj więcej mnie

Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią C

Nie pytaj mnie, dlaczego z inną nie a C

Nie pytaj mnie, dlaczego myślę że F a

Że nie ma dla mnie innych miejsc F E

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej

Nie pytaj mnie, dlaczego w innej nie

Nie pytaj mnie, dlaczego ciągle chcę

Zasypiać w niej i budzić się

Te brudne dworce, gdzie spotykam ją

Te tłumy, które cicho klną

Ten pijak, który mruczy coś przez sen

Że póki my żyjemy ona żyje też G E F

Nie pytaj mnie, nie pytaj mnie E F

Co widzę w niej E

Nie pytaj mnie, dlaczego jestem z nią...

Nie pytaj mnie, co ciągle widzę w niej...

Oddział Zamknięty

"Andzia"

Przyszła do mnie nie wiem skąd G C D

Zawróciła w głowie tak dokładnie

Teraz rozumiem to jest to

Jedna z nią noc i już przepadłem

Ref.: Andzia, o Andzia G C D |x4

Patrzę wokół i jest mi źle

Coraz więcej widzę i jeszcze więcej

Muszę więc szybko z nią spotkać się

Z Andzią życie będzie łatwiejsze

Ref.

Teraz już nie mogę bez niej żyć

Wszystko poza nią jest nieważne

Świat w kolorach daje mi

Ja i ona już na zawsze.

Ref.

"Horror"

Szła biedronka po zasłonkach
Napotkała tam pająka
Cześć pajączku mój kochany
Jakie masz na dzisiaj plany?

a F G a

Oo, biedronko ma
Muchę w pajęczynie mam
Poczęstuję cię tym daniem
Ależ będzie to śniadanie

C G F G

Poszli razem na śniadanie
Zjedli to przepyszne danie
Pająkowi było mało
Zjadł biedronkę w kropki całą

Oo, biedronko ma
Po co po zasłonie szłaś
Pająk z każdym ma przymierze
Nic nie daje a sam bierze

"Obudź się"

Przyjaciel mój wyjeżdża
Mówi do mnie: "masz tu klucze
Przeż ten czas, jak mnie nie będzie
Możesz mieszkać z nią, u mnie"
Wyjechał i nie było go przez tydzień, może dłużej
Nie zamieniłbym tych paru dni za żaden skarb, za nic
W trasy brałem ją, koncerty, później cichy hotel
Obiad w mlecznym barze, spacer po bulwarze z nią, razem
Autokar czeka, wiosło kładę, siadam w miękkim fotel
To były najpiękniejsze chwile, nie zapomną ich, nigdy
Ref.: Moi przyjaciele mówią mi C G
Bracie, co ci jest? D
Nie żałuj nic, wyobraź sobie
Że to był tylko sen
Obudź się i z nami chodź
Skończyła się już noc C D |x2

Gończy piasek praży, oprócz nas na plaży pusto
Zwariowana kąpiel w morzu do utraty sił
Wieczory pełne marzeń, przeżytych wcześniej wrażeń
mnóstwo
Nie zamieniłbym tych paru dni na żaden skarb, za nic.
Ref.
Była przy mnie – nie myślałem o kłopotach wcale
To były najpiękniejsze chwile, nie zapomną ich, nigdy
Teraz trochę więcej piję, trochę więcej palę
Tak, to były najpiękniejsze chwile nie zapomnę ich, nigdy

"Chcemy być sobą"

Ref.:

Chciałbym być sobą D
Chciałbym być sobą wreszcie fis G A
Chciałbym być sobą D
Chciałbym być sobą jeszcze fis G A

Jak codzień rano bułkę maślaną D fis
Popijam kawą nad gazety plamą G A
Nikt mi nie powie, wiem co mam robić
Szklankę o ścianę rzucam, chcę wychodzić
Na klatce stoi cieć, co się boi
Nawet odkłonić, miotłę ściska w dłoni
Ortalion szary chwytą, za bary
I przerażonej twarzy krzyczę prosto w nos.

Ref.

Trzymam się ściany niczym pijany
Tłum wkoło tańczy tangiem opętany
Stopy zmęczone depczą koronę
Król balu zwleka, oczy ma szalone
Magda w podzięce chwytą me ręce
I nie ma sprawy, ślicznie jej w sukience
Po co się spieszysz, po co się spieszysz
Przecież do końca życia mamy na to czas

Aby być sobą
Aby być sobą jeszcze
Aby być sobą
Aby być sobą wreszcie

Ref.:

Chcemy być sobą D |
Chcemy być sobą wreszcie fis G A |
Chcemy być sobą D |
Chcemy być sobą jeszcze fis G A |x2

"Kołysanka dla nieznanajomej"

Gdy nie bawi cię już	C a
Świat zabawek mechanicznych	F
Kiedy dręczy cię ból	
Niefizyczny	
Zamiast słuchać bzdur	C
Głupich telefonicznych wrózek z za siedmiu mórz	a e F
Spytaj siebie czego pragniesz	G a
Dlaczego kłamiesz że miałaś wszystko	F G
Gdy udając że śpisz	
W głowie tropisz bajki z gazet	
Kiedy nie chcesz już śnić	
Cudzych marzeń	
Bosa do mnie przyjdź	
I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz	
Słuchaj jak dwa serca biją	
Co ludzie myślą, to nieistotne	
Kochaj mnie	C G7 a7 G C x2
Kochaj mnie nieprzytomnie	C G7 a7
Jak zapalniczka płomień	e
Jak sucha studnia wodę	F G
Kochaj mnie namiętnie tak	F G a F
Jakby świat się skończyć miał	G C

Swoje miejsce znajdź	C
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens	a e F C F
Słuchaj co twe ciało mówi	G a
W miłosnej studni już nie utoniesz	F G
Kochaj mnie	C G7 a7 G C
Kochaj mnie	
Kochaj mnie nieprzytomnie	C G7 a7
Jak zapalniczka płomień	e
Jak sucha studnia wodę	F G
Kochaj mnie	x2
Kochaj mnie nieprzytomnie	
Jak księżyc w oknie śmieje się i płacz	e F
Na linie nad przepaścią tańcz	G a F
Aż w jedną krótką chwilę	G a
Pojmiesz po co żyjesz..	F G

"Nie płacz Ewka"

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak na twe babskie łzy
C a G

Po ulicy miłość hula wiatr wśród rozbitych szyb
Patrz poeci śliczni prawdy sens roztrwonili w grach
W półlitrówkach pustych SOS wysyłają w świat

Żegnam was, już wiem d F
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw C G a
Idę sam, właśnie tam d F
Gdzie czekają mnie C

Tam przyjaciół kilku mam od lat
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was
Nie spotkamy się

Proza życia to przyjaźni kat, pęka cienka nić
Telewizor, meble, mały fiat, oto marzeń szczyt
Hej prorocy moi z gniewnych lat obrastacie w tłuszcz
Już was w swoje szpony dopadł szmal, zdrada płynie z ust

"Niewiele ci mogę dać"

Sto gorących słów, gdy na dworze mróz C a C
W niewyspaną noc jeden koc d F C F
Solo moich ust, gitarowy blues C a C
Kilka dróg na skrót, parę słów d F C F G

Ref.: Nie mogę ci wiele dać F
Nie mogę ci wiele dać d G
Bo sam niewiele mam C A A7
Nie mogę dać wiele ci F
Nie mogę dać wiele ci d G
Przykro mi C F C

Osiem znanych nut, McCartneya but
Kilka niezłych płyt, jeden kicz
Siedem chudych lat, talię zgranych kart
Południowy głód, kurz i bród

Ref.:

Nadgryziony wdzięk, pustej szklanki brzęk
Niespełniony sen, itp.
Podzielony świat, myśli warte krat
Zaleczony lęk, weź co chcesz.

Piersi

"Maryna"

Maryna A
Chcę ciebie i już D A
Dziewczyno A
Tak ostra jak nóż D A
To ty i już D
Reszta to popelina A
Ja wiem że ty D
Pokochasz mnie Maryna E

Maryna
Chcę ciebie jak nikt
Bez ciebie
Nie warto jest żyć
Mówiłaś Gienkowi
Że chciałabyś mieć syna
Pokochaj mnie
A dam ci to Maryna

Tylko ciebie E A
Chcę mieć na zawsze D A
I tylko z tobą
Na drugą stronę chcę przejść

Ja dam ci wszystko
Co będziesz chciała
Nie wiem co dalej
Lecz to nie ważne jest

Maryna
Upiłem się dziś
Przez ciebie
Widziałem cię z kimś
To była chyba
Dziesiąta godzina
Dlaczego ty jeszcze
Nie śpisz Maryna

Maryna
Odpowiedz mi
Dlaczego
Ty poszłaś z nim
Ty przecież wiesz
Że ja to nie maszyna
Więc szanuj me serce
Proszę cię Maryna

Tylko ciebie... |x2

Maryna
Dziękuję ci
Dostałem

Od ciebie list
I w głowie mi huczy
I cieknie mi ślina
Bo wiem że mnie kochasz
Że kochasz mnie Maryna

Maryna
Ubóstwiam cię
Dziewczyno
Ty jesteś mym snem
Pisałaś, że w piątek
O ósmej koło kina
Ja będę o siódmej
Bo kocham cię Maryna

Tylko ciebie...x2

"Nie samym chlebem człowiek żyje"

Das ist seht lange, alte Geschichte
Sie war aus Polen
und Er war aus Amerika
Zwei Herzen und zwei Namen...

Mein Son
Du must dein Heimat besuchen
und eine Frau mit bringen

Kiedy miałem lat czterdzieści osiem C
Wziął mnie ojciec i tak do mnie rzekł G C
Synu powiem ci ostatnią wolę
Musisz z ojczyzny mej żonę mieć

Posłuchałem go, słuchałem go F C
Posłuchałem go, posłuchałem go G C
Posłuchałem go, słuchałem go
Posłuchałem go, posłuchałem go

Mam hacjendę w słonecznym Teksasie
Matka Boska pilnuje much drzwi
Święty obraz z ojczyzny wziął dziadek
A na głowie mej sombrero lśni

Ona miała na imię Mariola
Poznałem ją nad Bałtyku brzegiem
Włosy miała spuszczone do kolan
I tak stała wpatrzone w dal

Pokochałem ją, kochałem ją
Pokochałem ją, pokochałem ją
Pokochałem ją, kochałem ją
Pokochałem ją, pokochałem ją

I tak stała samotnie nad brzegiem
Ja nie śmiałem, bałem się dojść
Pozostało mi tylko wspomnienie
Znów przyjadę tu za rok

Kochałem ją, kochałem ją
Pokochałem ją, kochałem ją
Kochałem ją, kochałem ją
Pokochałem ją, kochałem ją

"Leżę"

Leżę, leżę, uwalilem się jak zwierzę czystą wódką
C G
Leżę, leżę, rzygam jajkiem w majonezie i kielbasą
G C

Atak było cudownie przed chwilą
F C
Piękne panie, grzane wino
G F C
Piękne panie, a środka ja
F C
Wtedy nagle wyskoczył mi paw
G C

A mówili mi przyjaciele
Nie mieszaj ogórków z dżemem
Musztardy z kisiem i śliwek z likierem
Żołądek to nie San Francisco

Pod Budą

"Bardzo smutna piosenka retro"

Lato było jakieś szare	C G7
I słowikom brakło tchu	C G7
Smutnych wierszy parę	E7 a
Ktoś napisał znów	D G
Smutnych wierszy nigdy dosyć	
I zranionych ciężko serc	
Nieprzespanych nocy	
Które trawi łąk	
Ref. Kap, kap, płyną łzy	C G7
W łez kałużach ja i ty	C G7
Wyplakane oczy i przekwitłe bzy	C A7 d G7 C G
Płacze z nami deszcz	C G7
I fontanna szlocha też	C G7
Trochę zadziwiona skąd ma tyle łez	C A7 d G7 C
Nad dachami muza leci	
Muza, czyli weny znak	
Czemu, wam poeci	
Miodu w sercach brak.	
Muza ma sukienkę krótką	
Muza skrzydła ma u rąk	
Lecz wam ciągle smutno	
A mnie boli ząb	
Ref.	

"Ulica"

Prowadź mnie ulico, prowadź mnie za rękę	C F G
Wszystko mnie zachwyca w tym kamiennym pięknie	F G C
Bramy co na oścież, kwiaty w każdym oknie	C F G
I ten mój samotny i ten mój samotny marsz	F E a
Pomiędzy domami prowadź mnie ulico	F G C
Trakcie wydeptany ludzi nawałnicą	F G C
Radość iść aleją, gwiazdy ci się śmieją	E a d G C
I dla ciebie wieje wiatr i dla ciebie wieje	E a d G
Ref.	
W samym sercu miasta czytam to na twojej twarzy	F G C
W samym sercu miasta coś się wam wydarzy	F G C
Prowadź mnie ulico, prowadź mnie za rękę	
Wszystko mnie zachwyca w twym kamiennym pięknie	
Bramy co na oścież, kwiaty w każdym oknie,	
I ten nasz ulotny i ten nasz ulotny marsz.	
Prowadź mnie ulico, bo na ciebie czekam	
Czy się nie okaże, żeś ulico ślepa	
Że mnie okłamałaś, że mój cel zabrałaś	
Pokazałaś inną twarz, pokazałaś inną	
Ref.	

Róże Europy

"Jedwab"

Ofiaruję mojej dziewczynie a D
Z kwiatów Holandii utkany C G D
Szlafrok, w którym utonie a D
Całkiem niezły posiłek jaki C G D

Konsumuje lubieżnie co wieczór
W ciepłych dekoracjach pokoju
Przy świecach i przy koniaku
A nad sobą mam jej loki
Tak, tylko ona, jak jedwab a D C G

Ofiaruję mojej dziewczynie
Wszystkie kwiaty Holandii
Jeśli będzie trzeba ukradnę
W nocy przy księżycowej pełni
A potem wycisnę z nich soki
Przyprawię kalifornijskim winem
I zanurzę się z moją dziewczyną
Po kolana po pas po szyję

Ref.: Lubię jej farbowane rzęsy, C D
Piegi i policzki blade e G
Lubię kiedy miękko łąduje, C D
Ona zmysłowo na mojej twarzy e G

Tak, tylko ona, jak jedwab

Ofiaruje mojej dziewczynie
Holandii morskie owoce
wraz z nimi podejrzone przygody
Bez pieniędzy dzikie podróże
Skrawek wszystkich tajemnych wycieczek
Sam w słowa ubieram doskonałe
Resztę stanowi moja dziewczyna
Tylko ona jest jak jedwab
Ref.: Lubię jej farbowane.. |x2
Tak, tylko ona, jak jedwab

Ofiaruje mojej dziewczynie
Rodzynki, krewetki, mandarynki
Palcami obejmę jej skronie gdy na stole płonie węgierski
puchar
Duży, w polowie czekoladowej, w nim orzechy mrożone
Jesienna niepogoda a my na przekór tej sytuacji
Idziemy bezwiedni, zjadamy jagody, one narzeczone bitej
śmietany
Jak gdyby nigdy nic, ponieważ kiedy spotkają się nasze
dłonie
Ja się nie boję, Ty się nie boisz, ono się nie boi
Popołudnie próbuje nas gonić , jemy szybciej szczęśliwi
Moje dziewczyna, tak tylko ona jest nieskażona
Ref.: Lubię jej farbowane..... |x2

Tak, tylko ona, jak jedwab |x4

"Jak"

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem. D A G
D

Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem. e G D

Jak wyciągnięte tam powyżej gwiaździste ramiona wasze,

A tu są nasze, a tu są nasze.

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,

Jak winny-li-niewinny sumienia wyrzut,

Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu.

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,

Jak lizać rany celnie zadane,

Jak lepić serce w proch potrzaskane.

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,

Pudowy kamień, pudowy kamień,

Ja na nim stanę, on na mnie stanie,

On na mnie stanie, spod niego wstanę.

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,

Jak złota kula nad wodami,

Jak świt pod spuchniętymi powiekami.

Jak zorze miłe, śliczne polany,

Jak słońca pierś,

Jak garb swój nieść,

Jak do was siostry mgławicowe

Ten zawodzący śpiew.

Jak bieć do końca, potem odpoczniesz, potem odpoczniesz,

Cudne manowce, cudne manowce, cudne, cudne manowce

|x2

"Z nim będziesz szczęśliwsza"

Zrozum to, co powiem, e H7

Spróbuj to zrozumieć dobrze, G D

Jak życzenia najlepsze te urodzinowe C G

albo noworoczne jeszcze lepsze może a H7

O północy, gdy składane C G

Drżącym głosem, nieklamane. H7

Ref.: Z nim będziesz szczęśliwsza, C G

Dużo szczęśliwsza będziesz z nim. a H7

Ja cóż - włóczęga, niespokojny duch C G

Ze mną można tylko a

Pójść na wrzosowisko D7

I zapomnieć wszystko. e

Jaka epoka, jaki wiek, C G a

Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień G a C G

I jaka godzina a

Kończy się, C

A jaka zaczyna. e

Nie myśl, że nie kocham,

Lub, że tylko trochę.

Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem -

Tak ogromnie bardzo jeszcze więcej może.

I dlatego właśnie żegnaj,

Zrozum dobrze żegnaj,

Ref.

Ze mną można tylko a

W dali zniknąć cicho. C e

Sztywny Pal Azji

"Wieża radości"

Mieszkam w wysokiej wieży otoczonej fosą a C F G
Mam parasol, który chroni mnie przed nocą
Oddycham głęboko, stawiam piedestały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

Stawiam świat na głowie, do góry nogami e a
Na odwrót i wspak, bawię się słowami
Na białym, czarnym kreślę jakieś plamy
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały F G a

Mieszkam w wysokiej wieży, ona mnie obroni
Nie walczę już z nikim, nie walczę już o nic
Pałają się na stosie moje ideały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

"Spotkanie z"

Nie gniewaj się na mnie Polsko, nie gniewaj się a h e a h e

Ja naprawdę kocham cię, naprawdę kocham cię
Więc wybacz mi Polsko, że spóźniłem się
Więc wybacz, że na spotkanie spóźniłem się

Dokąd pójdziemy Polsko, dokąd pójdziemy
Poprowadź mnie za rękę, poprowadź mnie za rękę
I opowiadaj co słyszałeś u ciebie, co słyszałeś opowiadaj
Nie wstydz się mnie Polsko, nie wstydz się
Już dobrze zgaszę światło i będę szukał w ciemnościach
ciebie
Będę szukał w ciemności ciebie, będę szukał twoich ust
Będę szukał twoich ust

Nie gniewaj się...

Od jutra przyrzekam ci Polsko zmienię się
Nie będę palił i pił, już nie będę palił i pił
Nie będę palił i pił, będę już chodził do szkoły
Będę już chodził do szkoły, nie będę palił i pił

Nie gniewaj się...

T.Love

"Autobusy i tramwaje"

Takie zwykłe masz ciało, takie szare
Takie nudne są dni, bo takie same
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz
Takie zwykłe masz ciało, bo takie szare

cis A E H

Autobusy i tramwaje

|x2

Takie złe i zmęczone ludzkie twarze
Alkoholem skropione bez wyrazu
Toczą życie o świcie po trotuarze
Takie złe i zmęczone ludzkie twarze

Taksówkarze i cinkciarze

|x2

Takie zwykłe masz ciało, takie szare
Takie nudne są dni, bo takie same
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz
Takie zwykłe masz ciało, bo takie szare

Autobusy i tramwaje

|x2

"IV Liceum"

Dzień dobry maleńka, jak ci na imię G D C D
Zgubiłaś się w tym tłumie G D C
Wyciągam do ciebie moją dłoń
Odpowiedź na wszystko się znajdzie

Labirynt wśród tyłu korytarzy
Oszukałby Tezeusza
Lecz my możemy to zrobić gdzie indziej
Nie łamiąc zasad savoir-vivre

IV liceum ogólnokształcące
Wszystko możesz tu znaleźć
IV liceum ogólnokształcące
Granatowy sen...

|x2

Wiec chodź maleńka, znam twoje imię
Mińmy tabuny pędzących w biegu
Czy widzisz playboyów jedzących kredę
Czy widzisz dziewczęta czekające na sygnał

Czy czujesz historię pachnącą prochem
Tej starej armaty bum bum
Czy czujesz historię pachnącą prochem
Tej starej armaty
IV liceum...
(lub: D a h A, D A G)

"Bóg"

Daleko tak daleko, daleko tak d a B |
Daleko tak daleko, daleko tak g C |x2

Jesteś tak daleko ode mnie, czasami jednak blisko tak
Mogę porozmawiać z tobą czasem
Czasem znajdujesz dla mnie czas
Chciałbym coś powiedzieć o Tobie
Tak często czuję Twoją siłę
Nic się nie dzieje przypadkowo
Chociaż tak często w to wątpię

Ref.:
Tak bardzo chciałbym zostać kumplem twym F C g |
Tak bardzo chciałbym B |x3
Tak bardzo chciałbym zostać kumplem twym F C g B

Daleko tak daleko, daleko tak |x4

Jesteś tak daleko ode mnie, czasami jednak blisko tak
Wyszedłem z domu, nie było nikogo
Zgubiłem sens, upadłem na twarz
Nocą ulice są złe
Samotność gnębi mocno tak
Poczułem wtedy, że jesteś
Czasem znajdujesz dla mnie czas
Ref.

"I love you"

G C D C |x2
Olewa rząd, mandaty drogowe G D
Dilerów, maklerów, warty honorowe C
I jeszcze wąsacza olewa a zdrowie
Prymasa w lampasach, komuchy nie lubię

Tylko na Tobie naprawdę mi zależy
Tylko Ciebie naprawdę potrzebuję
I kiedy kiedy znikasz, kiedy Ciebie nie ma
W powietrzu czuję, czegoś mi brakuje

G D C |x2
Ludzie mówią, że jestem pijakiem
Chodnikowym równym chłopakiem
Ludzie mówią, że nie trzymam tonacji
Nie ćwiczę gam nowej demokracji

Ale ja mam w sobie mordercę,
Wojownika, chcę zjeść Twoje serce
Chcę mieć w Tobie przyjaciela
Poczuć coś, poczuć coś, coś Ci dać

Ref.: Oh yeah! Chcę Ci powiedzieć G C D
I love you, I love you, I love you, I love you C
Oh yeah! Nie jestem mądry
I love you, I love you, I love you, I love you
Oh yeah! Nie jestem dobry

I love you, I love you, I love you, I love you
Oh yeah! Chcę ci powiedzieć
I love you, I love you, I love you,

Pozytywnego coś, pozytywnego
Tak bardzo chciałbym dać dziś Tobie
Pozytywnego coś pozytywnego
To nie jest łatwe, to nie jest modne

Ale ja nie lubię latać nisko
Uwierz mi, uwierz mi chcę być blisko
Telepatycznie, telefonicznie
Wiem o czym myślisz, wiem czego chcesz

Olewam złączonych w organizacjach
Szprycerów olewam na kolejowych stacjach
I tych co robią po uszy w biznesie
W skorpionach białych olewam kolesi

Tylko na Tobie naprawdę mi zależy
Tylko Ciebie naprawdę potrzebuję
I kiedy znikasz, kiedy Ciebie nie ma
W powietrzu czuję coś, czegoś mi brakuje
Ref.: Oh yeah! Chcę Ci powiedzieć...
W moim Śmietniku obgryzałem wszystkie kości
Bo ja chciałem żyć w mieście miłości
W moim śmietniku pogryzłem kilku gości
Bo ja chciałem żyć w mieście miłości
Ref.: Oh yeah! Chcę Ci powiedzieć...

"Stany"

Normalnie stary, w każdym klubie C D C G
Na każdym rogu ulicy G C D
Wszyscy na koksie, ostra dilerka
Na luzie zawodnicy

Normalnie stary, takie towary
Robią ci bambo na skwerku
Mówisz jej bejbe, mówisz jej dżizas
Kupujesz drinka, wrywasz

Ref.: Stany, Sany, fajowa jazda G C G
Zjednoczonych łopot flag G C G D
Ameryka, gwiazdzisty sztandar G C G
Czujesz klimat, na pewno tak G C G D

Normalnie, stary, godzina roboty
Kupujesz wiosło i piecyk
Po prostu w Stanach jest inaczej
Możesz sen na to pozwolić

Normalnie stary, żarcie jest tanie
Najlepszy keczup na świecie
Państwo ci buli co miesiąc kasę
Na twoją życiową szansę

Ref.: Stany, Stany...

Normalnie, w Stanach nie ma przebaczenia
Profesjonalna sprawa
Każdy ma gana, jest zawodowo
Po prostu super zabawa

Normalnie stary, jest demokracja
Możesz być anarchista
Masz w dupie rząd i polityków
Po prostu możesz wszystko

Ref.: Stany, Stany...

"Wychowanie"

Dziękuję mamie i tacie za opiekę e D C H7
Za ciepło rodzinne i kłótnie przy kolacji
Dziękuję szkole za pierwsze kontakty
Za dzikie wakacje i nerwy w ubikacji

Ojczyznę kochać trzeba i szanować D G A
Nie deptać flagi i nie pluć na godło
Należy też w coś wierzyć i ufać
Ojczyznę kochać i nie pluć na godło

Cześć, gdzie uciekasz, skryj się pod mój parasol
Tak strasznie leje i mokro wszędzie
Ty dziwnie oburzona odpowiadasz: nie trzeba
Odchodzisz w swoją stronę, bo tak cię wychowali

Wydaje mi się, że jesteś gdzieś daleko
Tak się tylko wydaje, bo właściwie ciebie nie ma
Tak bardzo chciałbym, abyśmy zwariowali
Tak bardzo chciałbym, lecz tak nas wychowali
(lub: e h C h, D e h A)

"Zwykłe ciało"

Takie zwykłe masz ciało, takie szare d B F C
Takie nudne są dni, bo takie same
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz
Takie zwykłe masz ciało, bo takie szare

Autobusy i tramwaje d B F C |x4

Takie złe i zmęczone ludzkie twarze a F C G
Alkoholem skropione bez wyrazu
Toczą życie o świcie po trotuarze
Takie złe i zmęczone ludzkie twarze

Taksówkarze i cinkciarze ... a F C G

Tilt Czad Komando

"Jeszcze będzie przepięknie"

Widziałem domy o milionach okien d a
A w każdym oknie czał się ból
Widziałem twarze, miliony twarzy
Miliony masek do milionów ról

Czarny tłum kłębił się i wyciągał ręce E A D E

Wciąż było mało i ciągle chciał więcej
i wciąż nie starczało i wciąż było brak
Ciągle bolał, że ciągle jest tak E A D C E

Strach nie pozwalał głośno o tym ,mówić,
Stach nie pozwalał kochać się i śmiać
Stach nakazywał opuścić w dół oczy
Stach nakazywał cały czas się bać

Mieszkańcu miast i przyjeżdżający
Tacy zmęczeni i tacy cierpiący
przeklinający swój codzienny los
Słyszałem także taki głos

Jeszcze będzie przepięknie d C

Jeszcze będzie normalnie d

Jeszcze będzie przepięknie, aaa C E

Czarny tłum..

... jest tak

"Nie wierzę politykom"

Nie wierzę politykom nie
Nie wierzę politykom

A G |
D |x2

To oni oni wytyczyli granice
To oni zbudowali mur
To oni podzielili nas
To oni patrzą na nas z góry

To oni mają swoje sprawy
O których my nic nie wiemy
To oni wywołują wojny
Na których to my giniemy
Nie wierzę politykom...

Ha ha ha Ciągłe jeszcze mamy parę metrów do dna
Ha ha ha Ciągłe spadamy to jeszcze nie jest to

We własnym domu trudno być prorokiem
Ale mówię to co wiem ze swych okien
I nie chcę was straszyć zobaczycie sami
Że najciekawsze dopiero przed nami
Nie wierzę politykom...

TSA

"51"

Idąc cmentarną aleją a G F
Szukam ciebie mój przyjacielu G
Odszedłeś, bo byłeś słaby
Jak kruchy liść
Dziś możemy się dotknąć
Naszymi, pustymi myślami
Obnażyć swe uczucia
I nasze balowe sumienia

Ref.: Już nikogo nie dręczą F E
Nasze mdłe spojrzenia F E
Dziś jesteśmy nareszcie sami F G
W ten listopadowy wieczór F E

Idąc jesienną aleją d C B
Szukam ciebie mój przyjacielu C
Chcę być tylko z tobą
Przez kilka małych chwil
Pomóż mi przywołać dawne lata
Ożywić śpiących ludzi
Pomóż mi, pomóż pokonać smutek
Który pozostał, gdy nagle odszedłeś

Ref.: B A B A B C B A

Turbo

"Dorośle dzieci mają żal"

Nauczyli nas regulek i dat
Nawbijali nam mądrości do łba
Powtarzali co nam wolno co nie
Przekonali co jest dobre co złe

a F G

Odmierzili jedną miarą nasz dzień
Wyznaczyli czas na prace i sen
Nie zostało pominięte już nic
Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć

Ref.:

Dorośle dzieci mają żal
Za kiepski przepis na ten świat
Dorośle dzieci mają żal
Że ktoś im tyle życia skradł

a G F

Nauczyli nas że przyjaźń to fałsz
Okłamali że na wszystko jest czas
Powtarzali że nie wierzyć to błąd
Przekonali że spokojny jest (dom)

Odmierzili każdy uśmiech i grosz
Wyznaczyli niepozorny nasz los
Nie zostało pominięte już nic
Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć

Ref.

Nauczymy ... cali na złość
Spróbujemy może uda się to
Rozpoczniemy od początku nasz kurs
Przekonamy się czy twardy ten mur

Odmierzymy ile siły jest w nas
Wyznaczymy sobie miejsce i czas
A gdy zmienią się reguły tej gry
Może w końcu odkryjemy jak żyć

Ref.

Varius Manx

"Piosenka księżycowa"

Śpisz piękny tak a G
Po kątach cisza gra F G
Szkoda słów resztę dopowie księżyc F e
Śpisz staram się
Oddychać szeptem pościel jeszcze pachnie
Ogniem naszych ciał F e a

Ref.:

Kiedyś znajdę dla nas dom d e d
Z wielkim oknem na świat G d
Znowu zaczniesz ufać mi e d
Nie pozwolę ci się bać G d
Kiedyś wszystkie czarne dni e d
Obrócimy w doby żart G d
Znowu będziesz ufał mi e d G
Teraz śpij a G

Wiem dobrze wiem
Potrafię ranić tak jak nikt
Przykro mi nie wiem co robić gdy płaczesz
Już nie śmiejesz się jak kiedyś
Wszystko jest inaczej
Kolejny raz proszę cię o ostatnią szansę

Ref.:

"Pocałuj noc"

Przez palce zwykłych dni G D e7
Oglądasz świat w pośpiechu gubiąc sny C e D
Twój śmiech zawstydza cię G D e7
Więc wolisz nie śmiać się niż chwilę śmiesznym być C e D
Ref.: Spróbuj choć raz odsłonić twarz i spojrzeć prosto w słońce G D C h D
Zachwycić się po prostu tak i wzruszyć jak najmocniej
Nie bój się bać, gdy chcesz to płacz, idź szukać wiatru w polu G D e h D
całuj noc w najwyższą z gwiazd, zapomnij się i tańcz G D C h D G D e7 C e D

Zakładasz szary płaszcz, G D e7
Łatwo wtapiasz się w upiornie trzeźwy świt C e D
Obmyślasz każdy gest G D e7
Na wypadek by nikt nie odgadł kim naprawdę jesteś C e D

Ref.: Spróbuj choć raz odsłonić twarz..... G D
..... zapomnij się i... C h D
Spróbuj choć raz odsłonić twarz... G D
zapomnij się i tańcz C h D G D C h D G D C h D

(lub: G D e C e C h i G D C e D)

"Zanim zrozumiesz"

Zanim powiesz jej, że to był ostatni raz dCg dGc
Zanim dzień spłoszy srebrnego ptaka nocy d C g
Rozkołysz, rozkołysz, rozkołysz jeszcze raz B d C g

Zanim ukradniesz jej ostatni kolor ze snu dCg dCg
Zanim, gdy na chwile zamknie oczy -znikniesz dCg
Zabierz jej, zabierz jej, zabierz jej z ręki nóż B
Ona ma siłę F g d C
Nie wiesz jak wielką
Będzie spadać długo
Potem wstanie lekko

Zanim zrozumiesz jak bardzo kochałeś ją
Zanim pobiegiesz kupić czerwone wino
Ona zapomni, zapomni już świat twych rąk
Zanim będziesz próbował kupić ją za słowa
Zobaczysz jak na drugim brzegu rzeki
Spokojnie, spokojnie, spokojnie stoi z nim

Ona ma siłę, nie wiesz jak wielką
Umierała długo, teraz rodzi się... lekko |x2
... nie dla ciebie d C g
(lub e D a |x3 C e D a e D a i G a e D)

VooVoo

"Pozytywne vibracje"

Myślę o nas a dusza ma bredzi D A
Dlaczego nie można się od niej dowiedzieć D G D

Dialog był trudny, trzeba już dwóch
A życia bacik nie daje nam tchu

Podobno ptaki upadły jak ludzie C G
A jednak bliżej są nieba
Siedzę na tyłku z rękami w kieszeniach
A duszy nie tego trzeba A

Dumam o nas a głowa ma bredzi
Na myśl o wieczorze nie mogę usiedzieć
I będzie pięknie i miło ogromnie
Niezbyt cnotliwie i niezbyt skromnie

"Stanie się tak, jak gdyby nigdy nic"

Myślę sobie, że C F G
Ta zima zdąży kiedyś minąć d C F G
Zazieleni się
Urośnie kilka drzew
Niedojezony chleb
W ustach zdąży się rozpułnąć
A niedopity rum
Rozgrzeje nieco krew

Zimny poniedziałek
Gorącą stanie się niedzielą
Co niepozmywane
Samo zmyje się
Nieśmiały dotąd głos
Odezwie się jak dzwon w kościele
A tego, czego mało
Nie będzie wcale mniej

Choć mało rozumiem F G
A dzwony fałszywe
Coś mówi mi, że

Jeszcze wszystko będzie możliwe C F G
Nim stanie się tak C F G
Jak gdyby nigdy nic nie było d C F G

VOX

"Szczęśliwej drogi już czas"

Los cię w drogę pchnął i ukradkiem drwiąc się śmiał a E
Bo nadzieję dając ci - fałszywy klejnot dał F E
A ty, idąc w świat, patrzysz w klejnot ten co dnia
Chociaż rozpacz już od lat wyziera z jego dna
Uuu... G d a

Na rozstaju dróg, gdzie przydrożny Chrystus stał
Zapytałeś dokąd iść, frasobliwą minę miał
Przystanąłeś więc z płaczem brzóz sprzymierzyć się
I uronić pierwszy raz czerwone wino - łzę
Uuu...

Szczęśliwej drogi - już czas a C
Mapę życia w rękę masz G
Jesteś jak młody ptak. d a
Wytrwale głuchy jest los a C
Nadaremnie wzywasz go G
Bo twój głos... głos... głos... d

Idziesz wiecznie sam i już nic nie zmieni się
Poza tym, że raz jest za, raz przed tobą twój cień
Los cię w drogę pchnął i ukradkiem drwiąc się śmiał
Bo nadzieję dając ci fałszywy klejnot dał

Ref.

Wały Jagiellońskie

"Córka rybaka"

Gdy księżyc świecił na niebie dla ciebie C F C G
Poczułem miłość co przyszła jak wiatr C G C
Me serce było w gorącej potrzebie G
Córka rybaka ty byłaś ja - góral z Tatr G
Jelenie gdzieś nad jeziorem sennie ryczały C G
Ryby w jeziorze już poszły dawno spać C G C
Rzekłaś wtedy do mnie Mój Mały! F
Cóż ci mogę w te parną, mazurską noc dać C
F G C

Córko rybaka, Mazura z Mazur C G
Popatrz jaki na jeziorze wonny glazur G
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona F C
Niech się przekonam ile słodyczy F G
Jest w słowie Ilona C
Lato minęło lecz uczucie ogniem płonie
Choć odległość dziś tak wielka dzieli nas
Ciągłe czuję na mym ciele twoje dwie dłonie
W uszach moich szumi woda, szemrze las
Zakopane całe śniegiem zasypane
A ty piszesz: na jeziorze gruba kra
Przesyłasz całuski i dwie rybnie tuski
Zima minie, lato złączy serca dwa

Wilki/Gawliński

"Nie stało się nic" Gawliński

Jeden dzień jedna noc g c
A w życiu jakby piękniej D
Byłem z nią parę chwil g c
Było tak namiętnie D

A teraz jestem tu ludzi tłum
A myśli takie dziwne
Nie wiem czy sam tego chcę
Lecz nikt tu nie jest winny

Ref.: Myślę że nie stało się nic g c D |x4

Już jakiś czas nie ma jej
Tańczę, wódkę piję
Może dziś to będziesz ty
przecież mama cię nie zbije
Jesteśmy tu ludzi tłum
A myśli dookoła
Nie wiem czy sam tego chcę
Chyba jedź do domu

Ref.: Myślę że nie stało się nic | x4

Później gdzieś widziałem ją

Znowu była z innym
Krzyczał coś szarpał ją
Uciekła do windy

A teraz jestem tu ludzi tłum
I znów myśli dziwne
Może bym mógł zostać z nią
I nikt tu nie jest winny

Ref.: Myślę że nie stało się nic | x4

"O sobie samym"

wstęp: D E7 G D | x2

Kiedy tak parzysz na mnie i czuję twój lęk D E7
Taki sam jak mój przed nieznanym G D
Nie wiem co będzie z nami D E7
I niewiele wiem o sobie samym G D

Patrz tylu ludzi pobłądziło gdzieś
Ich domy rozpadły się i straciły sens
Nie wiem co będzie z nami
I niewiele wiem o sobie samym
Uuu... uuu... D G h A |x2

Lecz proszę Cię teraz uwierz mi D G
Nieważne w życiu są przyszłe dni h A
Ja wierzę że miłość zawsze trwa D G
Choćby zło miało swój najlepszy czas h A
Uuu... uuu... | x2

Patrz tylu ludzi błądzi gdzieś
Ich domy rozpadły się i straciły sens
Więc jeśli piękno żyje w nas
To dajmy mu siłę i pozwólmy mu trwać
Uuu... uuu... | x2

"Sid i Nancy" Gawliński

a
Nie mieli celu i F a
Nie mieli dzieciństwa jak my d C
Dookoła trudny świat F d
Ulica była domem d
Nauką tamtych lat G

Ref.: Dla nich wieczna droga a d G
Dzikich serc spotkanie a d G
Krwią pieczętowane a d G C

Dla nich wieczna wiara
W to co niepoznane
Dzikich serc spotkanie

Budzili w każdym gniew
Śniegiem usłany był dom
Nie czuli bólu gdy
Śmierć przyszła cicho
Zabrała życie i łzy

Ref.: Dla nich wieczna droga....

Budzili w każdym gniew....

Ref.: Dla nich wieczna droga....

Ziyo

"Magiczne słowa"

Tylko Tobie chcę powiedzieć to G C
To co czuję dziś, kiedy przychodzi noc C a D G
Tylko Tobie tylko Tobie dam
Białą różę i wszystko to co mam

O! O! wszystko to co mam e C |
Tylko Tobie dam wszystko to co mam a D G |x2

Tylko Ciebie mogę kochać tak
Tak do końca, jak kocha się tylko raz,
Tylko Tobie, tylko Tobie dam
Skrzydła wiatru i wszystko to co mam
O! O! wszystko to co mam
Tylko Tobie dam wszystko to co mam
O! O! wszystko to co mam
Tylko Tobie dam wszystko to co mam a D F
Ooo... Wszystko to co mam F G

To dla Ciebie jeszcze jeden wiersz
Moje muzyka i wszystko to co chcesz
Tylko Tobie, tylko Tobie dam
Kolorowy sen i wszystko to co mam

O! O! wszystko to co mam |
Tylko Tobie dam wszystko to co mam |x2

Magiczne słowa są	C D
Właśnie po to żeby uciec stąd	C G C
Gdzieś jak najdalej stąd	D G
Ja tajemnicę znam	C D
I tylko Tobie tylko Tobie dam	C G C
Wszystko to co mam	D G

O! O! wszystko to co mam	
Tylko Tobie dam wszystko to co mam	x2

~~Solfe~~

Edyta Bartosiewicz

"Ostatni"

Zatańcz ze mną jeszcze raz	a F C e a F C e
Otul twarzą moją twarz	a F C e
Co z nami będzie? - za oknem świt	
Tak nam dobrze mogło być	
Gdy Ciebie zabraknie	F a
I ziemia rozstąpi się, w nicości trwam	
Gdy kiedyś odejdziesz	
Nas już nie będzie i siebie nie znajdziesz też	F d
Zatańcz ze mną jeszcze raz	
Chcę chłonać każdy oddech twój	
Co z nami będzie? - uwierz mi	
Tak jak ja nie kochał nikt	
Gdy Ciebie zabraknie... x2	
W salonie wśród ciepłych świec już	A D
nigdy nie zbudzisz mnie	fis D
Już nigdy nie powiesz mi jak bardzo kochałeś mnie	
Kochałeś mnie, kochałeś mnie	F a F C e a F C e
Czy słyszysz jak tam daleko muzyka gra	
Zatańcz ze mną jeszcze raz	
Gdy Ciebie zabraknie...	
Zatańcz ze mną ostatni raz	a F a F a
Nas już nie będzie i siebie nie znajdziesz też	F d d a

"Sen"

To jest mój sen, ten sen przeraża mnie e D F C
W pokoju bez ścian zamykam się e D F C
Nie ma nic, nie ma mnie, niby bezpiecznie e D F
Ale wcale nie jest dobrze w moim śnie. e D F

To jest mój sen, ten sen zawstydzia mnie
Zachłanna i zła wciąż więcej chcę
Nie ma nic nie ma mnie, niby cudownie
Ale wcale nie jest dobrze w moim śnie.

Budzi mnie wiatr -wiatr niesie strach a G D F
Budzi mnie deszcz - deszcz tuli mnie
Budzi mnie blask gorących dni
Budzi mnie krzyk czy wciąż się śni?

Nie ma nic nie ma mnie, niby bezpiecznie
Ale wcale nie jest dobrze w moim śnie

Budzi mnie wiatr...

W. Belon

"Graj nam"

Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata e h C D
Na ulic fletach, na nitkach babiego lata e h C D
Wyśpiewam jak potrafię, księżycy na rozstajach

G D G C
I wrześnie, i stycznie, i maje, h C a D
I zagubione dźwięki, i barwy na płótnach Flaminka
h a D

I słońce wędrujące promienia ścieżyną h C a D

Ref.

Graj nam, graj pieśni skrzydlata G D C G
Wiosna taniec nas niesie po łąkach h C a D
Zatańczmy się w sobie do lata G C G H7 e
Zatańcz się w siebie bez końca G D C D G

A blask, co oświetla nam ręce, gdy piszę
Nabrzmiał potrzebą rozerwania ciszy
Przez okno wyciekł, pełno go teraz, chmara wronie
Dziobi się w dziobów końcach a w ogonach ogoni.
A pieśń moja to niknie, to wraca,
I nie wiem co bym zrobił, gdybym ją utracił

Ref.

Krzysztof Daukszewicz

"Obok Hotelu Grand"

Obok hotelu "Grand" C
Gdzie dają chateaubriand c7 d
Stoi hotelik d
Dla obywateli G
Obok hotelu "Grand" C

Tu nie licz dziś na cud C4 C
Tu zeszlóroczny brud G

Lecz spanie ma popyt
To maść na kłopoty
Więc nie licz tu na cud C
Stółik, i owszem, jest
Samotny jak ten pies A7 d
Zaprasza gości
Gdy w życzeniach D G
Obok hotelu...

Z kuchni, gdzie swąd i czad
Kelner z wizytą wpadł
I panna wymięta
Jak forsa klienta
Obok hotelu "Grand"
Dancing, i owszem, trwa
Przecież tu także świat
Dla ludzi ubogich

To balsam na nogi
Niechaj więc dalej trwa
Obok hotelu...

A kiedy stówę dasz
Szatniarz ci poda płaszcz
I nic już nie powie
Gdy rzygasz jak człowiek
Obok hotelu "Grand"
Pościel od kilku dni
Co noc z kimś innym śpi
Za to, żeś bulił
I ciebie utuli
Pościel od kilku dni
Obok hotelu...

A rano wstaniesz i
Wstydliwie zamkniesz drzwi
Zapłacisz za wszystko
I wyjdiesz z walizką
Aż do wieczora, gdy...
Obok hotelu...

"Pieśń pornograficzna"

Na Czerniakowskiej, róg Gagarina C
W wieżowcu, piętro dziewiąte d C
Mieszkała sobie panna Krystyna d C
Co się puszczała co piątek G C

Na ósmym inna panna Halina
Co miała cudną urodę
Żyła inaczej niż ta Krystyna
Bo się puszczała co środę

Z kolei Marta z piętra siódmego
Co miała piękny przedziałek
Z braku lepszego w życiu zajęcia
Puszczała się w poniedziałek

Na piątym piętrze Zocha mieszkała
Co miała stałą robotę
Więc w dni powszednie się szanowała
I się puszczała w sobotę

Na czwartym żyła rozwódka Ela
Co wiodła żywot aktorek
Szampan codziennie tej Elce strzelał
A się puszczała co wtorek

A ta z trzeciego była Beata
A mąż na imię miał Bartek

Jego kochała, on z inną latał
Więc się puszczała co czwartek

A pointa, którą teraz zaśpiewam
Jest jak lelija niewinna
Co się mężczyzna musi nabiegać
Kiedy jest winda nieczynna

"Tyle mi zostało"

Tyle mi zostało, co mi nakapało (G) C G
Jak przyjdzie milicja, będzie prohibicja G C

Siedzę w swoim domu, w kącie, w przytulnych walonkach CG
Jeszcze wczoraj było ciepło, grzało choć od Słonka G C
Dzisiaj coś im nawaliło i się prąd wyłączył C C7 F
Tylko zacier jest na chodzie i z rurki się sący F C G C

Tyle mi zostało...

Wody wczoraj mi naciekło prawie pół miednicy
Dzisiaj łup! I wywaliło rury w kamienicy!
Tych żeberek, co pod oknem, ogrzać już nie sposób!
Gdyby one były z mięsa, miałbym chociaż rosół

Tyle mi zostało...

Teraz z kranów mi nie leci, w łazience mi cuchnie

Gaz bezwonne, to nie włączam, bo a nóż wybuchnie...
W kuchni mrozi się lodówka, ale też zewnętrznie
Pralka tylko wtedy chodzi, kiedy piorę ręcznie

Tyle mi zostało...

Telewizor wyłączyłem, świecił za niebiesko
Bo samogon, gdy wypędzę, to chowam w kineskop
Zresztą może bym i włączył, ale nie ma prądu
Tylko zacier jest na chodzie i dowód do wglądu

Tyle mi zostało...

I tak jest każdego roku, kiedy przyjdzie zima C G
Myślę: przyjdzie jeszcze jedna i blok nie wytrzyma! d G C
Póki co by ta następna nie dała we znaki C C7 F
Kupię drugi telewizor, by mieć dwa baniaki! F C G C

Tyle mi zostało...

Irek Dudek

"Gdy wracam późno"

Gdy wracam późno w nocy już na mnie czekasz a C D E
Rozumiem, że się złościsz lecz po co ci ta siekiera

Jeszcze skaleczysz się, jeszcze skaleczysz się G a G a
Jeszcze skaleczysz się, moja mała G a C D E

Talerze latające już dawno, dawno wyszły z mody
Ten głupi ślad po szmince nie może przecież być dowodem

Że jakąś listę mam, ja tylko, tylko ciebie tak
Ja tylko, tylko ciebie tak, bardzo kocham

To zdjęcie w mym portwelu to zwykła koleżanka z klasy
I nie wierz tym sąsiadkom, że wtedy gdy byłaś na wczasach

Ona mieszkała tu, przecież tak kocham cię
Przecież tak kocham cię, moja mała

Żonie czujnej jak policja wciąż się marzy prohibicja
Żonie czujnej jak Hunowie tylko monogamia w głowie

Edyta Gepert

"Zamiast"

Ty Panie tyle czasu masz, mieszkanie w chmurach i błękiecie

a E a

A ja na głowie mnóstwo spraw i na to wszystko jedno życie.

a E F E

A skoro wszystko lepiej wiesz, bo patrzysz na nas z lotu

ptaka

a E a

To powiedz czemu tak mi jest, że czasem tylko się iść i
plakać.

a E E7 a

Ref.

Ja się nie skarżę na swój los

C A7 d

Potulna jestem jak baranek

G G7 C

I tylko mam nadzieję że

A7 d

Że chyba wiesz co robisz Panie

F E

Ile mam grzechów, któż to wie, a do liczenia nie mam głowy
Wszystkie darujesz mi i tak, nie jesteś przecież drobiazgowy
Lecz czemu mnie do raju bram prowadzisz drogą taką krętą
I czemu wciąż doświadczasz tak, jak gdybyś chciał uczynić
świętą

Ref.:

Nie chcę się skarżyć na swój los

Nie proszę więcej niż dać możesz

I ciągle mam wrażenie że

Że chyba wiesz co robisz Boże

To życie minie jak zły sen, jak tragifarsa, komediodramat
A gdy się zbudzę, westchnę - cóż, to wszystko było chyba
zamiast

Lecz póki co w zamęcie trwam, liczę na palcach lata szare
I tylko czasem przemknę myśl, przecie nie jestem tu za karę

Ref.:

Dziś czuję się jak mrówka, gdy

Czyjś but tratuje jej mrowisko

Czemu mi dałeś wiarę w cud

A potem odebrałeś wszystko.

Nie chcę się skarżyć na swój los

Choć wiem, jak będzie jutro rano.

Tyle powiedzieć chciałam ci

Zamiast pacierza - na dobranoc

Marek Grechuta

"Będziesz moją panią"

Będziesz zbierać kwiaty, będziesz się uśmiechać
C G C G C G C G

Będziesz liczyć gwiazdy, będziesz na mnie czekać
C G C G C G C C7

Ref.: I ty właśnie ty, będziesz moją damą f c f G c C7
I ty tylko ty, będziesz moją panią f c f G c

Będą ci grały skrzypce lipowe Gis Es
Będą śpiewały jarzębinowe f c
Drzewa, liście, ptaki wszystkie g Es f G

Będę z tobą tańczyć, bajki opowiadać
Słońce z pomarańczy, w twoje dłonie składać

Ref.

Będą ci grały nocą sierpniową
Wiatry strojone barwą słońca
Będą śpiewały, śpiewały bez końca

Będziesz miała imię, jak wiosenna róża
Będziesz miała miłość jak jesienna burza
(lub: zamiast Gis - As i zamiast Es - c, As)

"Dni których nie znamy"

Tyle było dni do utraty sił a C G C
Do utraty tchu, tyle było chwil d A C G
Gdy załujesz tych z których nie masz nic
Jedno warto znać, jedno tylko wiedz

Że ważne są tylko te dni d F G
Których jeszcze nie znamy d E7 a
Ważnych jest kilka tych chwil a F G
Tych na które czekamy F G C A7

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad
Zgubił nagle sens i w zle kręgi wpadł
Choć majątek przysł, on nie stoczył się
Wytłumaczyć umiał sobie wtedy właśnie, że
Że ważne są tylko te dni...

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy a e C G
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych
Jak oddzielić nagle serce od rozumu d A C G
Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumy a e C G
Bo ważne są tylko te dni...

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych
Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję
Odpowiedzi szukaj, czasu jest tak wiele
Bo ważne są tylko te dni...

"Niepewność"

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham nie płaczę C F C
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę C F C
Jednakże, gdy cię długo nie oglądam C
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam D
I tęskniąc sobie zadaję pytanie G
Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie E a e D
Daba daba... C G C F C

Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale
Abym przed tobą szedł wylewać żale
Idąc bez celu, nie pilnując drogi
Sam nie pojmuję, jak w tve zajdę progi
I wchodząc sobie zadaję pytanie
Co mnie tu wiodło, przyjaźń - czy kochanie
Daba daba...

Gdy z oczu znikniesz nie mogę ni razu C A
W myśli twojego odnowić obrazu D H
Jednakże nieraz czuję mimo chęci G D
Że on jest zawsze blisko mej pamięci E a H
I znowu sobie zadaję pytanie G
Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie E a e D
Daba daba...

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił
Po twą spokojność do piekieł bym wstąpił
Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem
Bym był dla Ciebie zdrowiem i pokojem
I znowu sobie powtarzam pytanie
Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie

Mr. Zoob

"Mój jest ten kawałek podłogi"

Znowu ktoś mnie podgląda h G A
Lekko skrobie do drzwi
Straszy okiem cyklopa
Radzi, gromi i drwi

Ref.:
Mój jest ten kawałek podłogi D A h GA
Nie mówcie mi co mam robić D A h GA

Meble już połamałem
Nowy ład zrobić chcę
Tynk ze ścian już zdrapałem
Zamurować czas drzwi

Ref.

Wielkie dzieło skończyłem
Chłód do wyjścia mnie pcha
Prężę się i napinam
Lecz mur stoi jak stał

Ref.

Janusz Yanina Iwański

"Wielkie podzielenie"

Chociaż chcesz, choć byś kochała D G a D (e D G)
Dobrze wiem, jesteś za mała D G a D (G C D)
Nie płacz, nie słońce wschodzi C G DC D (G a G)
Nie śpiesz się do wielkiej powodzi D G aGC D(G CD)

Pragniesz mieć, dać siebie całą
Pierwszy raz serce zagrało
Czekaj wie owoc dojrzeje
Kwiaty zbieraj do Ciebie się śmieją

Bierz co chcesz, wielkie podzielenie C G CD (G CG)
Kochaj, kochaj, szalenie, szalenie D G CD (G CD)

Martyna Jakubowicz

"W domach z betonu"

Obudziłam się później niż zwykle e G
Wstałam z łóżka, w radiu była muzyka h a e C D
Najpierw zdjęłam koszulę, potem trochę tańczyłam e G h
I przez chwilę czułam się jak dziewczyna z "świerszczyka" a e

W domach z betonu nie ma wolnej miłości C G h a e
Są stosunki małżeńskie oraz akty nierządne C G h
Casanova tu u nas nie gości a e

Ten z przeciwnika, co ma kota i rower
Stał przy oknie nieruchomo jak skała
Pomyślałam" To dla ciebie ta rewia
Rusz się, przecież nie będę tak stała"
W domach...

Po południu zobaczyłam go w sklepie
Patrzył na mnie jak w jakiś obrazek
Ruchem głowy pokazał mi okno
Więc ten wieczór spędzimy znów razem
W domach...

Anna Jantar

"Tyle słońca w całym mieście"

Dzień wspomnienie łata a E
Dzień słoneczne ćmy E7 a A7
Nagle w tłumie w samym środku miasta d a
Ty, po prostu ty H7 E7
Dzień (dzień) godzina zwierzeń
Dzień (dzień) przy twarzy twarz
Szuka pamięć poplątanych ścieżek
Lecz czy znajdzie nas
Tyle słońca w całym mieście a
Nie widziałeś tego jeszcze popatrz, o popatrz d A7 d
Szerokimi ulicami niosą szczęście zakochani E7
Popatrz, o popatrz a E7 d
Wia^{tr} porywa ich spojrzenia A7
Biegnie światłem w strugę cienia
Popatrz, o popatrz d A7 d
Łączy serca wiąże dłonie E7
Może nam zawróci w głowie też a
La la... a d, E7 a, d, E7

Dzień (dzień) powrotna podróż
Dzień (dzień) podanie rąk o, o
Ale niebo całe jeszcze w ogniu
Chcę zatrzymać wzrok

Tyle słońca ...

Antonina Krzysztoń

"Kiedy przyjdzie dzień"

e D e x6
Kiedy przyjdzie dzień, że zawołasz mnie e D e D e
To ja powiem mojej żonie, ona pójdzie też e a G D e D e
To ja powiem mojej żonie, ona pójdzie też e a G D e D e e D e |x4
To ja powiem mojej żonie, ona pójdzie też e a G D e D e
To ja powiem moim dzieciom, one pobiegą też
To ja powiem moim drzewom, one pójda też
To ja powiem moim ptakom, one pofruną też
To ja powiem mojej muzyce, ona popłynie
Ten szczęśliwy dzień, to jest każdy dzień |
Żebym tylko głos twój słyszał, nie zgubimy się | x2

Jacek Kaczmarski

Modlitwa o wschodzie słońca

Każdy Twój wyrok przyjmę twardy D G D G
Przed mocą Twoją się ukorzę D A D A
Ale chroń mnie, Panie, od pogardy D G D G
Przed nienawiścią strzeż mnie, Boże D A D (A)

Wszak Tyś jest niezmierzone dobro
Którego nie wyrażą słowa
Więc mnie od nienawiści obroń
I od pogardy mnie zachowaj

Co postanowisz, niech się ziści
Niechaj się wola Twoja stanie
Ale zbaw mnie od nienawiści
I ocal mnie od pogardy Panie

Czesław Niemen

"Dziwny jest ten świat"

Dziwny jest ten świat, gdzie jeszcze wciąż e D C a
Mieści się wiele zła G D G H7
I dziwne jest to, że od tylu lat e D C a
Człowiekiem gardzi człowiek e H7 e H7

Dziwny ten świat, świat ludzkich spraw e D C a
Czasami aż wstyd przyznać się G D G H7
A jednak często jest, że ktoś słowem złym e D C a
Zabija tak jak nożem e H7 e E7 a E7

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej a D
I mocno wieżę w to że ten świat D7 G Fis7
Nie zginie nigdy dzięki nim H7
Nie, nie, nie, nie.

Przyszedł już czas, najwyższy czas
Nienawiść zniszczyć w sobie

"Wspomnienie"

(Julian Tuwim)

Mimozami jesień się zaczyna

Złotawa krucha i miła

To ty jesteś ta dziewczyna

Która do mnie na ulicę wychodziła

Od twoich listów pachniało w sieni

Gdym wracał zdyszany ze szkoły

A po ulicach pełnej zieleni

Fruwały za mną jasne anioły

Mimozami senność przypomina

Nieśmiertelnik żółty październik

To ty, to ty moja jedyna

Przychodziłaś wieczorem do cukierni

Z przeomdlenia, z przeomdlenia senny

W parku płakałem szeptanymi słowy

Młodziak z chmurek prześwitywał wiosenny

Od mimozoy złotej majowy

Ach z czułymi przemyłymi snami

Zasypiałem z nim gasnącym o poranku

W snach dawnymi bawiąc się wiosnami

Jak tą złotą, jak tą wonną wiązanką

C a d

C a d G

Maryla Rodowicz

"Ale to już było"

Z wielu pieców się jadło chleb

C

Bo od lat przyglądam się światu

F G

Czasem rano zabolął łeb

I mówili zmiana klimatu

Czasem trafił się wielki raut

e F

Albo feta proletariatu

d G

Czasem podróż w najlepszym z aut

Częściej szare drogi powiatu

Ref.: Ale to już było i nie wróci więcej

CFG C

I choć tyle się zdarzyło to do przodu

e F

Wciąż wrywa głupie serce

F C

Ale to już było, znikło gdzieś za nami

Choć w papierach lat przybyło to naprawdę

Wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt

I wywiadów pełne gazety

A oknami kolejny świt

I w sypialni dzieci

One lecą droga do gwiazd

Przez niebieski ocean nieba

Ale przecież za jakiś czas

Będą mogły same zaśpiewać

Ref.

"Małgośka"

To był maj pachniała Saska Kępa	a
Szalonym zielonym bzem	
To był maj gotowa była sukienka	F
I noc stawała się dniem	a
Już zapisani byliśmy w urzędzie	E
Białe koszule na sznurze schły	a
Nie wiedziałam co ze mną będzie	F a
Gdy tamtą dziewczynę pod rękę ujrzałam z nim	D7Gd7G G7
Małgośka mówią mi	C
On nie wart jednej łzy, on nie jest wart jednej łzy	G
Małgośka wróżą z kart	a
On nie jest grosza wart	F
Ach weź go czart, weź go czart	a D7
Małgośka tańcz i pij	
A z niego sobie kpij	
Jak wróci powiedz nie	
Niech zginie gdzieś na dnie	
Ej, głupia ty, głupia ty, głupia ty.	a D7 a
Jesień już, już pachną chwasty w sadach	
I pachnie zielony dym	
Jesień już, gdy zajrzę do sąsiada	
Pytają mnie czy jestem z nim	
Widziałam biały ślub idą święta	
Nie słyszałam z daleka słów	
Może rosną im już pisklęta	
A suknia tej młodej uszyta jest z moich snów	
Małgośka ...	

"Niech żyje bal"

Życie, kochanie, trwa tyle co taniec	e
Fandango, bolero, bi-bop	H
Manna, hosanna, różaniec i szaniec	H7
I jazda i basta i stop	e
Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą	G
Innego kochani nie będzie	D
Zanim więc serca upadłość ogłoszę	C
Na bal, marsz na bal	H7
Ref.:	
Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale	e H
Niech, żyje bal, drugi raz nie zaproszą nas wcale	H7 e
Orkiestra gra jeszcze tańczą i drzwi są otwarte	H
Dzień wart jest dnia i to życie zachodu jest warte a	H H7 e

Szalejcie aorty gdy idę na korty
Roboto ty w rękach się pal
Miasta nieczułe mijajcie jak porty
Bo życie, bo życie to bal
Bufet, jak bufet zaopatrzony
Zależy czy tu czy gdzieś tam
Żyj, póki żyjesz i śmieję się do żony
I pij zdrowie dam

Ref.

Chłoporobotnik i boa grzechotnik
Z niebytu wynurza się fal
Widzi swa mamę, i tatę, i żonkę
I rusza wyrusza na bal
Sucha kostucha, ta miss wykidajło
Wyłączy nam prąd w środku dnia
Pchajmy więc taczki obłędu jak Byron
Bo raz mamy bal

Ref.

Stanisław Soyka

"Tolerancja"

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie D A
Budować ściany wokół siebie marna sztuka
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam D A D A D

Na miły Bóg A
Życie nie tylko po to jest by brać D G A
Życie nie po to by beczynnienie trwać D G A
I aby żyć siebie samego trzeba dać D G A

Problemy twoje , moje, nasze boje, polityka
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzucie kamień, niech rzuci
Daleko raj gdy na człowieka się zamykam

Na miły Bóg...

Grzegorz Turnau

"Naprawdę nie dzieje się nic"

Czy zdanie okrągłe wypowiesz e
Czy księgę mądrą napiszesz g d
Będziesz zawsze mieć w głowie tę samą a g
Pustkę i ciszę d D
Słowo to zimny powiew
Nagłego wiatru w przestworze
Może orzeźwi cię ale do nikąd
Dojść nie pomoże

Zwieść cię może ciągnący ulicami tłum a G C G C F (C F)
Wódka w parku wypita albo zachód słońca a G C G E E7
Lecz pamiętaj naprawdę nie dzieje się nic F G
I nie stanie się niż aż do końca F E a

Czy zdanie okrągłe wypowiesz F a G g F E a
Czy księgę mądrą napiszesz F a g g F E a
Będziesz zawsze mieć w głowie tę samą
Pustkę i ciszę
Zaufaj tylko warg splotom
Bełkotom niezrozumiałym
Gestom w próżni zawisłym
Niedoskonałym.

"Na ulicach cichosza"

Po cichu, po wielkiemu cichu D
Idu sobie ku miastu na zwiadu, i idu, i patrzu D A D
(AdAdC7FE7A7)

Na ulicach cichosza, na chodnikach cichosza A d A d
Nie ma Mickiewicza i nie ma Miłosza C7 F E7 A7
Tu cichosza, tam cicho, szaro, brudno i zima A d A d
Nie ma Słowackiego i nie ma Tuwima C7 F E7 A7

Po cichu, po wielkiemu cichu
Idu sobie, i idu, i idu, i patrzu i widzu

W rękach, głowach cichosza, w ustach, w oczach cichosza
Nie ma samozwańców i nie ma Rokoszan
Tu cichsza, tam cicho, szaro brudno i śnieży
Nie ma kosmonautów i nie ma Papieży

Na ulicach cichosza, na chodnikach cichosza
Nie ma Mickiewicza i nie ma Miłosza
Tu cichsza, tam cicho, szaro brudno i śnieży
Nie ma kosmonautów i nie ma Papieży
Tu cichosza, tam cicho i w ogóle nic nie ma
Wiosna to, czy lato, jesień albo zima

Urszula

"Na sen"

Na sen nigdy już nie wezmę nic a C G D a
Ja to wiem, odejść łatwiej jest niż żyć C D E
I na morzu naszych wspólnych lat F G a
Liczę wyspy pełne smutnych dat F G a
Aksamitne rafy, gdy byliśmy tak szczęśliwi F G C a
Widzę nasze drzewa, które wygiął czas F G E

Ja znam naszą miłość pełną burz
Czasem tnie, w obie strony tak jak nóż
I głęboko rani ciebie, mnie
Razem ciężko żyć, osobno - źle
Chyba zawsze już tak będziemy pogmatwani
Wspólny adres, nasze dzieci, sny
Więc pomóż mi odnaleźć tamte dni

Pomóż mi odnaleźć nasze najpiękniejsze dni F G C a
Zaczaruj moje serce F G
Zostaw mnie bez tchu raz jeszcze C E
Pomóż mi kochać, wyrj w moim sercu siebie F G C a
Zrób to, przecież wiesz, to nie boli, nie F E

Dziwne jak mi mało trzeba snu
Słyszę znów mego życia słaby puls
Miłość jest jak deszcz
Który spływa po mnie aż do stóp

Sama obok siebie jestem znowu tu

Pomóż mi...

Na sen lubię dotyk twoich rąk
Boję się, kiedy w snach odchodzisz stąd
Dokąd płyniesz, proszę powiedz mi
O czym śpiewasz, gdy nie słyszy nikt
Nie uciekaj już przed marzeniem, co oślepia nas
Przecież ja od dawna widzę tylko mrok
Nigdy już nie wezmę nic na sen
Boję się swoich ciemnych cichych miejsc

„Dmuchawce, latawce, wiatr”

Obudzimy się stuleni w południe lata C g D B
Na końcu świata, na wielkiej łące g d B a e C
Ciepłej i drżącej a e C5 D

Ref.:
Dmuchawce, latawce, wiatr G C G
Daleko z betonu świat G C G
Jak porażeni, bosko zmęczeni posłuchaj a e C a e C5 D

Muzyka na smykach gra
Do ciebie po niebie szłam
Tobą oddycham, płonę i znikam chodź ze mną

Ref.:

VooVoo

"Pozytywne vibracje"

Myślę o nas a dusza ma bredzi D A
Dlaczego nie można się od niej dowiedzieć D G D

Dialog był trudny, trzeba już dwóch
A życia bacik nie daje nam tchu

Podobno ptaki upadły jak ludzie C G
A jednak bliżej są nieba
Siedzę na tyłku z rękami w kieszeniach
A duszy nie tego trzeba A

Dumam o nas a głowa ma bredzi
Na myśl o wieczorze nie mogę usiedzieć
I będzie pięknie i miło ogromnie
Niezbýt cnotliwie i niezbýt skromnie

Tadeusz Woźniak

"Zegarmistrz światła"

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

C G
D a

Splyną prze zemnie dni na przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdą nie wiem gdzie na zawsze

Inne

[Popularne]

"Ballada o krzyżowcu"

sł. i muz. M. Hryniewicz

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia
Dokąd pędzisz w stal odziany
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali
Jeruzalem białe ściany

e
A
C
D

Pewnie myślisz, że w świątyni
Zniewolony Pan twój czeka
Abyś przyszedł go ocalić
Abyś przybył doń z daleka

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia,
Byłem dzisiaj w Jeruzalem
Przemierzyłem puste sale
Pana twego nie widziałem

Pan opuścił święte miasto
Przed minutą przed godziną
W chłodnym gaju na pustyni
Z Mahometem pije wino

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia

Chcesz oblegać Jeruzalem
Strzegą go wysokie wieże
Strzegą go Mahometanie

Pan opuścił święte miasto
Na cóż poświęcenie twoje
Po cóż burzyć białe wieże
Po cóż ludzi niepokoić

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia
Porzuć walkę niepotrzebną
Porzuć miecz i włócznie swoją
I jedź ze mną i jedź ze mną

Bo gdy szlakiem ku północy
Podążały hufce ludne
Ja podnoszę dumnie głowę
I odjeżdżam na południe

"Ballada o nocy czerwcowej"

sł. K. I. Gałczyński muz. M. Ochimowska

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna
Wtedy noc jest jak młoda dziewczyna
Wszystko cieszy ją i wszystko śmieszy
Wszystko chciałaby w ręce brać
Diabeł dużo jej daje w podarku
Gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku
Noc te gwiazdy do uszu przymierza
I z gwiazdami chciałaby spać

D e
G D

Ref. Ja jestem noc czerwcową
Królowa jaśminowa
Zapatrzcie się w moje ręce
Wstuchajcie się w śpiewny ton

Ale zanim mur gwiazdny ją oplótnie
Idzie krokiem tanecznym przez ogród
Do ogrodu przez senną ulicę
Dzwonią nocy ciężkie zausznice.
I przy każdym tanecznym obrocie
Smaragdami błyszczą kołki w płocie.
Wreszcie do nas pod same okna
I tak tańczy i śpiewa tak
Ref.

"Cisza"

Nie o uśmiech mi chodzi, bo się śmiałaś nie raz C e
Ale o to co kiedyś wytworzyło się w nas F G
Coś co przyszło tak nagle i przeszło jak wiatr
Czego właśnie najbardziej mi brak

Przychodziłem co wieczór posłuchać twych płyt
O miłości w ogóle nie mówiliśmy nic
Wyjechałaś tak nagle cichutko jak mysz
Zostawiłaś swój adres i list

Ref.: W taką ciszę wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę
Ciebie wołam, ale cisza i pustka dookoła

Jesteś moim aniołem mą miłością bez dna
Jesteś moją boginią którą widzę co dnia
Jakże długo mam czekać
Jak prosić cię mam
Każesz trwać niepewności więc trwam
Ref.

Choć dostaję twe listy i zdjęć parę mam
Żyję jak grzeszny anioł w tłumie ludzi lecz sam
Jeszcze tli się nadzieja, że spotkam cię znów
Do księżycy się śmieję przywołuję cię: Wróć
Ref.

"Cisza II"

Nie o nos mi mój chodzi C e
Bo mnie biłaś nie raz F G
Ale o to, że młotkiem
Uderzyłaś mnie w twarz
Spadłaś z szafy tak nagle
Leciutko jak wiatr
Że do dzisiaj pod okiem
Mam ślad

Przychodziłem co wieczór
Gdy rozlegał się krzyk
A po pierwszym twym ciosie
Nie mówiłem już nic
Osowiały leżałem
Cichutko jak mysz
Wtem mnie dusić zaczęłaś
I gryźć

W taką ciszę
Na mym grobie dwa pałą się znicze
Ciebie wołam
Lecz ty dręczysz innego matola

Jesteś moim aniołem
Sadystą bez dna
Jesteś moją torturą
Którą widzę co dnia
Ja uciekać nie mogę
Nogę złamaną mam
Chcesz połamać mi kości
Więc łam!

W taką ciszę...

Choć katafalk mam czysty
Nie zakryję nim szram
Nie szło z tobą wytrzymać
Powiesiłem się sam
Jeszcze tli się nadzieja
Że nie spotkam cię już
Do księżycy wciąż wyję
Bom wilkołak nie tchórz.

W taką ciszę...

"Czerwony pas"

Czerwony pas, za pasem broń d A7
I topór co błyszczący z dala d A d
Wesoła myśl swobodna dłoń d A7
To strój, to życie górala d A d

Ref.:

Tam szum Prutu, Czeremoszu, Hucułom przygrywa d
A wesoła kołomyjko do tańca porywa A7 d
Dla Hucuła nie ma życia, jak na połoninie g A A7
Gdy go losy w doły rzucą wnet z tęsknoty zginie d A7 d

Gdy świeży liść pokryje buk
I czarna góra szernieje
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg
Ożyły nasze nadzieje
Ref.

Pękł rzeki brzeg, popłyną lód
Czeremosz szumi po skale
Niech w dobry czas kędziory trzód
Weseli kąpią górale
Ref.

Połonin step na szczytach gór
Tam tratwa w pas się podnosi
Niech ciągnie tam miedz ciasnych sznur
I żaden pan ich nie kosi
Ref.

"Co musi być"

F C F
Wódka, wódka, wódka musi być
B F
Jak nie ma wódki, rozum jest krótki
C F
Wódka musi być

Pepsi
Jak nie ma pepsi, głowie się pieprzy

Piwo
Jak nie ma piwa, głowa się kiwa

Kawa
Jak nie ma kawy nie ma zabawy

Dziecko
Jak nie ma dziecka, pomoc sąsiedzka

Elka
Jak nie ma Elki, nie ma butelki

Danka
Jak nie ma Danki nie ma kochanki

"Gdybym miał gitarę"

Gdybym miał gitarę a
To bym na niej grał E a A7
Opowiedziałbym o tej miłości d a
Którą przeżyłem sam E7 a A7

A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał
Za te czarne cudne oczęta
Serce, duszę bym dał

Fajki ja nie palę
Wódki nie piję
Ale z żalu wielkiego
Ledwo co żyję

Ludzie mówią głupi
Po co ty ją brał
Po coś to dziewczę czarne, figlarne
Mocno pokochał?

"Glory, glory, alleluja"

Śmiech, wesoło niech płynie gromki śpiew G
Niech kufel piwa wzburzy w żyłach naszą krew C G
Kto dziś nie pije, ten popełnia straszny grzech G H7 e
Tego w życiu spotka pech a D7 G

Ref.:
Glory, Glory Alleluja
Piwko w kufiach niech się buja
Glory, Glory Alleluja
Złoty nektar w gardło lej

A kiedy szynkwas coraz szybciej kręci się
Ty bracie pusty kufel na pełniutki zmień
U kogo w kufliu się pokaże suche dno
Tego w życiu spotka zło
Ref.

Pełniutki kufel może mieć przez sobą kmieć
Czemuż przez sobą górnik kufła nie ma mieć
Na piwko wyskakuje inżynierów kwiat
Piwko lubi cały świat
Ref.

"Grosza nie mam"

Ja o drogę się nie pytam d C
Bo nieważny dla mnie czas d C d
Nie zabłądź, bo nie mogę d C
Domu nie mam już od lat d C d

Ref.: Grosza nie mam i nie będę F C
Nigdy swego domu miał d C d
Ale zawsze robił będę d C
To co tylko będę chciał d C d

Gdy mnie głód za gardło ściśnie
To dwie ręce jeszcze mam
Dziwią wtedy się ludzika
Że na chleb zarabiam sam
Ref.

Spać pod drzewem jest wesoło
A na szlaku każdy brat
Piasek sypie się spod koła
A ja wolny jak ten ptak
Ref.

Idź, idź, przed siebie idź
Nikt ci drogi nie zastąpi
O nic nie lękaj się
Droga sama zaprowadzi cię
Ref.

"Hej, tam pod lasem"

Hej , tam pod lasem coś błyszczący z dala C F C A7 d
Banda cyganów ogień rozpała G G7 C

Ref.:
Goń stare baby, goń stare baby C
Goń stare baby do lasa. G C
Goń stare baby, goń stare baby C
Goń stare baby, goń G C

Ogniska palą, strawę gotują
Jedni śpiewają, drudzy tańczą

Co wy za jedni i gdzie idziecie
My rozproszeni po całym świecie

Cygan bez roli , Cygan bez chaty
Cygan szczęśliwy, choć niebogaty

Cygan nie sieje, Cygan nie orze
Gdzie tylko spojrzysz tam jego zboże

Co wy za jedni i gdzie idziecie
My rozproszeni po całym świecie

"Hej, z góry z góry"

Hej, z góry, z góry, jadą Mazury C G C | x2
Jedzie, jedzie Mazureczek F |
Wiezie, wiezie mi wianeczek C |
Roz - rozmarynowy G C (C7) | x2

Przyjechał w nocy, koło północy
Stuka, puka w okieneczko
Otwórz, otwórz panienczko
Ko - koniom wody daj.

Jakże ja mam wstać, koniom wody dać
Kiej mi mama zakazała
Żebym chłopców nie wpuszczala
Trze- trzeba jej się bać

Mamy się nie bój, wsiadaj na koń mój
pojedziemy w obce e kraje
Tam są inne obyczaje
Ma - malowany wóz

Przez wieś jechali, ludzie pytali
Co to , co to za dziewczyna
Co to , co to za jedyna
Je - jedzie z chłopcami.

"Jesień idzie"

Raz staruszek, spacerując w lesie, e A7 e A7
Ujrzał listek przywiędły i błądy e A7 H7
I pomyślał: - Znowu idzie jesień, e A7 e
Jesień idzie, nie ma na to rady! C H7 e A7
I podreptał do chaty po dróżce, C D G e
I oznajmił, stanąwszy przed chatą C D G e
Swojej żonie, tak samo staruszcze C D G e
Jesień idzie, nie ma rady na to! C H7 e A7 e H7

A staruszka zmartwiła się szczerze,
Zamachała rękami obiema:
- Musisz zacząć chodzić w pulowerze.

Jesień idzie, rady na to nie ma!
Może zrobić się chłodno już jutro
Lub pojutrze, a może za tydzień?
Trzeba będzie wyjąć z kufru futro,
Nie ma rady, jesień, jesień idzie!

A był sierpień. Pogoda prześliczna.
Wszystko w złocie trwało i w zieleni.
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał
O mającej nastąpić jesieni.
Ale cóż, oni żyli najdłużej,
Mieli swoje staruszkowe zasady
I wiedzieli, że wcześniej czy później -
Jesień przyjdzie. Nie ma na to rady.

"Komu dzwonią, temu dzwonią"

Komu dzwonią, temu dzwonią d A7 d
mnie nie dzwoni żaden dzwon F g A7 (lub d)
Bo takiemu pijakowi - F C d A7
jakie życie taki zgon, zgon, zgon (tra, la, la) d A7 d
jakie życie taki zgon, zgon, zgon d A7 d

Księdza do mnie nie wołajcie
niech nie robi żadnych szop
Spirytusem z pełnej flaszki
moje czoło bracie skrop, skrop, skrop

W piwnicy mnie pochowajcie
W piwnicy mnie kopcie grób
A głowę w tę stronę dajcie,
Gdzie do beczki będzie szpunt, szpunt, szpunt

W jedną rękę kielich dajcie,
W drugą rękę wina dzban
I nade mną zaśpiewajcie:
umarł pijak, ale pan, pan, pan

"Ko-ko"

Noc zapadła już głucha
I ciemno było w kurniku
Słuchaj szepnęła kura
Budząc koguta po cichu

C a F G

Kokoko cip cip, budząc koguta po cichu

Słodką mam tajemnicę
I życie stało się bajką
Cicho szepnęła kura
Słuchaj, będziemy mieć jajko

Kokoko cip cip, słuchaj, będziemy mieć jajko

Kogut gdy to usłyszał
Z radości, aż sobie zapiął
I czule do kury tak rzecze
Słuchaj, nie będę już chrapał

Kokoko cip cip, słuchaj, nie będę już chrapał

I tak przeżyli noc całą
Siedząc na jednym patyku
Jak dobrze jest czasem pomieszkać
W takim maleńkim kurniku

Kokoko cipcip, w takim maleńkim kurniku

A po miesiącu z jajka
Nagle co się wykluło
I chodząc za rodzicami
Dobłą opinię im psuło

Kwakwakwa, kwakwa, dobrą opinię im psuło...
Kokoko, miau miau, dobrą opinię im psuło...
Beee, meeee... itd

"My Cyganie"

My, Cyganie, co pędzimy z wiatrem, C G
My, Cyganie, znamy cały świat, e
My, Cyganie, wszystkim gramy a e
A śpiewamy sobie tak H7 e E

Ore, ore, szabadabada amore C G
Hej, amore szabadabada, a e
O muriaty, o szagriaty a e
Hajda trojka na mienia H7 e (E)

Kiedy tańczę - niebo tańczy ze mną,
Kiedy gwizdzę - gwizdże ze mną wiatr,
Zamknę oczy - liście więdną,
Kiedy milknę - milczy świat.

Gdy śpiewamy - słucha cała ziemia,
Gdy śpiewamy - słucha cały świat,
Niechaj każdy z nami śpiewa,
Niech rozbrzmiewa piosnka ta:

Będzie prościej, będzie jaśniej,
Całą radość damy wam,
Będzie prościej, będzie jaśniej
Gdy zaśpiewa każdy z was:
(lub: F C A7 | d a | d a | E7 a A7
Ref.: F C A7 d a | d a E7 a A7 | F C A7 d a | d a E7 |x2)

"Nie płacz kiedy odjadę"

Nie płacz, kiedy odjadę D h
Sercem będę przy tobie e A7 D
Nie płacz, kiedy odjadę G D
Zostawię ci te melodie e A7

Piosenkę, która przypomni
Niepowtarzalne te chwile
I słowa cicho szeptane
Tylko tobie jedynej

Amore - to znaczy kocham
Tiviato - całuję ciebie
Gdy jestem z tobą dziewczyno
Tak dobrze mi jest jak w niebie

Chociaż będę daleko
Wrócę miłości śladem
Więc zanuć naszą melodie
I nie płacz, kiedy odjadę

"Pieski małe dwa"

Pieski małe dwa chciały przejść się chwilkę C a F G
Nie wiedziały jak, przeszły jedną milkę
I znalazły coś, taką dużą białą kość
Si bon, si bon tralalalala
Si bon, si bon tralalalala

Pieski małe dwa chciały przejść przez rzeczkę
Nie wiedziały jak, znalazły kładeczkę
I choć była zła, przeszły po niej pieski dwa

Pieski małe dwa poszły więc na łąkę
Znalazły tam czerwoną biedronkę
A biedronka ta dużo czarnych kropek ma

Pieski małe dwa bardzo się zdziwiły
O biedronkę tę omal się nie biły
Bo każdy z nich chciał, żeby ją dla siebie miał

Kiedy weszli w gąszcz, to się okazało,
Że to zwykły chrząszcz, dwóch piesków się dało
Nabrać na jej wdzięk, z dwóch serc słyszać cichy jęk

Pieski małe dwa wróciły do domu
O przygodzie swej nie mówiąc nikomu
Wlaży w budę swą, teraz sobie smacznie śpią

"Pieśń pożegnalna"

Ogniska już dogasa blask, braterski splećmy krąg
D A D D7 G
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd, ostatni uścisk rąk
D A7 D A7 D
Kto raz przyjaźni poznał moc, nie będzie trwonił słów
D A D D7 G
Przy innym ogniu, w inną noc, do zobaczenia znów
D A7 D G A D

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar, co połączyła nas
Nie pozwolimy by ją skradł nieubłagany czas.
Za nami jasnych godzin moc i moc młodzieńczych snów
Przy innym ogniu, w inną noc, do zobaczenia znów

"Piwa nam nie zabraknie"

(na melodię Międzynarodówki)

Wypijmy dziś to nasze piwo G C
Dopóki jest nas na nie stać D G
pozwólmy dziś odpuścić dziwom F C
Bo na nas czeka piwna brać D G

Prezisie Karczmy naszej prowadź D A D
Tam gdzie na s czeka piwny raj. A7 D
Bo dzisiaj będzie nas szanować D7 G
I uwielbiać cały kraj. D A7 D

Ref.:
Piwa nam nie zabraknie G C
Zawsze będziem go pić D G
A Karczma ta bratnia E7 a C
Stulecia będzie żyć G D G

"Przepijemy naszej babci"

Przepijemy naszej babci domek mały C F C
Domek mały, domek mały G C
I kalosze i bambosze i sandały C F C
jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś F G C (G C)

Przepijemy nasze babci majty w kratę
Majty w kratę majty w kratę
Takie duże, barchanowe i włochate
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci kredens stary
kredens stary, kredens stary
I dywany i nocniczek oraz gary
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci szlafrok z łata
Szlafrok z łata, szlafrok z łata
Zobaczymy co staruszka powie na to
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci złote zęby
Złote zęby , złote zęby
I zrobimy naszej babci dupę z gęby
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci wszystko w domu
Wszystko w domu, wszystko w domu

Przepijemy naszą babcię po kryjomu
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci domek śliczny
Domek śliczny domek śliczny
I zrobimy z tego domku dom publiczny
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci sztuczną szczękę
Sztuczną szczękę, sztuczną szczękę
I skończymy śpiewać tą piosenkę
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

(lub: G C G | a D7 G | C G | C D7 G)

"Pije Kuba"

Pije Kuba do Jakuba, Jakub do Michała F C G C B C F
Pijesz ty, piję ja, kompanija cała F C F C B C F
A kto nie wypije, tego we dwa kije F C F C
Łupu cupu, łupiu cupu, tego we dwa kije F C F C B C F

Dawniej panie, choć w żupanie szlachcic złoto dźwiga
Tera spięto, kuso ścięto, a w kieszeniu gifa.

Kto bez grosza żyje, tego we dwa kije, łupu cupu...

Koroneczki, perelecзки miała pani sama

Dziś szynkarka i kucharka chodzi, jak ta dama

Kto nad stan swój żyje, tego we dwa kije, łupu, cupu...

Indyk z sosem, barszczem jadły dawniej pany

Dziś ślimaki i robaki jedzą, jak bociany

to paskudztwem życie, tego we dwa kije, łupiu, cupu...

Tyś Polakiem ja takim, w tym jest nasza chwała

Wiwat ty, wiwat ja, kompanija cała

A kto nie wypije, tego we dwa kije łupu cupu, cupu...

Pili nasi pradiadowie, każdy wypił czarę

Jednak głowy nie tracili bo pijali w miarę

Kto nad miarę pije, tego we dwa kije

Łuupu cupu, lupu, cupu, niechaj w miarę pije.

Pili nasi pradiadowie, nie byli pijacy

Byli mężni, pracowici, bądźmy i my tacy

Kto nad miarę pije, tego we dwa kije

Łupu cupu, łupu cupu, długo nie pożyje

(lub: G D7 G D7 a [C] D7 G |x2 D7 G D7 | G D7 G D7 a [C] D7 G)

"Prząśniczka"

U prząśniczki siedzą jak anioł dziewczeczki	d g d
Przędą sobie, przędą jedwabne niteczki	A d A d
Kręć się, kręć wrzecziono, wić się w tobie wić	C F C F
Ta pamięta lepiej, czyjej dłuższa nić	d D g A d
Poszedł do królestwa młodzieniec z wiciną	
Łzami się zalewał żegnając z dziewczyną	
Gładko idzie przędza wesołej dziewczynie	
Pamiętała trzy dni o wiernym chłopczynie	
Inny się młodzieniec podsuwa z ubocza	
I innemu rada dziewczyna ochocza	
Kręć się, kręć wrzecziono, prysła wątła nić	
Wstydem dziewczę płonie, wstydz się dziewczę, wstydz	

"Smak pomarańczy"

śl. T. Chorażuk muz. T. Woźniak

Kto to pędzi tak przez miasto	D A
Komu w tych ulicach ciasno	G D
Biegnę gryząc pomarańcze	D A
Ziemia pod stopami tańczy	G D
Biegnę gryząc pomarańcze	G D
Ziemia pod stopami tańczy	A7 D
Ref.: Da-ga-daj, da -ga-daj, da-ga-da-daj	D A D
Da-ga-daj, da -ga-daj, da-ga-da-daj	G A D
Naokoło kipi życie	
A ja mam się znakomicie	
Wszyscy niosą oczy jasne	
Trotuary wprost za ciasne	x2
Ref.	
Przejmująco pachną lipy	
Rośnie mi po cichu broda	
Wieczór aż od dziewcząt kipi	
Może czeka mnie przygoda	x2
Ref.	
Lubię, kiedy jest sobota	
Gdy po wszystkich już robotach	
Lubię śpiewać lubię tańczyć	
Lubię zapach pomarańczy	x2
Ref.	

"Szła dziewczeczka"

Szła dziewczeczka do laseczka B D7 Es
Do zielonego, ha, ha, ha B
Do zielonego, ha, ha, ha F
Do zielonego B

Napotkała myśliweczka
Bardzo szwarnego, ha, ha, ha |x3

Ref.: Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom B F
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją F B
Znalazłem ulicę, znalazłem dom B G7 c
Znalazłem dziewczynę, co kocham ją Es F B

Myśliweczku, kochaneczku, bardzo ci rada |x3
Dałabym ci chleba z masłem, ałem go zjadła |x3
Ref.

Jakżeś zjadła, tożeś zjadła, to mi się nie chwał |x3
Bo jakbym cię w lesie spotkał, to bym cię zeprowadził |x3

Myśliweczku bardzo szwarne, czarne oczka ma |x3
A ta jego kochaneczka teżki ociera |x3
Ref.

O cóż płaczesz, lamentujesz moja dziewczyno |x3
Wyplakałaś swoje oczka, nie miałaś o co |x3
Ref.
(lub: G C G a D G D7 |x2 Ref.: G a | D G | G a | D G D7 G)

"Sto lat"

Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam C (A) (d) G
Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam G C
Jeszcze raz, jeszcze raz niech żyje, żyje nam C F
Niech żyje nam F7 C

Niech mu gwiazdka pomyślności C
nigdy nie zgaśnie F C
Nigdy nie zagaśnie F C
Jak się z nami nie napije niech się pod stół skryje F C G C
Jak się z nami nie napije niech się pod stół skryje F C G7 C

"Tam nad Wisłą"

Tam nad Wisłą, w dolinie siedziała dziewczyna C
Była piękna jak różany kwiat G C
Tam nad Wisłą w dolinie siedziała dziewczyna C
Była piękna jak różany kwiat G C
Kwiaty i róże zbierała co dnia C F C G C
Kwiaty i róże zbierała co dnia C F C G C

Ref.:

Wiła wianki i rzucała je do falującej wody C C7 F
Wiła wianki i rzucała je do wody G C

A gdy ona nad Wisłą swe wianki wiła |
Przyszedł do niej żołnierzyk młody | x2
Miła ach miła chodź ze mną we świat | x2

Ref.:

I udała się z niewiernym żołnierzykiem w świat daleki
I udała się z niewiernym we świat

"Ukraina"

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody a
Siada na koń Kozak młody E
Czule żegna się z dziewczyną a
Jeszcze czulej z Ukrainą E a G(7)
Ref.: Hej, hej, hej sokoły C
Omijajcie góry, lasy, pola, doły E(7)
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku a
Mój stepowy skowroneczku E G7
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń E a
Ładnych dziewcząt jest nie mało
Lecz najwięcej w Ukrainie
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie
Ref.
Ona jedna tam została
Jaskółeczka moja, miła mała
A ja jeden w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej
Ref.
Żal, żal za dziewczyną
Za kochaną Ukrainą
Żal, żal serce płacze
Już cię więcej nie zobaczę
Ref.
Wina, wina, wina dajcie
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie.

"Wszystkie rybki"

Ref.:

Wszystkie rybki śpią w jeziorze, tiu la la, tiu la la la C d
Moja pani spać nie może tiu, la, la, tiu, la, la, la F G7 C
A ty stary nie kręć gitary tiu la, la, tiu la, la, la C d
Nie zwracaj kontramary tiu la, la tiu, la, la, la
F G7 C G7 C

Pytała się pani młodego doktora C d
Czy lepiej dać z rana, czy lepiej z wieczora G C
Najlepiej z wieczora, by się dobrze spało C d
A rano poprawić, by się pamiętało G G7 C

Ref.

[Wojenne]

"Białe róże"

Rozkwitwały pęki białych róż c G c
Wróć Jasieńku z tej wojenki wróć f Es
Wróć ucałuj, jak za dawnych lat B Es
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat G7 c C7
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat f Es
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat c G7 c
Kładam ci ja idącemu w bój
Białą różę za karabin twój
Nimeś odszedł Jasienczku stąd
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął
Ponad stępem nieprzejrzana mgła
Wiatr w burzanach cichuteńko gra
Przyszła zima, opadł róży kwiat
Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad
Już przekwitły pęki białych róż
Przeszło lato, zima, jesień już
Cóż ci teraz dam Jasieńku, hej
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej
Jasieńkowi nic nie trzeba już
Bo mu kwitną pęki białych róż
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł
Wyrósł na mogile białej róży kwiat

"Marsz Polonia"

Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy
Co nam obca przemoc wzięła
Szablą odbijemy

d
A7 d
d
A7 d C

Ref. Marsz, marsz Dąbrowski
Z ziemi włoskiej do Polski
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem

F C7 F
C7 A7
d
A7 d (C7)

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze
dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze

Ref.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę
Będziem Polakami
Dał nam przykład Bonaparte
Jak zwyciężać mamy

Ref.

Mówił ojciec do swej Basi
Cały zapłakany:
"Słuchaj jeno ponoć nasi
Biją w tarabany"

Ref.

"O mój rozmarynie"

O mój rozmarynie rozwijaj się
O mój rozmarynie rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam, się

c G7 c
Es As f c
c f G7 |
c | x2

A jak mi odpowie - nie kocham cię
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się

Dadzą mi konika cisawego.
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę
Do boku mojego

Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabcik i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną

Pójdziemy z okopów na bagnety
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty

[Szanty]

"16 ton"

Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan e A7 e
Lecz przecież się składam z kości i krwi, e A7 e
Z kości i krwi i z jarzma na kark, G a a7
I pary rąk, pary silnych rąk. H7 e

Ref.:

Co dzień szesnaście ton i co z tego mam? A7 e
Tym więcej mam długów im więcej mam lat A7 e
Nie wołaj Święty Piotrze, ja nie mogę przyjść G a a7
Bo duszę swoją oddałem za dług. H7 e

Gdy matka mnie rodziła, pochmurny był świt.
Podniosłem więc szufłę, poszedłem pod szyb,
Nadzorca mi rzekł: - Nie zbawi cię Pan,
Załaduj co dzień po szesnaście ton.

Czort może dałby radę, a może i nie,
Szesnastu tonom podolać co dzień.
Szesnaście ton, szesnaście jak drut,
Co dzień nie da rady nawet i we dwóch.

Gdy kiedyś spotkasz mnie, lepiej z drogi mi zjeżdż,
Bo byli już tacy - nie pytaj gdzie są.
Nie pytaj gdzie są, bo zawsze jest ktoś,
Nie ten, to ów, co urządzi cię.

"Dziesięć w skali Beauforta"

Koływał nas zachodni wiatr, a d
Brzeg gdzieś za rufą został. E7 a
I nagle ktoś, jak papier zbladł - d a
Sztorm idzie, panie bosman ! H7 E7

A bosman tylko zapiął płaszcz F C F C
I zaklął - Ech, do czorta ! F E7 a
Nie daję łajbie żadnych szans, F G C E7 a
Dziesięć w skali Beauforta ! d E7 a

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.
Rzucało nami w górę, w dół
I fala zmyła żagle.

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już od rana.
Diabelnie ciężki to był rejs,
Szczególnie dla bosmana.

Prawdziwe czasem sny się ma,
Dziesięć w skali Beauforta ! |x2

"Dziesięć w skali Beauforta - 2"

Kołysał nas zachodni wiatr,

Brzeg był za rufą z dala

I nagle ktoś jak papier zbladł:

Grot nam się rozpierdala!"

A bosman tylko zapiął płaszcz

I zaklął: Mać jebana!

Nie mogłaś szmato, kurwa mać

Zaczekać z tym do rana!!?"

Spod ciemnych ołowianych chmur

Ulewa spadła nagle.

A myśmy jak te chuje dwa,

W kubryku szyli żagle.

A bosman do kubryku wpadł

I zaklął: Chuj wam w dupę!

Złamali znowu igły dwie,

Gdzie ja dziś takie kupię?"

W nawigacyjnej stary siadł,

Słuchając komunikat

Wkurzony maksymalnie rzekł:

Panowie, znowu dycha!"

A bosman tylko w mesie siadł

Ponury jak na stypie.

Jak dalek będzie piździć tak

Rozpieprzy nam tę krype!"

W kambuzie kuk rzygając w krąg

Ponuro żuł nienawiść:

Że też te gnoje jeszcze żrą,

Toż takich można zabić!"

a D

E7 a

d a

H7 E7

F C F C

F E7 a

F G C E7 a

d E7 a

A bosman tylko w mesie siadł

I oparł nos na blacie:

Obiad ma być dziś z trzech dań

I deser na dodatek!"

Kompasu igła całą noc

Tańczyła rock and rolla,

A wściekły sternik czuł że go

Ogarnia paranoja

A bosman do kokpitu wpadł

I ujął szturwał w ręce:

Do kurwy nędzy równo jedź,

Bo jaja ci ukrećę!"

Gdy słońce zgasło i gdy sztorm

Wydmuchał się do woli,

W bosmańskiej brodzie zakwitł blask

Setek kryształków soli.

A bosman tylko zapiął płaszcz

I zaklął ... otóż nie zaklął!

Bosman znów zaczął mówić nam

Piękną poprawną polszczyzną!

Darliśmy pod nordowy wiatr,

Gdy sterociagi padły.

"O, kurwa" - zaklął bosman nasz

wszystkie twarze zbladły.

A bosman do achteru wpadł,

Ster wyjął zapasowy -

"Musimy wracać, kurwa mać.

Rejs mamy wahadłowy."

"Gdzie ta keja ?"

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: "Stary czy masz
czas, a G a
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz. C G C
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy, C7 d
Rejs na całość, rok - dwa lata" - to powiedziałbym:

a E a
Ref.: Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht, a E a
Gdzie ta koja wymarzona w snach, C G C
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat, d a d
Gdzie ta brama na szeroki świat. a E7 a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,
Gdzie ta koja wymarzona w snach.
W każdej chwili płynę w taki rejs.
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest."

Gdzieś na dnie starej (wielkiej) szafy leży ostry nóż.
Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz.
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam.
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Przeszły lata zapyziałe, rżesą zarósł staw,
A na przystani czółno stało, kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb

"Gruby"

W pewnym porcie, już sam nie wiem gdzie, e h
Ta historia wydarzyła się. DA
W nędznym barze, jakiś starzec ścierał kurz. a G H7 e H7

Nagle cisza zabiła gwar i śmiech,
Kiedy w drzwiach stanęło drabów trzech.
Oniemiałem, bo ich znałem wcześniej już.
Jeden z nich przekrzywiony miał łeb,
Mordę jak z cuchnącą rybą sklep.
Nic dobrego, biło z niego samo zło.
Taki był on, ech, psia jego mać.
Ludzi trącał, ciągle chciał się prać.
Uciekali, bo się bali wszyscy go.

Hej ty, Gruby! Nalej jeszcze raz! G DH7 e
Biegną dni jak fale. pędzi z wiatrem czas. G D H7
Hej ty. gruby! Powiedz, jak to jest. GDH7e
Że spokojny człowiek jest ścigany jak pies? G D H7
jak pies. H7

Stali tak. rozglądali się w krąg,
z trudem ukrywałem drzenie rąk.
Przeczuwałem, już widziałem własny zgon.
Na nic to, że spuściłem wzrok,
skierowali jednak do mnie krok.
Zrozumiałem - teraz ja albo on.
Nie zwlekałem, stłukłem kufel o stół,

Szklane zęby wbitem mu w brzucha dół.
Odstąpili ci, co byli przy nim tuż.
Skręcił się ten portowy gad,
i jak stał, tak z jękiem padł na blat.
Uciekałem, dzień witałem w morzu już.

Ref.

Pytasz się, co on do mnie miał,
że mnie tak zawzięcie dopaść chciał?
Z wielkim fartem kiedyś w karty ze mną grał.
Wkurzał mnie jego cygar smród, ograł mnie,
no to łajbę spaliłem mu.
Może o to taki żal do mnie miał?
Teraz znów jego kumpli dwóch,
chcą mi oddać to, co ja dałem mu.
W niepewności, w nieufności biegną dni.
Chociaż czasem jest gorzej niż źle.
To na łód nie zejde już nigdy, o nie!
Podła zemsta wciąż po piętach depcze mi.

"Hiszpańskie dziewczyny"

Zegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny e C e
Zegnajcie nam dziś marzenia ze snów e C D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, e C e
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. F H7 e

Ref. I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

Niedługo ujrzemy znów w dali Cap Deadman
I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz,
I statki stojące na redzie przy Plymouth.
Klarować kotwicę najwyższy czas już.

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight.
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

Zabłysną nam biel? skał zęby pod Dover.
I znów noc w kubryku, wśród legend i bajd.
Powoli i znojnje tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light.

"Heja, hej brać na gejtawy"

- Heja, hej brać na gejtawy, ooo!
Pady Doyle znowu sprzedał nam pic
- Heja, hej brać na gejtawy, ooo!
Pady zrobił nas w konia jak nic

E H7 E A
E H7 E

Buty dziurawe Pady nam dał
Widać Pady interes w tym miał

Buty dziur mają bracie jak ser
Przyjdzie czas Pady zeżre je, hej

Za ten stary dziurawy but
Zwiśnie Pady z rei jak drut

Obok Doyle'a zawiśnie nasz kuk
Stary złodziej, brudas i mruk

Kuk się spał przy nas jak tłusty wieprz
Zdrowo będzie upuścić mu krew

Bosman znowu na wanty nas gna
No to pluj z góry na tego psa

Jutro chieł znowu komuś da w pysk
Będzie wała miał z tego nie zysk

Pady Doyle znowu sprzedał nam pic
Pady zrobił nas w konia jak nic

"Ja stawiam"

Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak - ja stawiam!
e D e

Czy los mi sprzyja, czy idzie na wspak - ja stawiam!
e D e

Czy mam dziesięciu kompanów, czy dwóch, G A
Czy mam ochotę na rum, czy miód, C H7
Czy mam pieniądze, czy grosza mi brak - ja stawiam
e D e

Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie - ja stawiam!
Czy mi kompani ufają, czy nie - ja stawiam!
Czy ja ścigam wroga, czy wróg ściga mnie,
Dopóki mój okręt nie leży na dnie,
Czy wicher w oczy, czy w plecy mi dmie - ja stawiam!

A gdy mnie dziewczka porzuci jak psa - ja stawiam!
Gąsiorek biorę i piję do dna - ja stawiam!
Kompanię zbieram i siadam za stół
I nie ma wtedy płacenia na pół,
A gdy mnie dziewczka porzuci jak psa - ja stawiam!

Ja stawiam żagle jak kufel na stół - ja stawiam!
Czy fala mnie niesie w górę, czy w dół - ja stawiam!
Czy tam dopłynę, gdzie kończy się świat,
Czy aż do piekieł poniesie mnie wiatr,
Ja stawiam żagle i kufel na stół - ja stawiam!

"Jejku, jejku"

Jejku, jejku, mówię Wam,
Jaki rejs za sobą mam.
Stary, zardzewiały, śmierzący wrak
Na pół roku zastąpił mi świat.

d a d g
d a d a
d a d g
d A7 d

W cuchnącej norze zrzuciłem wór,
A tu - myk mi spod nóg szczur.
Kuk w mesie rzekł: „Oto obiad Twój.”
A na stole karakanów rój.
Nawet jeden, co miał biały wąs,
Tylko za mną chodził wciąż.
Włożył mi do piwa i w szufladzie spał,
I tam z żoną dzieci miał.

d a d a
d a d
d a d a
d a d
F C F g
d A7
d a d g
d A7 d

W „piwnicy”, rzeżąc resztką sił,
Zlany ropą siłnik w zęzach gnił,
Bił tam z grubej rury księżycowy zdrój,
Nawet chief mechanik podstawił stół,
Mówiąc: „Gdyby nawet pękł tu wał,
To ja dalej będę sobie gnał !”

Stary w porcie kupił kaset sto,
Same gołe baby, chlōpy, no i wiecie co.
Potem cichcem to puszczał i czerwony miał łeb
I wszyscy mówili, że Stary się wściekł.
Nocą gonił bajkoka, by mu czyścił buty,
Ale za to miał nasikane do zupy ...

W zaniedbanej radiostacji stół zielony stał,
Na nim radzik nic nie robił, tylko w karty grał.
I niemyty, niegolony, no nie lubił pić,
I ogrywał nas wszystkich do gołej rzyci,
A kiedy nazbierał naszych docłców wór,
W pewnym porcie zwiął jak szczur.

Już po jakimś czasie, gdzieś po stu trzydziestu dniach
Na środku oceanu zaryliśmy w piach.
Ściągała nas Yellow Submarine,
A była to kubańska Zatoka Świń,
I były tam manewry NATO, statków tłok,
A nasz jednemu „łubudu !” w bok.
I była nota w ONZ,
A Stary znów miał czerwony łeb.

Już w powrotnej drodze przyszła wielka mgła,
A nasz Stary tym kaloszem „cała naprzód” gna.
A kiedy wiatr tę mgłę zwiął,
W Hamburgu przy kei nasz statek stał.
To Stary uknuł ten chytry plan;
Poleciał ćwiczyć na Repeerbahn.
A ja - spokojny Stary Dzwon
Koleją wróciłem do rodzinnych stron ...

"Lowlands Low"

Wszystko gotowe, już fały ręce trą,
Ładunek na dole dobry mamy.
Dzielne chłopaki już na handszpaki prą,
Płyniemy hen, do Lowlands Low.

A A7
D E7 A
A A7
D E7 A

Do Lowlands Low,
Do Lowlands Low,
Płyniemy hen, do Lowlands Low.

D A
E7 A
D E7 A

Bosman i stary już na pogodę klną,
Lecz my się burzy nie boimy.
Czy wiatry dobre, czy w pogodę złą,
Płyniemy hen, do Lowlands Low.

Kiedy ci smutno i oko zajdzie mgłą,
I czujesz się jak patyk od kaszanki,
Zapakuj worek i uciekaj stąd,
Płyń z nami hen, do Lowlands Low.

Wszystko gotowe, już fały ręce trą,
Ładunek na dole dobry mamy.
Cumy rzucone, odpływamy stąd,
Płyniemy hen, do Lowlands Low.

"Mewy"

Mewy, białe mewy kołyszą się wśród fal, e C D e
Skrzydlate opiekunki okrętów odchodzących w dal.
C D e

Kto wam szybować karze nad horyzontu kres
W bezmierne oceany przez sztormu święty gniew.

Żeglarzom wracającym z morza, C D C
Na pamięć przywodzicie dom, C D H7 e
Rozbitkom wasze skrzydła niosą C D G
Nadzieję na zbawienny ład. C H7 e

Mewy zapamiętane z dzieciennych moich lat,
Drapieżnie spadające w dół ze skał na szary Skagerrak.
Wiatr w grzywy czesał morze, po falach skacząc lekko biegł,
Pamiętam mewy, białe mewy, przestworzy słonych zew.

"Morskie opowieści"

Kiedy rum zaszumi w głowie,
Cały świat nabiera treści,
Wtedy chętnie słucha człowiek
Morskich opowieści.

d
C
a
a C d

Kto chce, to niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści

Hej, ha! Kolejkę nalej!
Hej, ha! Kielichy wznieśmy!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom

Kto chce, to niechaj wierzy,
Kto nie chce, niech nie wierzy,
Nam na tym nie zależy,
Więc wypijmy jeszcze.

Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści
Kto chce, to niechaj słucha...

Pływał raz marynarz, który

Żył się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.
Hej, ha! Kolejkę nalej...

Był we "Lwowie" młodszy majtek,
Czort, Rasputin, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszpaka.
Kto chce, to niechaj wierzy...

Jak spod Helu raz dmuchnęło,
Żagle zdarła moc nadludzka,
Patrzę - w koje mi przywiało
Nagą babkę z Pucka.
Kto chce, to niechaj słucha...

Niech drżą gitary struny,
Niech wiatr grzywacze pieści,
Gdy płyniemy pod banderą
Morskich opowieści.
Hej, ha! Kolejkę nalej...

Od Falklandu-śmy płynęli,
Doskonale brała ryba,
Mogłeś wędką wtedy złapać
Nawet wieloryba.
Kto chce, to niechaj wierzy...

Rudy Joe, kiedy popił,
Robił bardzo głupie miny,
Albo też skakał do wody i gonił rekiny.

Kto chce, to niechaj słuca...

I choć rekin twarda sztuka,
Ale Joe w wielkiej złości
Złapał gada za ogona
I mu łamał kości.

Hej, ha! Kolejkę nalej...

Może ktoś się będzie zżymał
Mówiąc, że to zdrowe wieści,
Ale to jest właśnie klimat
Morskich opowieści

Hej, ha! Kolejkę nalej...

Pij bracie, pij na zdrowie,
Jutro ci się humor przyda,
Spirytus ci nie zaszkodzi,
Sztorm idzie - wyrzucasz.

Hej, ha! Kolejkę nalej...

"Małe piwo"

Ukrop z nieba leje się, chyba ze czterdzieści

C a G C G

W gardle sucho, niech to trafi szlag.

E E a

Słoneczny, skwarny dzień, gdzie zgubiłem własny cień.

W gardle sucho, niech to trafi szlag.

Żeby chociaż jakieś małe piwo

a D

Albo wody z sokiem choćby jeden łyk

G C E

Na ulicach jakby wymiół ktoś

a D

wszędzie pusto i upalnie

a G

W gardle sucho, niech to trafi szlag.

C E a F E

Słoneczny dzień

a G E

Upalny dzień

a G E

Piekielny skwar.

a G E

Głowa mi pęka w szwach, wszędzie upał - sił mi brak

W gardle sucho, niech to trafi szlag.

"Niech zabrmi pieśń"

Żeglarze wszystkich świata stron,
Dziś dla was śpiewać chcę !

d C d
C d

Niech zabrmi pieśń, żeglarska pieśń,
Czy to dzień, czy noc, czy to West, czy Ost,
W znajomym rytmie codziennych spraw,
Gdy w żagle dmucha wiatr !

G d
C d C d
C d
d C d

Przed laty stu żaglowiec był
Potęgą morskich dróg.

Tam brzmiała pieśń ...
Błuźnili chłopcy na swój los,
I morza mieli dość.

Więc brzmiała pieśń ...
Po trzech dniach w porcie każdy z nich
Na morze wracać chciał.

Znów brzmiała pieśń ...
Dziś tylko w strofach starych szant
Żaglowców przetrwał świat.

Niech zabrmi pieśń ...
Więc gdy wyruszysz bracie w rejs,
Zaśpiewaj z całych sił !

Niech zabrmi pieśń ...

"Na Mazury"

Się masz, witam Cię, piękną sprawę mam.
Pakuję bety swe i leć ze mną w dal.
Rzucić kłopotów stos, no nie wykręcaj się,
Całuj wszystko w nos,
Osobowym drugą klasą przejedziemy się.

D A D
D A D
G D A D
G D
A

Na Mazury, Mazury, Mazury,
Wypływamy tą łajbą z tektury,
Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.
Tam gdzie fale nas bujają,
Gdzie się ludzie opalają,
Wschody słońca piękne są
I komary w dupę tną,
Gdzie przy ogniu gra muzyka
I gorzała w gardle znika.
Pan leśniczy nie wiadomo skąd
Woła do nas "poszli won!"

D G D
D A D
D G D
D A D
G D
A D
G D
A D
G D
A D
G D
A D

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz,
Zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz,
Ster nie spada już i grot luzuje się
Więc się ze mną rusz,
Już nie będzie tak jak wtedy, nie denerwuj się.

Na Mazury, Mazury...

Skrzynkę piwa mam, ty otwieracz weź,
Napić Ci się dam tylko mi ją nieś.
Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok,
No nie stój jak ten słup
Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok.

Na Mazury, Mazury...

E A E
E H7 E
A E H7 E

"Pożegnanie Liverpoolu"

Żegnaj nam, dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey, żegnaj nam!
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,
Byłem tam już nie jeden raz.

C F C
C G
C F C
C G C

Ref.: A więc żegnaj mi, kochana ma!
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.
Ile miesięcy cię nie będę widział, nie wiem sam,
Lecz pamiętać zawsze będę cię.

C G F C
C G7
C F C
C G7 C

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,
Dobry statek, choć sławę ma złą.
A że kapitanem jest tam stary Burgess,
Pływającym piekłem wszyscy go zwa.
Ref.

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,
Znamy się od wielu, wielu lat.
Jeśliś dobrym żeglarzem radę sobie dasz,
Jeśli nie toś cholernie wpadł.
Ref.

Żegnaj nam, dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey, żegnaj nam!
Wypływamy już na rejs do Kalifornii,
Gdy wrócimy opowiemy wam...
Ref.

"Przechyły"

Pierwszy raz przy pełnym takielunku e D e
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr e D e
I jest jak przy pierwszym pocałunku e H7 a
W ustach sól, gorącej wody smak e H7 a

Ohoho! Przechyły i przechyły e H7 a
Ohoho! Za falą fala mknie e H7 a
Ohoho! Trzymajcie się dziewczyny e H7 a
Ale wiatr. Ósemka chyba dmie e H7 a

Zwrot przez sztuk: Ok. Zaraz zrobię
Słyszę jak kapitan cicho klnie
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem
To on mnie od tyłu - kumple w śmiech

Hej ty tam, za burtę wychylony
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna
Żeby coś nie spadło ci na kark

Kropkle mgły, w tęczyowych kropel pyle
Tańczycy jacht, po deskach sphywa dzień
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
Że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

"Samantha"

Ty nie jesteś kliprem sławnym a G a
Cutty Sark czy Betty Lou a G a
w Pacyfiku portach gwarnych F G a
nie zahuczy w głowie rum F G a
Nie dla ciebie są cyklony a G a
Hornu także nie opłyniesz a G a
w rejsie sławnym i szalonym F G a
w szancie starej nie zaginiesz F G a

Hej Samantha, hej Samantha F
kiedy wiatr ci gra na wantach C a
gdy rysujesz wody tafle F d
moje serce masz pod gaflem a
Czasem ciężko prujesz wodę e
i twe żagle już nie nowe a
jesteś łajbą pełną wzruszeń, F G
jesteś łajbą co ma duszę. a G a

Ale teraz wyznać pora a G a
choć nie wiem czemu psia kość a G a
gdy cię nie ma na jeziorach, F G a
na jeziorach pusto jakoś F G a
Gdy w wieczornej przyjdzie porze a G a
śpiewać zwrotki piosnki żłudnej a G a
gdy cię nie ma na jeziorze F G a
to Mazury nie są cudne F G a

Czasem kiedyś już zmęczona
w chwili krótkiej przyjemności
w złotych słońca stu ramionach
ty wygrzewasz stare kości
A gdy przyjdzie kres twych dróg
nie zapłaczę na pogrzebie
wiem ze sprawi dobry Bóg
byś pływająca dalej w niebie.

a G a
a G a
F G a
F G a
a G a
a G a
F G a
F G a

"Szekla"

Stoję sobie tu przy maszcie od stu lat, C G C
Już niejeden chciał mnie ruszyć dzielny chwyt. C G C
Próbowali, oglądali, jednak rady mi nie dali, F C D7 G
Kłęli mnie na cały głos, a sukces był o włos F C D7 G C

No bo ja jestem taka mała szekla zardzewiała, C G C F C
Chociaż życie mi poświęcisz, F C
To mnie nigdy nie odkręcisz, D7 G
Choćbyś kręcił razy sto, nie uda ci się to! F C D7 G C

Widok dobry z tego miejsca wkoło mam,
Postukuję w maszt wesoło, co mi tam !
Kiedy fala mnie splukuje, nieco jeszcze skoroduję,
Jednak tym nie martwię się; wiatr osuszy mnie !

Rzekł raz Stary do bosmana: Słuchaj, Zdziś,
Sprawa ma być rozwiązana jeszcze dziś."
Bosman złamał trzy brzeszczoty, łeb mu zlały siódme poty,
A kapitan, widząc to, ręką machnął "o..."

Raz osiłek z wielkim młotem na mnie wpadł,
Tłukł mnie z furią i łoskotem, wreszcie zbladł.
Taką mi urządził mękę, to mu rozciachałam rękę,
Jeszcze mowę do mnie miał, brzydkie słowa znał.

Żeglarz młody, co zębami miażdżył szkło,
Wziął mnie w gębę, jak kleszczami, no i co ?
I z uśmiechu jak marzenie pozostało mu wspomnienie,
Dziś omija mnie jak perz, mało mówi też.

Okularnik z wielką głową, tak jak dzban,
Chciał mnie zniszczyć naukowo, mówię wam !
Trzy godziny medytował, liczył, sprawdzał, kalkulował,
Wreszcie splunął na mnie: tfu ! Danych zabrakło mu.

"Tawerna 'Pod Pijaną Zgrają'"

Kiedy niebo ku morzu pochyla się z płaczem C E a F
Liche sosny garbate do reszty wykrzywia C G0 d7 G7
Brzegiem nocy wędrują bezdomni tułacze C E a F
I nikt nie wie skąd idą, jaki wiatr ich przywiał

C F G C a

Do tawerny "Pod Pijaną Zgrają" F G7 C a

Do tańczących, rozhukanych ścian F G7 C a

I do dziewczyn, które serca za złamany grosz oddają

F G C A7

Nie pytając, czyś ty kiep, czy drań F G C a F G7

Kiedy wiatry noc chmurną przegonią za wodę

Kiedy słońce pół nieba, pół morza rozpali

Opuszczają wędrowcy uśpioną gospodę

Z pierwszą bryzą znikają w pomarszczonej dali

A w tawernie Pod Pijaną Zgrają"

Splywa smutek z okopconych ścian

A dziewczyny z półgrosików amulety układają

Na kochanie, na tęsknotę i na żal.

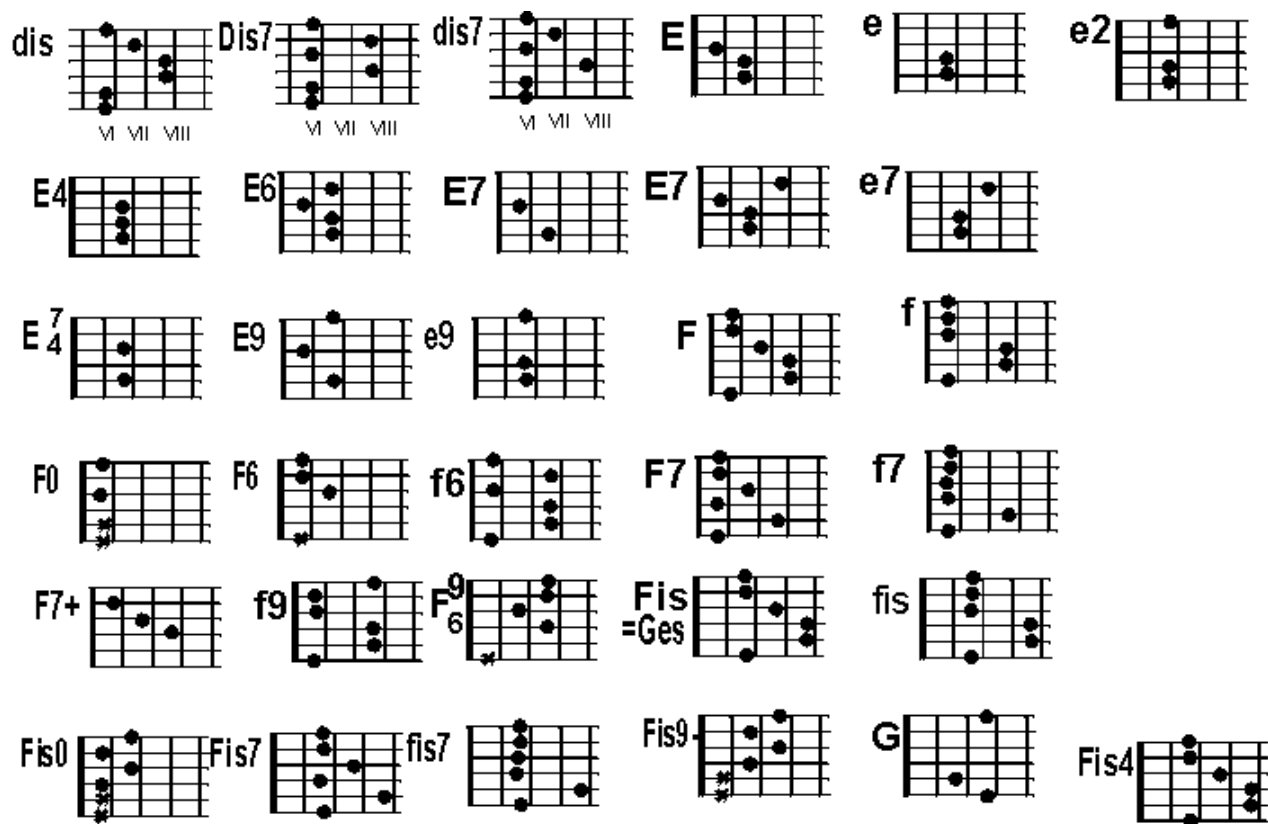
Kiedy chandra jesienna jak mgła cię otoczy

Kiedy wszystko postawisz na kartę przegraną

Zamiast siedzieć beczynnienie i płakać lub psioczyć

Weź węzełek na plecy, ruszaj w świat, w nieznanne.

C 	c III IV V	C6 	C7 	c7 III IV V	C2
C7+ 	c9 	C5/9 	Cis = Des III IV V	Cis 	C4
cis IV V VI	Cis0 	Cis7 IV V VI	cis7 IV V VI	D 	C5
d 	d0 	d07 	D2 	D4 	
D5+ 	D6 	d6 	D7 	d7 	
D7- 	d9 	D9- III IV V	Dis = Es III IV V	Dis VI VI VII	Dis2 VI VII VIII



g (III IV V) G G0 G6 g6 (III IV V) G7
 g7 (III IV V) Gis =As (IV V VI) gis (IV V VI) Gis7 (IV V VI) gis7 (IV V VI) a0
 A a As7+ A2 A2 A4
 A7 a7 A7+ A6 A7 A₄⁷
 b B6 b9 (VI VII VIII) B b7 B7
 H7 h7 H (VII VIII IX) h H7